

ROBOTNICY PRZE GLAD GOSPO DAR CZY-



Treść:



OD REDAKCJI

SWIAT PRACY A REFERENDUM

W. SOKORSKI: Nowe momenty w sytuacji gospodarczej kraju i polityka płac.

S. SZWALBE: O własną politykę gospodarczą.

W. MAMROTOWA: Zarobki jako podstawa wymiaru składek ubezpieczeniowych.

Z. G.: Uwagi o polskim ruchu związkowym.

J. KOWALCZYK: Plan i planowanie w Z. S. R. R.

G. BOLESŁAWSKI: Międzynarodowy kryzys aprowizacyjny.

(S): Ruch strajkowy w Ameryce.

NA FRONCIE ODBUDOWY.

Polski przemysł węglowy w pierwszym roku odbudowy.

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE.

Rok odrodzonego ruchu zawodowego w świetle I (VII) Kongresu Zw. Zaw. w Polsce. — Krzepnięcie form organizacyjnych. — Obrady Wydz. Wykon. KCZZ.

SWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

FAKTY I DOKUMENTY.

Wolna wymiana towarów między wsią a miastem. — Uchwały Prezydium KCZZ. — Uchwały Wydz. Wykon. KCZZ — Stan organizacyjny 31.III.1946 r. — Liczebność Zw. Zaw.

WSKAŹNIKI STATYSTYCZNE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ORGAN KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 1

Warszawa, Czerwiec 1946

Rok XVII

* * *

Doniosłe zadania ma do spełnienia klasa robotnicza w warunkach nowej rzeczywistości polskiej.

Zwycięstwo obozu demokratycznego w wojnie przeciw hitleryzmowi odrodziło państwo nasze, jako państwo narodowo jednolite, obejmujące swymi granicami prastare ziemie zachodnie, porty bałtyckie, łyszące nowych zakładów pracy, olbrzymie bogactwa naturalne. Odrodziło nas jako państwo demokratyczne, posiadające potężne możliwości dla rozwoju przemysłu, rolnictwa, kultury, dobrobytu. Braterstwo broni między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną, sojusz robotniczo-chłopski, zjednoczenie ruchu zawodowego — wszystko to razem umożliwiło szybkie przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, rozbudowę ustawodawstwa społecznego i zacieśnienie węzłów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz innymi narodami słowiańskimi i demokratycznymi. Są to zmiany o znaczeniu epokowym. Stwarzają one niezbędne przesłanki dla dalszego społecznego postępu Polski ludowej.

W tych warunkach niepomniernie wzrasta rola i znaczenie związków zawodowych. Opierając się na dekrete o Radach Zakładowych, na organizacji Narad wytwórczych — Związki Zawodowe mają ustawowo zabezpieczony wgląd we wszystkie dziedziny działalności gospodarczej. Od inicjatywy i wysiłku ludzi pracy zależy w głównej mierze rozwój każdego przedsiębiorstwa i całej gospodarki narodowej. Robotnicy i pracownicy stali się współgospodarzami kraju, budującymi swą lepszą przyszłość.

Wznowiony „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” ma na celu kształtowanie myśli ekonomiczno-socjalnej Związków Zawodowych, oraz dopomóc działaczom związkowym w orientowaniu się we wszystkich zagadnieniach życia związkowego i gospodarczego Polski ludowej. Szerokie uwzględnienie znajdują również na naszych łamach sprawy ruchu zawodowego i problemy gospodarcze innych narodów.

Czytelników prosimy o nadsyłanie korespondencji, artykułów i uwag.

REDAKCJA

Nr. inw. 0481

Na wszystkie pytania Referendum odpowiadamy „Tak”

K. C. Z. Z. do mas pracujących Polski

**Robotnicy i pracownicy umysłowi!
Towarzysze i Towarzyszki!**

Ostatnia wojna zamknęła historię starej Europy; w gospodarczych i politycznych dziejach świata zaczęła się nowa era. Jesteśmy świadkami wielkich przeobrażeń struktury społeczno - gospodarczej.

Ruńęły totalne systemy rządzenia.

Skończyła się polityczna i gospodarcza dyktatura wielkiego kapitału w całym szeregu państw.

I Polska uwolniła się również z niewoli obcego kapitału, trustów i karteli. Sprawiedliwość dziejowa usunęła wiekowe krzywdy chłopów i robotników Klasy pracujące miast i wsi współrządzają i współgospodarzą państwem.

Nowa struktura społeczno - gospodarcza kraju stała się źródłem siły mas pracujących Polski i jest podstawą demokratycznego ustroju naszego państwa. Jest gwarantem naszej niezależności gospodarczej i politycznej, oraz gwarancją dobrobytu szerokich mas pracujących. I tak, jak nie ma powrotu do starej Europy, tak nie ma powrotu do Polski sprzed września 1939 r. Uwolniliśmy kraj od najeźdźcy hitlerowskiego, obronimy państwo polskie i klasę pracującą przed wrogiem Ludowej Demokracji. Klasa pracująca Polski nie zdradzi wielkich haseł Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i nie zaprzepaści nigdy dobrobytu Rządu Jedności Narodowej.

Świat pracy nie zrezygnuje nigdy z już dokonanych i przeprowadzanych obecnie reform politycznych i gospodarczych, i nigdy nie odda wielkich zdobyczy, jakie chłopom i klasie pracującej dały ustawy o reformie rolnej i o umiędowieniu przemysłu.

Dla przeprowadzenia tych wielkich zadań klasa pracująca i Związki Zawodowe staną u boku tych stronnictw demokratycznych, które w latach wojny i w czasie okupacji walczyły o Polskę Demokratyczną, a dziś stoją na straży naszej niepodległości i suwerenności, walczą o utrwalenie władzy ludowej w Polsce i pełną realizację Manifestu P. K. W. N.

Komisja Centralna Związków Zawodowych ma na celu dobro i losy całego narodu, przyłączyła się do inicjatywy stronnictw politycznych stworzenia bloku wyborczego, bloku jedności narodowej, tak bardzo potrzebnej w okresie odbudowy kraju i w okresie utrwalenia władzy ludu i demokratyzacji naszego życia.

Z winy kierownictwa P. S. L., które zażądało

75% mandatów w przyszłym sejmie nie doszło do tego porozumienia.

Za próby rozbicia jedności narodowej, za niedojście do skutku bloku wyborczego, za odrzucenie koalicji rządowej — Komisja Centralna Związków Zawodowych czyni odpowiedzialnym obecnie kierownictwo P. S. L.

Uchwała N. K. W. i P. S. L. wzywająca do dania negatywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, to wypowiedzenie otwartej walki całemu obozowi Demokracji Polskiej.

Na rozbijającą i wrogą masom politykę kierownictwa P. S. L. i na niezdecydowaną postawę części kierownictwa Stronnictwa Pracy musimy odpowiedzieć powszechną mobilizacją mas pracujących miast i wsi do walki z resztkami faszyzmu i bandami N. S. Z. i W. I. N. w Polsce, do walki ze wstecznictwem i konserwatyzmem, do walki z politycznym i gospodarczym szabrem w obronie niepodległości, suwerenności i Demokracji w obronie reform społecznych i gospodarczych.

Głosowanie ludowe będzie odpowiedzią narodu na wicherzenia i knowania reakcji, będzie odpowiedzią narodu na zakusy Churchillów, atakujących nasze granice zachodnie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, a z nią cała Polska Pracująca, na trzy pytania Referendum, odpowie trzykrotnie „tak”.

Taką mobilizacją sił i egzaminem dojrzałości politycznej społeczeństwa będzie Referendum Ludowe.

Będziemy głosować za jednoizbowym parlamentem, i przeciw reakcyjnemu senatowi.

Będziemy głosować tylko za sejmem, bo jednoizbowy parlament gwarantuje szybkie uchwalanie ustaw, a od tempa prac ciała ustawodawczego zależy szybka odbudowa kraju, sprawne funkcjonowanie aparatu, oraz stała poprawa sytuacji gospodarczej i aprowizacyjnej kraju naszego, a zatem i poprawa ekonomiczna i kulturalna szerokich warstw narodu. Dlatego na pierwsze pytanie Świat Pracy odpowie: tak!

Będziemy głosować za reformą rolną i za upaństwowieniem przemysłu, bo chcemy, żeby w ustawie konstytucyjnej raz na zawsze uznane zostały prawa chłopów — do ziemi robotników do fabryk.

Dlatego i na drugie pytanie Świat Pracy odpowie: tak.

Będziemy głosować za nowymi granicami na Baltyku Odrze i Nisie Łużyckiej, bo one gwaran-

tuja Polsce bezpieczeństwo na Zachodzie i dają nowe perspektywy gospodarcze, podnosząc narodowo bogactwo naszego kraju.

Dlatego i na trzecie pytanie Świat Pracy odpowie: tak!

Trzy pytania Referendum — to jedno pytanie: Polska Demokratyczna, czy powrót do rządów reakcji? Odpowiedź jest jedna: **Trzykrotne TAK!**

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa masy ludowe Polski, robotników, chłopów, inteligencję pracującą do masowego udziału w głosowaniu, do walki o zwycięstwo Demokracji Ludowej w trzykrotnym „tak” całego narodu.

Trzykrotnym „tak” przygwoździmy reakcję!
Trzykrotnym „tak” zapewnimy masom ludowym Ład, Dobrobyt — Zwycięstwo!
Niech żyje Demokracja Ludowa!
Niech żyje Krajowa Rada Narodowa!
Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!
Niech żyją odrodzone i zjednoczone związki zawodowe!

W dniu głosowania wszyscy do urn!

**ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
KOMISJA CENTRALNA
W POLSCE**

Warszawa, czerwiec 1946 roku.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

NOWE MOMENTY W SYTUACJI GOSPODARCZEJ KRAJU I POLITYKA PIAC*

W życiu gospodarczym naszego odrodzonego Kraju obserwujemy dzisiaj nie tylko systematyczny postęp na odcinku produkcji przemysłowej, lecz mamy do zanotowania wyraźne odprężenie równocześnie na odcinku aprowizacyjnym.

Podczas gdy w czerwcu 1945 r. przeciętna norma produkcji przemysłowej wynosiła 30% przedwojennej, to już

w grudniu 1945 r. — 50% przedwojennej
w marcu 1946 r. — 65% przedwojennej

W tymże czasie przemysł węglowy osiągnął 101% poziomu przedwojennego,

przemysł hutniczy . . — 70%
„ metalowy . . — 51%
„ chemiczny . . — 45%
„ włókienniczy — 48%

Pozostaje ciągle jednak w tyle przemysł skórzany — (17% poziomu przedwojennego) i konfekcyjny — (7% poziomu przedwojennego).

Rozwój naszej produkcji zachowuje więc i nadal tendencję zwykłą, opierając się na stale rosnącej bazie technicznej, usprawnieniu komunikacji, rozszerzającej się wymianie towarowej, przede wszystkim z naszym wschodnim sąsiadem i co najważniejsze na rosnącej wydajności pracy robotnika. Chłonność naszych zakładów pracy jest również nadal na tyle wielka, że mimo przybycia setek tysięcy nowych repatriantów, w ciągu ostatnich tylko kilku miesięcy, nie istnieje w Polsce problem bezrobocia, a nawet w szeregu gałęzi odczuwamy brak siły roboczej, zwłaszcza określonych kategorii fachowców.

Również na odcinku aprowizacyjnym — jak to już zaznaczyłem powyżej — mamy do zanotowania elementy konkretnej poprawy. Miesiące luty i marzec 1946 r. należały być może, do najkrytyczniejszych w historii odrodzonego kraju. Brakowało nam bowiem do wyżywienia w okresie przednowkowym 450.000 ton zboża i 100.000 ton na zasiewy. Sytuacja na odcinku tłuszczów i mięsa była jeszcze gorsza. To krytyczne ówczesne położenie uległo wyraźnej poprawie wskutek pomocy Związku Radzieckiego w postaci 200 tys. ton zboża, zwiększonych dostaw UNRRA, która ma dostarczyć Polsce 250 tys. i około 100 tys. ton, które otrzymaliśmy z kontyngentów wiejskich. Dostawy UNRRA złagodziły również sytuację na odcinku tłuszczów i mięsa.

W ten sposób okres przednowkowy nie był okresem wzrostu trudności aprowizacyjnych, lecz przeciwnie — poważnego odprężenia. Zaprowiantowanie klasy robotniczej i pracowników umysłowych uległo poprawie. Odegrała tu rolę przede wszystkim polityka gwarancji żywnościowych w umowach zbiorowych, która zmusiła centrale aprowizacyjne do bardziej wyteżonej działalności. Poważną również rolę odegrała i polityka Funduszu Apropowizacyjnego, którego praca w ostatnich dwóch miesiącach uległa usprawnieniu. Nie znaczy to oczywiście, żeby nie było w dalszym ciągu szeregu wąskich miejsc w dziedzinie aprowizacji, zwłaszcza na szczeblach wojewódzkich a specjalnie w województwie białostoc-

* Referat wygłoszony na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Zw. Zaw. dn. 24 maja 46 r.

kim, rzeszowskim i częściowo kieleckim. Nie znaczy to również, żeby ten problem nie stał dziś jeszcze specjalnie ostro, chociażby u kolejarzy i samorządowców.

Jednak w większości wypadków winę za ten stan ponosi dziś przede wszystkim aparat rozdzielczy i zakupujący zarówno Funduszu Aproprowizacyjnego jak i poszczególnych central.

Odpężenie na odcinku reglamentowanej aproprizacji znalazło swoje odbicie we względnej równowadze, jaka panuje na wolnym rynku. Mimo kilkakrotnych prób ofensywy elementów reakcyjno - spekulacyjnych w momentach gorączkowej psychozy zarówno na tle politycznym (wystąpienie Churchilla) jak i gospodarczym (wzrost reglamentowanych cen pewnych produktów przemysłowych), ataki spekulantów zostały odparte.

Poważną w tym wypadku rolę odegrało rozporządzenie Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu, znoszące wszelkie zakazy obrotów ziemiopłodami, co paważnie się przyczyniło do spadku cen na warzywa.

Oto co nam mówią wskaźniki kosztów utrzymania z uwzględnieniem przydziałów kartkowych.

I. Przyjmując r. 1938 = 100

1938 r.	1945 r. marzec	1945 r. październik	1946 r. kwiecień
100	5750	3962	5790
II. Przyjmując r. 1945 = 100			
	100	71	105

I. Przyjmując r. 1938 = 100

1938 r.	1945 r. marzec	1945 r. październik	1946 r. kwiecień
100	11296	7158	10651
II. Przyjmując r. 1945 = 100			
	100	61	91

Przytoczone wyżej cyfry mówią po pierwsze o tym, że o ile ceny sztynne w 1946 r. drgnęły i dały nieznaczny zresztą wzrost kosztów utrzymania w porównaniu z okresem przednowkowym 1945 r., o tyle wolny rynek nie osiągnął poziomu okresu przednowka 1945 r. i ostatnie miesiące mają wszelkie cechy stabilizacyjne.

Jest to tendencja zawierająca niezbędne przesłanki stabilizacji i zbliżająca nas do momentu kiedy na ruchach dośrodkowych obydwie płaszczyzny cen ulegną przecięciu.

Wzrost cen sztynnych był gospodarczo uzasadniony koniecznością przejścia na skalkulowane gospodarczo ceny, ponieważ wzmoczenie produkcji i konieczność przesunięcia większej części dochodu społecznego niż dotąd na poprawę poło-

żenia mas pracujących, wymagały przejścia na rentowną produkcję.

Jeżeli Komisja Centralna Związków Zawodowych w trosce o to, ażeby podwyższenie cen sztynnych nie wpłynęło na pogorszenie warunków materialnych człowieka pracy, przeciwstawiła się podwyższeniu cen sztynnych, to po pierwsze dlatego, że obawialiśmy się wzrostu cen wolnorynkowych w okresie przednowka a następnie dlatego, że wysunęliśmy zasadę równoległego ruchu cen sztynnych i płac z tendencją szybszego wzrostu współczynnika płac niż cen.

Jak w tej płaszczyźnie wyglądała realizacja uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych?

Należy z całym naciskiem podkreślić, jako fakt świadczący o rosnącym znaczeniu Związków Zawodowych i o głębokim zrozumieniu przez Rząd Jedności Narodowej polityki płac reprezentowanej przez K.C.Z.Z., że ruch płac w podstawowych gałęziach produkcji był znacznie szybszy, niż wzrost cen sztynnych.

Przyjrzyjmy się cyfrom:

Srednie zarobki gotówkowe pracowników fizycznych w poszczególnych gałęziach przemysłu

Przemysł	kwiecień maj 1945 r.	grudzień 1945	marzec 1946
Energetyczny	1291	2001	2941
Węglowy (bez dodatku kopalnianego)	1042	1287	2780
Paliw Płynnych	1314	1642	2400
Hutniczy	1089	1810	2524
Metalowy	693	1686	2918
Elektrotechniczny	963	1442	3554
Chemiczny	842	182	2612
Włókienniczy	548	1003	3188
Skórzany	599	1630	3714
Papierniczy	571	1475	2586
Drzewny	1044	1550	2418

O czym świadczą te cyfry?

Świadczą one po pierwsze o tym, że przeszło dwukrotny wzrost płac za miniony okres bez zjawisk inflacyjnych przy stabilizacji cen wolnorynkowych wpłynął na poprawę warunków ekonomicznych mas pracujących. Świadczy to o realizacji uchwał K.C.Z.Z. ze stycznia i marca 1946 r. zarówno w stosunku do płac poważnego odłamu klasy robotniczej jak i w stosunku do cen. Wahania niektórych cen przemysłowych, z pewną tendencją zwyżkową nie zmieniają zasadniczego obrazu zwyżkowej tendencji płac. Świadczy to, że podział dochodu społecznego w miarę odbudowy naszego życia gospodarczego ulega stałemu przesunięciu na korzyść mas pracujących. Świadczy to, że zasadnicza linia K.C.Z.Z. równoległego ruchu cen sztynnych i płac jest w głównych zarysach realizowana przez Rząd.

Do tego należy dodać, że zgodnie ze stanowiskiem K.C.Z.Z. składki ubezpieczeniowe będą obliczane od całości zarobku, — zasadniczy zarobek

plus premie, punkty i deputaty. W ten sposób ulegnie wydatnemu podniesieniu wysokość zasiłków chorobowych, rent inwalidzkich i emerytalnych.

W tych warunkach musimy z całą obiektywnością stwierdzić, że polityka gospodarcza Rządu w swoich głównych zarysach jest polityką Związków Zawodowych, polityką mas pracujących.

Niezależnie jednak od tych zasadniczych tendencji rozwojowych w naszym życiu gospodarczym, sytuacja nadal pozostaje trudną i musimy otwarcie mówić o tych właśnie wąskich miejscach, których przewyciężenie należy do najbliższych naszych zadań.

Jest to problem pracowników umysłowych. Poprawa warunków materialnych ominęła, jak dotąd pracowników państwowych, nauczycieli, a zwłaszcza pracowników samorządowych. O ile np. we włóknie obecne płace sięgają 65% przedwojennych i wyżej, to płace pracowników umysłowych znajdują się znacznie poniżej tej normy. Jest to stan groźny. Nie może pracować normalnie administracja, gdy zarobek starosty wynosi 1.100.— zł. jego zastępcy 900.— zł., a urzędników starostw 600 — 700 zł. Nie może pracować normalnie Samorząd, gdy płace wahają się od 400.— do 1.200 zł. To samo dotyczy skarbowców, pocztowców, kolejarzy zwłaszcza warsztatowych i nawet bankowców, których płaca przeciętna waha się od 2.500.— do 2.800.— zł. Nie wolno nam zresztą zapominać i o Milicji i o U. B. mimo, że pracownicy ich nie należą do Związków Zawodowych. W tych warunkach często stosowana jest najbardziej demoralizująca metoda ukrytych premii i dodatków mających na celu skaptowanie i zwerbowanie poszczególnych specjalistów. W sprawie tej K.C.Z.Z. zajmowało niejednokrotnie stanowisko.

Obywatel Premier jeszcze w marcu 1946 r. złożył solenną obietnicę poprawy bytu pracowników państwowych, lecz w tej dziedzinie nie zrobiono dotąd prawie nic, a projekt podwyższenia płac niższych kategorii pracowników państwowych do 1.200.— zł. z jednoczesnym wyrównaniem siedmiu szczebli służbowych na jednym poziomie, został odrzucony przez Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i K.C.Z.Z. Jednocześnie Komisja Centralna Zw. Zaw. wysunęła swój projekt przeszerzegowania pracowników państwowych w granicach od 1.200.— do 6.400.— zł. Nie wątpię, że znajdziemy zrozumienie u właściwych czynników rządowych dla naszego stanowiska i że sprawa tej kategorii pracowników znajdzie swoje pozytywne rozstrzygnięcie w dniach najbliższych.

Nie znaczy to, byśmy nie widzieli trudności budżetowych, jakie pociągnie za sobą realizacja tych postulatów. Według naszych obliczeń oznacza, to najmniej dodatkowy miliard — czy nawet półtora miesięcznie, który przynajmniej częściowo będzie

musiał być pokryty z dodatkowych dochodów, jakie dał wzrost cen na zapalki i niektóre inne towary przemysłowe.

Następna sprawa, która ciągle jeszcze wymaga rozstrzygnięcia to opracowanie nowej siatki płac, opartej na nowych normach wydajności i przywrócenia równowagi między zasadniczą płacą i premią.

Przyjrzyjmy się cyfrom:

Stosunek zarobku zasadniczego do akordu i premii

Przemysł	Współczynnik zarobku zasadniczego na 1 godz.	Współczynnik akordu i premii na 1 godz.
Energetyczny	6,31	17,71
Węglowy	8,52	13,90
Paliw Płynnych	8,50	12,00
Hutniczy	5,82	12,62
Metalowy	6,04	14,59
Elektrotechniczny	7,02	18,97
Zbrojeniowy	6,00	14,52
Chemiczny	5,41	13,06
Włókienniczy	3,99	15,94
Papierniczy	5,76	12,93
Drzewny	6 60	12,09

Co mówią te cyfry?

Mówią po pierwsze o tym, że zasadnicza płaca stała się dodatkiem do premii i punktów towarowych, a nie odwrotnie.

Mówią o tym, że dawna siatka płac nie jest już współczynnikiem w podnoszeniu wydajności pracy. Mówią wreszcie o tym, że normy są już przestarzałe i kiedy wydajność dochodzi do 200% ustalonych norm, to normy przestały już oddziaływać na wzrost dalszej wydajności.

Jeżeli dodamy do tego, że siatka płac została zarzucona w szeregu gałęzi produkcji, jak: np. w przemyśle budowlanym, poligraficznym, w portach, stoczniach, w przemyśle spożywczym, garbarskim — to nieuniknienie nasuwa się wniosek, że dojrzał czas, ażeby rozpocząć poważne prace dla ustalenia:

- 1) nowych technicznych norm wydajności dla poszczególnych gałęzi produkcji.
- 2) nowych zasad premiowania i akordowania.
- 3) nowej siatki płac przywracającej realną wartość zasadniczej płacy.

Płace te winny być ustalone z uwzględnieniem konieczności dalszego przesunięcia dochodu narodowego na korzyść mas pracujących zwłaszcza dla tych grup, które pozostały daleko w tyle.

Czas już najwyższy, byśmy panowali nad ruchami płac i cen. Byśmy je nie tylko kontrolowali, ale i planowali dalszą poprawę położenia materialnego.

Wychodząc z powyższych założeń K.C.Z.Z. wystąpiła z wnioskiem o powołanie do życia Nadz-

wyszajnej Komisji Rządowej dla uregulowania polityki płac w określonym terminie. W międzyczasie Komisja winna się stać czynnikiem planującym ruchy zarobków robotniczych.

Na czele takiej komisji winien stanąć przedstawiciel K.C.Z.Z.

W skład komisji winni wejść przedstawiciele: Przemysłu, odnośnych Ministerstw, C.U.P.-u i zainteresowanych Zarządów Głównych. W pracach Komisji powinny brać udział wybitni fachowcy. Komisja winna mieć prawo wnoszenia swych przedłożeń bezpośrednio na Radę Ministrów, bez pośrednictwa C.U.P.-u.

Następną sprawę, do której należy się zabrać z całą powagą jest walka ze spekulacją. Nici wiążące spekulację z reakcją są dziś obnażone z całą jaskrawością.

Spekulacja uderza w rynek zawsze wówczas, gdy reakcja próbuje uderzyć w demokrację.

Churchill występuje w Ameryce — spekulacja winduje ceny.

Zjazd Samopomocy Chłopskiej wygwizduje Mikołajczyka — spekulacja kontratakuje.

Strajki studentów i fermenty strajkowe na fabrykach — spekulacja wytwarza psychozę ogólnego wzrostu cen.

Myśmy potrafili już niejednokrotnie dać odpór atakom spekulantów.

Czas już przejść do naszej ofensywy. W warunkach dojrzewającej stabilizacji, czas już zmusić kupców do obniżania cen gospodarczo nieuzasadnionych. I w tym celu dla regulowania cen wolnorynkowych należy powołać do życia, przy udziale K.C.Z.Z. Komisariat Cen przy Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami. W oparciu o zdrowe kupiectwo potrafimy ostatecznie złamać spekulację. Przy równoczesnym współdziałaniu z Komisariatem cen czynników związkowych i brygad robotniczej kontroli uda się — jak to już wykazał przykład łódzki — działać szybko, energicznie i skutecznie.

Kiedy już mowa o akcji elementów reakcyjnych pod firmą spekulacji to musimy również mówić o nowej taktyce reakcji polegającej na wygrywaniu trudnych warunków materialnych dla swoich ubocznych celów. Mam na myśli ostatnie wicherzenia strajkowe w portach, w przemyśle włókienniczym i ostatnio w metalu. Co się rzuca w oczy przy analizie tych wypadków? Brak — poważniejszych — podstaw dla akcji. Niefortunny ókólnik Zarządu Zjednoczenia Włókienniczego stał się bezpośrednią przyczyną strajku łódzkiego.

W przemyśle metalowym zatrzymały się dwie huty tylko dlatego, że kazano im zapłacić za paczki UNRRA. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że strajki ostatnie wybuchają nawet wtedy, kiedy nie mają głębszego podłoża ekonomicznego, świadczy to o słabości naszych Rad Zakładowych i Związków Zawodowych, które często nie potrafią zawczasu opanować położenia. Świadczy to o tym, że reakcja, próbuje wykorzy-

stać tę słabość. Strajki tego rodzaju w naszej rzeczywistości społecznej i politycznej są akcjami wrogimi i dlatego muszą się spotkać ze zdecydowanym naszym sprzeciwem i przeciwdziałaniem. Dla każdego robotnika musi stać się jasnym, że nie strajk, a zwartość naszych szeregów gwarantuje poprawę jego — bezwątpienia jeszcze trudnego — położenia materialnego.

Droga odbudowy jest jedyną drogą ku lepszej przyszłości.

I tutaj nie ma co owijać prawdy w bawełnę. Z pobłażliwym stosunkiem do wicherzeń strajkowych musimy już raz na zawsze skończyć.

Oto w krótkich słowach położenie ekonomiczne mas pracujących. Analiza pewnych zjawisk, wymagających szybkiego przeciwdziałania, żeby tendencja ogólnej poprawy materialnej mogła rozwijać się śmiało, bez zgrzytów i zygzaków.

Co nam jeszcze pozostaje obiektywnie stwierdzić:

Niewątpliwy wzrost autorytetu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, której polityka ekonomiczna znalazła pełne poparcie zarówno mas związkowych jak i czynników rządowych. Krok za krokiem realizujemy nasze postulaty, szybciej może niż w innych krajach, mimo ruin, zniszczeń i zdewastowanych fabryk. Daje to nam gwarancję, że i niezrealizowane jeszcze dzisiaj żądania doczekają się w najbliższym czasie swojego sfinalizowania.

Jednocześnie jednak z całym samokrytycyzmem musimy powiedzieć sobie, że nie zawsze i nie wszędzie śmiało i otwarcie mówimy o tym co zdobyliśmy, co zrobiliśmy wspólnie z odnośnymi czynnikami rządowymi. My wiemy, że zrobić należy jeszcze wiele, że większość ludzi pracy znajduje się w bardzo ciężkich warunkach.

Niedocenianie jednak naszych osiągnięć wypacza ogólny obraz. Podważa nasz własny autorytet.

Siła наша nie w żądaniach, a w ich realizacji. I żądania tylko wówczas nie mijają się z celem i nie są czczą demonstracją o ile są ekonomicznie uzasadnione i mają ekonomiczne pokrycie. Wysłanie żądań ekonomicznie celowych świadczy o dojrzałości ruchu zawodowego. Realizacja ich świadczy i o naszej sile i o poparciu Rządu Jedności Narodowej, który jest przecież naszym rządem.

Jeżeli zamazujemy drogę realizacji, jeżeli zatracamy się w codziennych trudnościach, interwencjach i kłopotach, to po pierwsze: zatracamy istotne poczucie rzeczywistości i częstokroć uginamy się pod przejściowymi trudnościami nie widząc dynamiki rozwojowej. A zjawiska gospodarcze i polityczne rozpatrywać należy nie tylko z punktu widzenia ich obecnych trudności, ale przede wszystkim z punktu widzenia ich potencjalnych możliwości. Bez perspektywy pracować twórczo nie można. A perspektywa w tej chwili jest potencjalnie rosnąca.

Naszą siłą jest ofiarność polskiego robotnika. My wiemy, że częstokroć zaciska on pasa. Naszym obowiązkiem jest czuwać nad jego losem i wykorzystywać każdą możliwość dla konkretnej poprawy jego położenia. Cudów się nie robi i my cudów nie chcemy. Demagogią nikt jeszcze ludzi nie nakarmił. Nasze wysiłki, które znajdują zrozumienie u Rządu zbliżają nas dziś do momentu, kiedy będziemy mogli realnie osiągnąć dla mas pracujących poziom normalnej egzystencji.

STANISŁAW SZWALBE

O WŁASNĄ POLITYKĘ GOSPODARCZĄ

Program gospodarczy będę się starał przedstawić z punktu widzenia dnia dzisiejszego, w każdym bądź razie najbliższego okresu historycznego. Nie będzie to program gospodarczy maksymalny, lecz minimalny program bieżącej działalności gospodarczej, z którą mamy do czynienia. Chcę stwierdzić i stoję na tym stanowisku, że w obecnym ustroju, w obecnym czasie i obecnym okresie historycznym nie budujemy socjalizmu w Polsce i jesteśmy przeciwnikami przemówień i referatów wprowadzających pod tym względem w błąd słuchaczy. Nie mamy ku temu danych, ani liczebnych ani technicznych. Odbudowujemy Polskę na zasadach demokracji i nie tworzymy ustroju socjalistycznego. Naszą rzeczą jest aby, mając horyzonty i perspektywy socjalistyczne, budować tak, aby tych egiptek nie trzeba było burzyć, lecz żeby były one fundamentem przyszłego państwa socjalistycznego.

Co charakteryzowało sytuację Polski, kiedy mieliśmy ustalić pierwszy program gospodarczy? Charakteryzowały zniszczenia wojenne. Rozmaicie obliczano nasze straty i zniszczenia. Mówi się o 100 miliardach przedwojennych. Jeżeli obliczamy dochód roczny obywateli Polski sprzed wojny na 20 miliardów, to dużo czasu przeszłoby, abyśmy doszli do poziomu 1938 r. Szybka odbudowa to są marzenia nieziszczalne, gdyż za wielki jest ogrom zniszczeń. Ponieważ wszyscy jesteśmy zniszczeni, bez ubrań, wygłodzeni, możemy na odbudowę odrzucić bardzo mało. Przewidziany program inwestycyjny na rok 1946-y wyniesie szereg miliardów złotych. Można by dużo drukować pieniędzy, ale inflacja nie nam nie da. Można pieniądze drukować, ale tylko o ile wysokość produkcji dostosowana jest do wysokości emisji.

Ponieważ nie się nie da zrobić w odbudowie z dnia na dzień, zatem stanęliśmy na stanowisku, że musimy się odbudowywać na dłuższej fali. Kiedyś tow. Bobrowski, wybitny ekonomista, powiedział, że bywa system planowania heroiczny. To znaczy nie robić ubrań, butów, nie dożywiać się,

Temu celowi ma służyć między innymi Nadzwyczajna Komisja z inicjatywy której dzisiaj występujemy. „Nic o nas bez nas”. Podsumujemy swój dotychczasowy dorobek i spróbujemy wypracować jednolitą politykę płac, jako składowy element ogólnej polityki gospodarczej.

Jeszcze trochę wysiłku, jasności w ocenie, odwagi w likwidowaniu braków i błędów, a będziemy mogli sobie wkrótce powiedzieć, że pierwszy etap mamy już za sobą.

a produkować na cele wojenne. Obecnie, kiedy hitleryzm został zduszony, a mamy pomoc ze Związku Radzieckiego, możemy liczyć, że będziemy się odbudowywać w spokoju i będziemy mogli zredukować wydatki wojenne. Psychicznie jesteśmy taacy znęczeniu, że nie moglibyśmy chyba wyrzec się dzieła odbudowy życia codziennego na rzecz zbrojeń. Pierwsze 5-cioletki w Związku Radzieckim miały w dużym stopniu zaspokojenie codziennych potrzeb na drugim planie. Tam był okres heroizmu, na którym miały skorzystać i skorzystać następne pokolenia. Polska nie stanęła na stanowisku heroicznego planu odbudowy, tylko na stanowisku zaspokojenia potrzeb dnia dzisiejszego, i na szczęście mogła sobie na to pozwolić.

Nasza struktura gospodarcza i polityczna postawiła przed nami zagadnienie określonego kompromisu z chłopami. To nałożyło zasadnicze obowiązki i na nas. Nie stanęliśmy na stanowisku, że wprowadzamy przymusową gospodarkę i że wszystko weźmiemy w swoje ręce. Nie potrafilibyśmy tego zrobić, nie mamy odpowiedniego aparatu, tymbardziej, że ludność jest zdemoralizowana. Weszliśmy w ugodę z chłopami. Ponieważ jednak po wojnie wieś musi aprowizować miasta, więc wkroczyliśmy na drogę kontyngentów. To jest zasada, która ma głębokie skutki ekonomiczne.

W Polsce stanęliśmy na tym stanowisku, że obok reglamentacji zbożowej i mięsnej jest swobodny obrót. Chłop oddawszy towar reglamentowany — nadwyżkę towaru może sprzedać na wolnym rynku. A nie umiemy usprawiedliwić dlaczego dla nas nie ma towaru, tymczasem w każdym sklepie jest. Niestety dla tego tak jest, że chłop oddaje towaru reglamentowego mało i robi z resztą swego towaru to, co mu się podoba. Wszystko inne co się dzieje, na rynku poza dostawą kontyngentów rolniczych jest legalne. Myślimy zrobili ugodę z chłopami i daliśmy im wolną rękę sprzedaży ponad kontyngentem.

Chłopi mogli przecież powiedzieć, że będą zasiewać tylko tyle, ile będzie potrzeba dla ich własnego spożycia. Nam poza innymi skutkami groziłoby rozbiecie polityczne między miastem i wsią. Nam groziłoby wygłodzenie. Wyznaczyliśmy więc tylko kontyngent. Nie była to zbędna ugodowość. Dalekosiężne interesy państwa wymagały, żeby wejść na drogę gospodarki tylko częściowo reglamentacyjnej.

Jeżeli chłop część swoich produktów sprzedaje na wolnym rynku, to nie ma uzasadnienia, żeby produkty przemysłowe kupował tylko po cenach sztywnych. Np. oddaje litr mleka za 20 zł, a buty kupuje za 7000 zł. Za to, co oni sprzedają „w paszku”, to i my sprzedajemy „w paszku”. Prawdą jest, że my płacimy 1 miliard za zboże, które według ceny rynkowej jest warte 6 miliardów. Ale możemy wymienić dziesiątki innych wytworów, za które oni nie płacą po cenie rynkowej, np. drzewo. Ponadto biorą udział w systemie podatkowym właściwie niemal tylko przez dawanie kontyngentów. Ponieważ całość inwestycji odbywa się z budżetu państwowego, to my to wszystko co odbudowujemy, to robimy z naszych pieniędzy, z miejskich podatków. Lwia część inwestycji kraju dotyczy nie tylko miast ale i wsi. Odbudowa stolicy jest dla nas ważna, ale istnienie stolicy nie jest konieczne tylko dla miasta, lecz i dla wsi jest ono również potrzebne. Program nasz uwzględnia podatek w naturze, który nazywa się dziś kontyngentem. Nie używamy demagogicznych chwytów. Chłopi posiadają dużo własnego tytoniu, „bimbrow”, a my płacimy podatki monopolowe. Wiesz często mówi, że ona jest większą częścią społeczeństwa; ważniejszą częścią społeczeństwa jest ta, która więcej produkuje. Miasta wyżej stoją pod względem wartości produkcji.

Jeżeli weźmiemy liczbowy stosunek ludności, to wychodzi, że do inwestycji powinna się przyczynić wieś, lecz niestety podatki od niej nie wpływają. Konsekwencją dwóch rynków na wsi było to, że myślimy w naszym programie musieli zaakceptować dwa rynki w mieście. Jeżeli idzie o wieś, to ten system szwankuje, gdyż wieś nie oddaje jak należy kontyngentów.

My w miastach stojmy na stanowisku, że jeżeli PPS i PPR ma rządy dusz, to znaczy, że obowiązują się dostarczyć nam minimum produktów przemysłowych. Jeżeli są strajki, to my je łagodzimy. Na wsi nie ma takiej aktywności. Stronnictwa wiejskie nie powiedzą, że na tym odcinku starają się, żeby dostawa kontyngentów została załatwiona. Weźmy kontyngent mleczny. Kto ma krowę, nie kwapi się dostarczyć kontyngent. W krakowskim (podgórskie powiaty) mają dużo krow i uważają, że mleka nie należy odstawiać. Niemcy wyciągali nam w Miechowskim sześć razy tyle kontyngentu zbożowego ile myślimy wyznaczyli, a to cośmy wyznaczyli chłopi oddali w 50 proc.. Trudno dojść do realizacji planu kontyngentowego. To ma swoje dalsze konsekwencje. Jeżeli nie

ma kontyngentów zbożowych, to robotnik nie dostanie minimum wyżywienia, które miał dostać na kartki. Fabryki będą musiały łątać to w inny sposób. Fabryki będą brać artykuły przemysłowe i sprzedawać po cenach dowolnych, by kupować aprowizację rynkową. Drugą konsekwencją tego było, że robotnikom trzeba było poprawić warunki przez dawanie deputatów w naturze. Ale zanik moralności powoduje, że zaczęto przy deputatach wynosić inny towar.

Nasuwa się koncepcja, że trzeba przejść do jednolitych cen i jednolitych płac. Związki zawodowe żądają od rządu przejścia na jednolite bezdeputatowe płace robotników. Z drugiej strony, żeby przejść na płace rynkowe, należy ceny wypośredkować z ceny sztywnej i wolnego rynku. To są rzeczy skomplikowane. Gdybyśmy deputaty usunęli, to dałoby luki w aprowizacji robotników. Nie możemy się zrzec kontyngentów, gdyż musimy uregulować wprzód system podatkowy na wsi. Przy zwiększaniu wysokości płac, niewątpliwie podniosłyby się ceny. W „Społem” mówią, że przeciętna pensja tam wynosi 2000 zł. plus deputat w wysokości 4000 złotych. Co byłoby wtedy z naszą emisją, gdybyśmy zamiast deputatów przeskoczyli na tak wysoką pensję gotówkową? Nastąpiłaby dewaluacja. Widzimy więc, jakie trudności są przed nami w związku ze zmianą systemu gospodarczego. Trzeba będzie jeszcze nie jednokrotnie zmieniać pewne wytyczne bieżącego programu gospodarczego, na tle nowego systemu gospodarczego, który wejdzie w życie od nowych zbiorów.

Podstawowa trudność wyrażała się w groźbie inflacji. Jest stały nacisk na podwyżkę płac w przedsiębiorstwach państwowych, w urzędach i instytucjach. My się przeciwstawiamy temu naciskowi, wiedząc, że płacimy mało, żeby się po ludzku ubrać, wyżywić i mieszkać. Ale innego wyjścia nie ma. Generalna podwyżka płac teraz — to druk pieniędzy. Należy pamiętać, że budżet Państwa Polskiego jest deficytowy, że deficyt jest miesięczny dość duży, w każdym razie deficyt wynosił do 1 stycznia 1946 r. więcej niż 1 miliard złotych miesięcznie. Jeżeli pomnożymy ten deficyt przez 12, to wyniesie on 12 miliardów złotych rocznie. Ci, którzy mówią, że możnaby troszkę popuścić i zrobić małą inflację, muszą sobie powiedzieć, że ona już jest, chociaż niejako reglamentowana i nie dała tragicznych skutków, tymbardziej, że na samym początku myśmy zarekwirowali wszystkie pieniądze. Gdzieśindziej przecinali banknoty na pół, często ludzie mieli pieniądze w sposób nielegalny. Skarb przez parę miesięcy się ratował, ale na długo to nie wystarczyło. Wojna była kosztowna, a okres demobilizacji też nie jest tańszy. Skończył się zastrzyk wymiany 500 zł. i trzeba było korzystać z druku. Jeżeli inflacja idzie w miarę tego, jak się zwiększa ilość produktów na rynku, to wtedy trochę drukowanych pieniędzy i na pokrycie naszych pensji nie jest straszne, ale w razie

prawdziwej inflacji ceny będą zawsze szły w górę i dlatego bronimy się przeciwko niej.

Wiemy, że ludzie głodują, a nie płaci im się dostatecznie. Możemy liczyć na to, że będziemy zwiększać wpływy podatkowe, a z drugiej strony ograniczymy wydatki budżetowe. Mamy za dużo urzędników, w ogóle np. pracowników kolejowych. Zmniejszyć wydatki, zwiększyć dochody. Rząd francuski, z socjalistą na czele wysuwa taki sam problem: oszczędności i niedopuszczanie do inflacji. Musimy o tym pamiętać, że to co robimy, musimy robić, żeby w następstwie pomóc masom pracującym. Wyjście z sytuacji będzie wtedy, jeżeli zwiększymy wpływy budżetowe, a zmniejszymy wydatki i obniżymy ceny. Da się to zrobić, kiedy będzie więcej towarów na rynku i kiedy będziemy więcej pracować. Będzie więcej wpływów podatkowych, jeżeli ludzie będą lepiej te podatki płacić. Jeżeli będzie mniej urzędników, to można będzie poprawić płace i obniżyć ceny produktów. Odrzucamy myśl wojennej gospodarki rolnej, musimy dojść do tego, by była podaż pól rolnych. Co zrobić, żeby była większa podaż? Dostarczyć więcej produktów przemysłowych na wieś. Wieś kupując produkty przemysłowe rzuci więcej produktów rolniczych.

To jest razem takie koło, w którym najważniejszymi ogniwami jest większa ilość produktów.

Jestem przekonany, że powinniśmy dbać o to, aby wyniki wydajności naszej pracy były zużyte na pokrycie naszych potrzeb. Trzeba, aby się ustaliło u nas przekonanie, że z naszego socjalistycznego punktu widzenia nie jest ważny system podatkowy, a jest ważne na co on będzie zużyty. To samo dotyczy każdego innego procesu gospodarczego. Musimy zainteresować się tym, jak jest rozchodowane to, co jest ściągane z kraju. Może być droższy papieros, jeżeli będziemy mieć za darmo ucłopy, szkoły itd.

Realizując hasła gospodarcze, realizujemy większą wydajność pracy. W Związku Radzieckim jest wielka wydajność pracy. Pogłębienie przeświadczenia o pracy dla siebie zdecyduje o poprawie wydajności pracy. To nie jest żadna demagogia, to jest przekonanie, że nie ma innego sposobu doprowadzenia do rozbudowy kraju, jak przez wydajność pracy. Ja namawiam do tej wydajności, gdyż jestem przeświadczony, że efekty wydajności pracy wpłyną na polepszenie bytu najszerzych mas. Jeżeli nie potrafimy tego zrobić, nie uregulujemy naszej sytuacji gospodarczej. Rozbudowa gospodarcza decyduje o wszystkim. Takim ważnym więc ogniwem w programie jest hasło usprawnienia pracy i zwiększenia wydajności. Możemy zmienić gospodarkę pod względem cen kontyngentowych itd. Długie lata będziemy musieli pracować osiem godzin i bez tego nie osiągniemy tego fundamentu dla odbudowy dalszych naszych ideałów.

Sytuacja o tyle się wyjaśniła, że przeszła ustawa o nacjonalizacji przemysłu. Ustawa ta właściwie przewiduje unarodowienie przemysłu. W jaki

sposób uważamy, że będzie uregulowana produkcja, na jakich zasadach? Będą sektory państwowe, samorządowe, spółdzielcze i prywatne. Należy zawsze pamiętać, że upaństwowienie nie jest identyczne z uspołecznieniem. Istnieje jeszcze forma uspołecznienia i współdzielczona. Jest jeszcze forma mieszana. Została stworzona Centrala Materiałów Budowlanych. Jest to instytucja mieszana, spółdzielczości, miasta i państwa. Może być taki wypadek, gdzie interesy są różne i trzeba stworzyć formę mieszaną. Trzy sektory z których każdy może mieć swój zakres działania przyrodzony, a jeżeli są interesy ogólne, to mogą być mieszane. Dla nas decydującym jest interes spożywcy—konsumenta. Ustawę o nacjonalizacji wprowadza się nie dla lepszych płac robotnika, ale dla tego, żeby z produkcji tych fabryk, lepiej mogli korzystać wszyscy odbiorcy całego społeczeństwa. Nie po to się produkuje, żeby produkować, a produkuje się poto, żeby zaspokoić konsumenta. Dlatego my ten interes powszechny stawiamy wyżej aniżeli interes grup. Spółdzielczość bywa o różnej treści spółdzielczej. Malarze w Krakowie mają dobrą spółdzielnię pracy. Ale wiemy, że lepiej zatrudniać cieśli, murarzy na warunkach społecznego najemnictwa, jak to czyni SPB.

Po uchwaleniu nowej ustawy o unarodowieniu nasze obowiązki w zakresie pracy wzrosły. Minister Mine powiedział w związku z tą ustawą: chcemy waleczyć z marnotrawstwem kapitalistycznym. Jeżeli w wyniku nacjonalizacji, będziemy produkować gorzej, to wszystko się załamie. Program nasz trzeba zastosować do tej ustawy, musimy teraz waleczyć z własnym marnotrawstwem.

Będziemy musieli czuwać nad jakością roboty, która w fabrykach unarodowionych będzie wykonana. W przemyśle włókienniczym został osiągnięty program ilości przy jednoczesnym pogorszeniu „jakości”.

To samo dotyczy wsi. Przeprowadziliśmy reformę rolną, podzieliśmy ziemię, ale nie jesteśmy za tym, żeby dzielić ziemię za wszelką cenę. Jako przykład „Agril” miejskie majątki Warszawy. Jeżeli własność zbiorowa jest użyteczna, to my ją zostawiamy.

Po reformie rolnej nastąpił spadek wydajności. My dopuścić do tego na stałe nie możemy. Konieczny jest eksport rolniczy dla umożliwienia przywozu. My nie możemy dużo przywozić, musimy się obecnie ograniczyć do rzeczy niezbędnych. Myśl jest taka: trzeba przez spółdzielczość na wsi dać takie warunki, żeby zneutralizować ujemne strony reformy rolnej i nie pracować źle. Przez wspólne narzędzia rolne, wspólne zakupy, nawozy, nawozy sztuczne sprowadzane z zagranicy itp. Z braku nawozów w minionym roku była zła uprawa buraków cukrowych i katastrofalny brak cukru w burakach. Nie może być żadnej reformy bez efektów gospodarczych dla całości państwa.

Kilka słów o problemie ogólnej odbudowy. Otóż problem ten jest problemem planistycznym, a za-

sadą naszej gospodarki jest gospodarka planowa. O tyle zrobiliśmy postęp w stosunku do 1939 roku, o tyle poszliśmy naprzód, że wkroczyliśmy na drogę gospodarki planowej. Produkcję rolną jakkolwiek indywidualną chcemy objąć poprzez spółdzielczość. Planowość naszej gospodarki jest jedną z największych zdobyczy i doprowadzi do tych efektów, do których my dojść chcemy.

Jednym z centralnych zagadnień naszych programów jest odbudowa: trzeba było zrobić hierarchię odbudowy. Ważna jest stolica, ale ważniejsze są inwestycje, które są potrzebne dla poczynań

gospodarczych, np. porty. Dzięki temu, że będzie przemysł hutniczy odbudowany, to potem prędzej będzie można odbudować miasta. Jeżeli odbudujemy fabryki to w wyniku uzyskamy później taką a taką ilość potrzebnych mieszkań itp. Ta planistyka z ogniwami hierarchii odbudowy jest bardzo charakterystyczna w naszej gospodarce i właściwie jedynym na razie — poza najważniejszym, poza władzą w ręku Rządu Ludowego — trwałym gwarantem słusznej drogi gospodarczej, po której Polska obecnie kroczy.

WANDA MAMROTOWA

ZAROBKI JAKO PODSTAWA WYMIARU SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

I. Jednym z najtrudniejszych i najważniejszych zagadnień, jakie stoją obecnie do rozwiązania przed ubezpieczeniami społecznymi jest zagadnienie zarobków.

Zagadnienie to zawsze było dość złożone. Dowodem tego — skomplikowane przepisy prawne, zawierające szczegółowe określenia zarobku, klas zarobkowych czy granie zarobkowych, bogate orzecznictwo sądowe, liczne wyjaśnienia i interpretacje władz nadzorczych. O ile jednak niejasne czy sporne mogły być szczegóły, o tyle istota zagadnienia nie nasuwała polemik. W ustawie o ubezpieczeniu społecznym i rozporządzeniu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych pojęcie zarobku ujęte jest b. szeroko, obejmując „całkowity dochód ubezpieczonego, stanowiący wynagrodzenie za pracę, a mianowicie... wynagrodzenie pieniężne wraz ze wszystkimi dodatkami... wynagrodzenie w naturze... jako też... świadczenia osób trzecich, jeżeli udzielanie takich świadczeń jest w zwyczaju”. Z oceną zarobków związany jest wymiar świadczeń pieniężnych (zasiłków, rent), podobnie jak wymiar składek. Świadczenia ustalane są w zasadzie w procentach bądź faktycznych zarobków indywidualnych, bądź zarobków przeciętnych.

Powyższa zasada była ograniczona przed wojną w tym kierunku, że 1) z ubezpieczenia chorobowego wyłączono w ogóle pracowników, zarabiających ponad 725 zł miesięcznie (nowela z 1934 r.), 2) w pozostałych zaś rodzajach ubezpieczeń (wypadkowym i emerytalnym) — stosowana była górna granica zarobkowa, t. zn. pracownicy umysłowi zarabiający ponad 725 zł a robotnicy z zarobkiem ponad 312 zł miesięcznie ubezpieczeni byli tylko od tych sum. Górna granica obowiązywała zarówno przy wymiarze składek, jak i świadczeń.

Ograniczenie zasady faktycznych zarobków było ogromnie szkodliwe zarówno dla poszczególnych pracowników, jak i dla samej konstrukcji ubezpieczeń społecznych, a więc dla całości świata pracy. Szczególnie wyłączenie z ubezpieczenia chorobowego t. zw. lepszych ryzyk (osób lepiej zarabiających) i zmniejszenie dochodów ze składek spowodowało niższy, ogólnie biorąc, poziom świadczeń.

Wymiar składek i świadczeń przed wojną nie wywoływał specjalnych trudności, gdyż poziom zarobków był ustalony, a elementy zarobków stałe, powszechnie znane i łatwe do skontrolowania, zarobki zaś w naturze istniały w niektórych tylko gałęziach pracy.

Stabilizacja stosunków ekonomicznych powodowała, że budowa zarobków podpadała pod pewne szablony. Obok płac zasadniczych, podstawowych, udzielane były premie, tantiemy, gratyfikacje, dodatki (mieszkaniowy, stołeczny, rodzinny, drożyzniowy i t. p.), a do świadczeń w naturze należały: ordynaria (robotnicy rolni), utrzymanie (pracownicy gastronomiczni, służba domowa), mieszkania służbowe itp. Ocena gotówkowa świadczeń w naturze nasuwała zawsze pewne trudności, jednak dzięki ustabilizowaniu poziomu cen, nie przekraczały one normalnych trudności wykonawczych w terenie.

II. Obecnie sytuacja uległa zasadniczej zmianie, a złożył się na to szereg momentów ściśle ekonomicznej natury. Po wojnie polityka gospodarcza napotkała na ogromne trudności w postaci wyniszczenia zasobów materialnych kraju i skrajnego zubożenia ludności. Zdolność produkcyjna okazała się jak zwykle jedynym realnym walorem gospodarczym, do którego należało dostosować emi-

sję pieniądza. W rezultacie gospodarka finansowa oprzeć się musiała na możliwie najmniejszej emisji pieniądza przy jednoczesnym dążeniu do jak najszybszego wzmoczenia produkcji. Konieczność zapewnienia dla Państwa niektórych obrotów gospodarczych przy użyciu jak najniższych obrotów gotówkowych spowodowała powstanie cen urzędowych. Obok tego powstały ceny wolnorynkowe, kształtujące się według starej zasady popytu i podaży, i których poziom związany jest zarówno zżywieniem gospodarczym kraju jak i zasadniczą polityką ekonomiczną państwa.

Powyższy układ stosunków znalazł natychmiastowy oddźwięk w zagadnieniu płac. Płace, które przed wojną stanowiły jedną z zasadniczych pozycji obrotu gotówkowego nie tylko że zachowały nadal ten charakter, ale jeszcze zwiększyły swoją wagę. Wobec jednak stosunkowego skurczenia się obrotów gotówkowych, skurczył się również budżet płac, które początkowo oparte zostały zasadniczo na zasadzie poziomu przedwojennego. Mnożnik $4\frac{1}{4}$ stał się początkowo najwyższą normą przyjętą do płac w przemyśle (pierwsze stawki „lubelskie”); dla płac urzędniczych uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ustalały mnożnik $3\frac{1}{4}$. Zasady te uległy następnie poważnym zmianom, wzmoczenie bowiem produkcji umożliwiło po pewnym czasie podwyższenie poziomu płac w formie premij, dodatków czy wprost wyższych stawek zarobkowych w celu dostosowania zarobków do układu cen i uporządkowania stosunków na rynku pracy.

III. Obecny gotówkowy poziom płac, związany jest ściśle z poszczególnymi gałęziami pracy. Ucieczka pracowników z urzędów państwowych zmusiła Państwo na wielu odcinkach do częściowego urealnienia płac gotówkowych. Według ostatnich danych przeciętny zarobek gotówkowy urzędników państwowych dochodzi do 3.000 zł miesięcznie. W przemyśle pozostającym pod zarządem państwowym, podniesiono wynagrodzenie robotników wykwalifikowanych, a ponadto stosuje się system premiovania, zmierzający do podniesienia zarobków. Przeciętny zarobek gotówkowy wynosi ponad 2.000 zł miesięcznie, istnieją jednak duże rozbieżności między poszczególnymi gałęziami przemysłu; obok niskich stosunkowo płac w górnictwie istnieją np. bardzo wysokie płace w przemyśle skórzanym. Ostatnio daje się zauważyć tendencja do łagodzenia zbyt jaskrawych różnic. W przemysłach prywatnych zarobki gotówkowe kształtują się na wyższym poziomie. Stawkę 200 zł. dziennie uważać należy za minimalną. Zarobki gotówkowe robotników rolnych stałych — nie mają znaczenia wobec znanej struktury tych zarobków. Zarobki robotników rolnych sezonowych wypłacane są niejednokrotnie w gotówce. Najogólniej biorąc przeciętna dniówka w rolnictwie w sezonie letnio - jesiennym 1945 r. wynosiła 200 zł.

IV. Gdyby pojęcie zarobku sprowadzało się jedynie do zarobków w gotówce — wówczas ubez-

pieczenia społeczne nie stałyby wobec tylu trudności w zakresie wymiaru składek ubezpieczeniowych. Pojęcie zarobku obejmuje jednak, oprócz świadczeń gotówkowych również świadczenia w naturze.

Przed wojną zarobki w naturze związane były z kilkoma zaledwie, ściśle określonymi gałęziami pracy. Przede wszystkim więc w rolnictwie pracownicy stali otrzymywali ordynarię w postaci zboża, ziemi pod ziemniaki, utrzymania krów lub mleka, opału i mieszkania. Służba domowa otrzymywała mieszkanie i utrzymanie, pracownicy przemysłu gastronomicznego otrzymywali całodzienne czy częściowe wyżywienie. Wobec jednak stałości cen — nie było poważniejszych trudności w ocenie gotówkowej tych świadczeń. W odniesieniu do służby domowej i pracowników gastronomicznych operowano ryczałtową oceną świadczeń w naturze. W odniesieniu do robotników rolnych obowiązywały klasy zarobkowe (niemiecka ordynacja ubezpieczeniowa w województwach poznańskim, pomorskim i na Śląsku), lub stosowana była specjalna procedura (zbyt zresztą zawiła) celem ustalania przeciętnych zarobków dla poszczególnych kategorii tych robotników. W praktyce naturalia oceniane były gotówkowo raczej niż jej istotnej wartości.

V. Po wojnie zagadnienie zarobków w naturze wysunęło się jednak na czoło. O ile bowiem płace gotówkowe ulegają powolnej, acz stałej ewolucji, o tyle zmienione warunki życia postawiły z miejsca na plan pierwszy zapewnienie pracownikom w naturze najniezbędniejszych środków utrzymania. Zwłaszcza dotyczyło to pewnych kategorii pracowników państwowych, których płace gotówkowe były bardzo niskie i którym państwo z miejsca zapewnić musiało najprostsze środki utrzymania w postaci wyżywienia lub jego ekwiwalentu — prowiantu. Następnym objawem stał się rozwój stołówek w instytucjach prywatnych, w przemyśle prywatnym i upaństwowionym.

Rewolucja w zakresie zarobków w naturze nie ograniczyła się do rozpowszechnienia się udzielania wyżywienia lub jego ekwiwalentu, wprost do rąk pracownika lub drogą pośrednią (np. do rąk Rady Zakładowej). Oszczędności w obrocie gotówkowym i niemożność zbyt podwyższania gotówkowej części płac spowodowały, że powstawać zaczęły różne nowe formy świadczeń w naturze. A więc na przykład:

udzielanie bezpłatne własnych wyrobów: wódka w gorzelniach, mąka w młynach, cukier w cukrowniach, węgiel dla górników, papierosy dla pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego, „punkty” w przemyśle włókienniczym i t. p.;

udzielanie własnych wyrobów odpłatnie. Zapłata następuje tu według cen urzędowych, przy czym odprzedają zajmują się bądź pracownicy na własną rękę, bądź dokonuje tego fabryka na rachunek pracowników;

udzielanie pracownikom przydziałów w formie zleceń na wyroby innych gałęzi produkcji (np. punkty premiowe) oraz artykułów spożywczych. Zlecenia takie otrzymują przemysły przez swe centralne zarządy, lub też starają się o nie na własną rękę. Za przydziały te płacą pracownicy wg cen urzędowych, bądź też regulują je zakłady pracy, w których są zatrudnieni. Często jednak dana fabryka otrzymuje bezpłatnie przydziały dla swych pracowników;

„gwarancja realności” kart żywnościowych jest najnowszą formą świadczeń. Wobec znanego faktu, iż przydziały kartkowe nie dostarczają pracownikom i ich rodzinom dostatecznej ilości tanich artykułów spożywczych — zakłady pracy „gwarantują” pracownikom oraz ich rodzinom pewne minimum przydziałów, a w praktyce bądź artykułów tych dostarczają w naturze, bądź wypłacają równowartość w gotówce — wg cen rynkowych.

VI Pobieżna nawet analiza pojęcia zarobku, zwłaszcza w ujęciu przepisów ubezpieczeniowych, doprowadza do wniosku, że wszystkie omówione wyżej formy świadczeń mieszczą się w tym pojęciu. W umowie o pracę (a także i w stosunku służbowym) istnieją dwie strony, dwóch kontrahentów umowy: pracownik i pracodawca. Pracownik daje pracę, a pracodawca udziela wzajemian świadczeń, które nazywamy zarobkiem. Zarobkiem są więc wszelkie świadczenia pracodawcy, udzielane z tytułu pracy, jeżeli świadczenia udzielane są indywidualnie, jeżeli można je związać z poszczególnym stosunkiem pracy. Świadczenia te nie muszą być udzielane bezpośrednio pracownikowi. Mogą być udzielane do rąk osób trzecich, jak np. członków rodziny, czy Rady Zakładowej, należy jednak zawsze móc określić sumę tych świadczeń i móc ją przypisać indywidualnemu stosunkowi pracy. Zgodnie z tym nie będzie zarobkiem pracowników prowadzona przez pracodawcę świetlica, ambulatorium, czy żłobek, które są świadczeniem pracodawcy na rzecz ogółu zatrudnionych u niego osób, jako całości załogi i gdzie nie jest możliwe zgóry ściśle określić udziału w nich poszczególnych pracowników. Z drugiej strony nie tylko świadczenia pracodawcy, ale również świadczenia osób trzecich uważane są w pewnych okolicznościach za zarobek. Chodzi tu o przypadki, gdy świadczenia te oparte są na przepisach czy zwyczajach i gdy przy zawieraniu umowy zgóry wiadomo, że będą udzielane i ustalić można bądź ich przybliżoną wysokość, bądź zasady ich otrzymywania. Do tej kategorii należą przede wszystkim wszelkiego rodzaju procenty i napiwki, jak również opłaty ze specjalnym przeznaczeniem; także „gwarancje” kart żywnościowych, przysługujące jedynie osobom zatrudnionym, zaliczone być winny również do zarobku ubezpieczonych. Gwarancje te, realizowane z Kre-

dytów Funduszu Apropowizacyjnego, obejmują podstawowe gałęzie przemysłów, uzupełniając do niezbędnego minimum system płac gotówkowych. Również niektóre działy gospodarki społecznej, jak np. spółdzielczość, SPB i tp. stosują takie gwarancje we własnym zakresie.

W rezultacie obecne stosunki ekonomiczne i związana z nimi polityka cen i płac — spowodowały niezmiernie bogate zróżniczkowanie w dziedzinie zarobków. Obok płac podstawowych, opartych o cenniki urzędowe, lub płac zasadniczych, opartych o zarządzenia urzędowe czy umowy zbiorowe, powstały najrozmaitsze wynagrodzenia dodatkowe w gotówce, a ponadto najrozmaitsze wynagrodzenia w naturze, poczynając od suchych prowiantów i wyżywienia, a skończywszy na premiach towarowych lub „gwarancji” przydziałów apropowizacyjnych.

O ile ocena gotówkowa tych korzyści z punktu widzenia potrzeb pracowników (a więc według cen wolnorynkowych) nie nasuwa zbyt wielkich trudności, o tyle ujęcie ich dla potrzeb ubezpieczonych napotkało w praktyce na trudności niezwykle poważne.

Naprzód grały tu rolę wielokrotnie nawyki obliczania składek od płac gotówkowych. Następnie powstawały trudności, związane z faktem, że przy zarobkach, zawierających małą część gotówkową — nie wiadomo było jak potrącać składkę, która mogła przewyższać nawet część gotówkową płacy (np. zarobki robotników rolnych). Gdy ta trudność została usunięta dzięki przerzucaniu całości składek ubezpieczeniowych na pracodawcę, pozostały trudności czysto ekonomiczne. Przyjęcie cen wolnorynkowych przy ocenie naturaliiów napotkało na opór pracodawców, zwłaszcza tam, gdzie produkcja oparta jest w mniejszej czy większej mierze na cenach urzędowych. Również sami ubezpieczeni, dla których składki ubezpieczeniowe są gwarancją obecnych i przyszłych świadczeń — wykazywali zbyt mało zrozumienia dla prawidłowego wymierzania składek.

W rezultacie za podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych przyjmowane były niemal wyłącznie zarobki gotówkowe. Wprawdzie dekret P. K. W. N. z dnia 23.X. 1944 r., zniósł górną granicę zarobkową w ubezpieczeniu chorobowym i w ten sposób zniesiono jedno z najbardziej antyspołecznych ograniczeń, jakie wprowadzone były za rządów sanacyjnych w zakresie ubezpieczeń społecznych, jednakże i w tym ubezpieczeniu wysokość zarobków nie była ustalona prawidłowo. Przeciętny zarobek, będący podstawą wymiaru składek na przestrzeni 1945 r. wynosił w ubezpieczeniu chorobowym, gdzie już nie istniała wówczas górna granica zarobkowa — 800 zł. miesięcznie!! W ten sposób ubezpieczenie chorobowe otrzymywało za ubezpieczonego składkę 40 zł. miesięcznie, podczas gdy jedna recepta kosztowała ubezpieczalnie ponad 70 zł.!!

Wysokość zarobków, będących podstawą obliczania składek ubezpieczeniowych, przesądza o wysokości wpływów ze składek — przesądza tym samym o poziomie świadczeń ubezpieczeniowych.

Wymiar bowiem składek i świadczeń stał przed wojną we wzajemnej harmonii poprzez wspólny dla obu wymiarów poziom zarobków ubezpieczeniowych. Stosownie do planów ubezpieczeniowo-technicznych składki ubezpieczeniowe miały, przy uwzględnieniu dochodów z majątku stanowiąc podstawę bieżących i przyszłych świadczeń rentowych. Zasada ta odbijała się na bieżących budżetach ubezpieczeniowych w ten sposób, że bieżące wpływy ze składek oraz dochody z majątku przewyższały wydatki na bieżące świadczenia, pozwalając na odkładanie rezerw.

Utrata majątku podczas wojny przez instytucje ubezpieczeniowe spowodowała, że ubezpieczenia społeczne zmuszone były oprzeć bieżące wydatki tylko na bieżących wpływach. W ten sposób ubezpieczenia społeczne mogą wydawać na świadczenia tylko tyle, ile (po potrąceniu niezbędnych kosztów odbudowy i renowacji własnych urządzeń oraz rzeczowych i osobowych kosztów administracyjnych) zbiorą tytułem składek ubezpieczeniowych. Jeżeli zaś składki nie odpowiadają istotnemu poziomowi płac, to świadczenia nie mogą tym bardziej zbliżyć się do tego poziomu, ponieważ: 1-sze obok świadczeń, przyznawanych bieżąco, muszą wypłacać wielką ilość rent, przyznanych przed wojną, których gwarancją był utracony podczas wojny majątek, 2-gie muszą ponosić koszty odbudowy zniszczeń wojennych i to po cenach w przeważającej mierze wolnorynkowych, 3-cie to samo dotyczy renowacji znacznej części urządzeń leczniczych i zaopatrzenia w leki, 4-te ponoszą koszty leczenia szpitalnego i sanatoryjnego, które muszą być kalkulowane według poziomu cen wolnorynkowych, wobec zaopatrywania się z konieczności na wolnym rynku.

VII. Celem i zadaniem ubezpieczeń społecznych jest udzielenie świadczeń ubezpieczeniowych (lecznictwo, renty) na takim poziomie, aby zaspokajały one istotnie te potrzeby, do których zaspokojenia są powołane.

Jeżeli ubezpieczenia do października 1945 r. wypłacały 100 zł. miesięcznie tytułem renty robotniczej, a następnie renty te zostały podwyższone zaledwie do 200 zł. miesięcznie, jeżeli lecznictwo dalekie było od zaspokajania minimalnych potrzeb zdrowotnych klasy pracującej — to można było zapytać, czy ubezpieczenia są istotnie taką zdobyczą społeczną, za jaką są uważane przez świat pracy.

Powyższy stan był jednak tylko prostym wynikiem sytuacji finansowej ubezpieczeń, a ściślej — niedostateczności wpływów ze składek, wynikających z niewłaściwego obliczania zarobków. Przed wojną ubezpieczenie chorobowe zbierało w formie składek i wydawało na świadczenia 160

mil. zł. rocznie, a w 1945 r. zbiór składek na ten cel wyniósł zaledwie 460 mil. zł. Czy jakakolwiek jednostka gospodarująca mogła prowadzić w tym roku racjonalną gospodarkę przy takiej (trzykrotnie zaledwie) relacji w stosunku do poziomu cen przedwojennych? Jeżeli instytucje ubezpieczeniowe przetrwały ten rok, to tylko kosztem wielkich ograniczeń w zakresie świadczeń i niedopłacania zarówno personelowi administracyjnemu, jak i personelowi leczniczemu.

Przed wojną budżet ubezpieczeń społecznych obracał się w granicach 23,5 proc. budżetu państwowego i mimo tego narzekano, że lecznictwo posiada wiele braków, że renty są zbyt niskie, że ubezpieczenia emerytalne posiadają deficyty techniczne (matematyczne). Gdyby obecnie trzymać się tego samego stosunku, to budżet miesięczny ubezpieczeń społecznych dochodzić powinien do 1 miliarda zł.!

Niedostateczność wpływów ze składek powoduje, że ubezpieczenia społeczne dalekie są jeszcze od zajęcia tego znaczenia gospodarczego, jakie zająć powinny, uwzględniając fakt, że ich rola ogólna w gospodarce narodowej powinna ulec wybitnemu zwiększeniu w obecnym okresie zmienionych stosunków społecznych i politycznych.

VIII. Zasadnicze trudności z jakimi wależą obecnie ubezpieczenia społeczne, związane są z faktem, iż pracować one muszą w dużej mierze na zasadach t. zw. cen wolnorynkowych.

W zakresie wydatków na administrację — ubezpieczenia cierpią na braki w personelu, gdyż dają płace niższe, niż w wielu innych instytucjach publicznych — jednak płace, które są wypłacane, za pewniać muszą pracownikom pewien minimalny choćby poziom utrzymania, a więc liczyć się z poziomem cen wolnorynkowych. Postawienie administracji ubezpieczeniowej na wysokim poziomie wymaga poprawy bytu pracowników, zatrudnionych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W zakresie wysokości świadczeń ubezpieczeniowych — zarówno renty jak i lecznictwo wymagają wybitnej rozbudowy.

Przeciętna renta robotnicza wynosiła przed wojną 28 zł. miesięcznie (pracownika umysłowego — 149 zł.), a więc niespełna $\frac{1}{4}$ przeciętnego zarobku robotnika czynnego. Gdyby utrzymać obecnie ten stosunek, to przyjmując jako przeciętny zarobek w przemyśle (licząc naturalia po cenach wolnorynkowych) sumę 5 tys. — 6 tys. zł. — renty ubezpieczeniowe powinny wynosić 1.200 — 1.500 zł. miesięcznie. Oczywiście gdyby renciści mogli być objęci przydziałami aprowizacyjnymi z rynku reglamentowanego — to wysokość rent mogłaby być niższa. Jednakże zasięg tego rynku jest ściśle ograniczony i przed nowymi zbiorami nie ma nadziei na możliwość udzielenia ogółowi rentobiorców chociażby tylko kart I-ej kategorii. W ten sposób kwota ponad 1.000 zł. musi być uznana za mini-

mum, które wypłacać winny ubezpieczenia robotnikom tytułem rent emerytalnych, czy wypadkowych.

Od kwietnia br. renty robotnicze podniesione zostały do 400 zł. miesięcznie. Jak wielkie są więc potrzeby w tym zakresie — wskazuje samo porównanie cyfr. Jedynie zapewnienie ubezpieczeniem należytych wpływów ze składek umożliwi postawienie rent ubezpieczeniowych na takim poziomie, aby zapewniały one uprawnionym istotnie wystarczających środków utrzymania, do jakich mają prawo z tytułu swej długoletniej często pracy.

Renciści ubezpieczeniowi nie powinni wyciągać ręki do opieki społecznej lub być ciężarem dla członków swych rodzin, którzy pracując czynnie zawodowo, nie otrzymują obecnie zarobków, pozwalających im na utrzymywanie swych starych rodziców bez uszczerbku dla własnego, skromnego poziomu życia.

Również w zakresie lecznictwa potrzeby ubezpieczeń społecznych są ogromne. Brak jest urządzeń szpitalnych. Apropozycja szpitalna, zakupowana na wolnym rynku, jest absolutnie niedościgniona. Odezuwa się ogromny brak leków, przy czym większość ich musi być zakupywana na wolnym rynku. Zaledwie bowiem drobna część leków, otrzymywanych z U. N. R. R. A., przydzielana jest ubezpieczeniom społecznym. A przecież obejmują one swym lecznictwem ogromną część ludności. Uwzględniając fakt, że oprócz samych ubezpieczonych również członkowie rodzin mają prawo do pomocy leczniczej, że lecznictwem ubezpieczeniowym objęci zostali ostatnio również urzędnicy państwowi a także ogół emerytów i rentobiorców — przeszło 6 milionów ludności korzysta z pomocy leczniczej ubezpieczeniowej. Wojna wyniszczyła nasz potencjał ludnościowy i poczyniła ogromne spustoszenia w stanie zdrowia narodu. Gruźlica, choroby weneryczne i inne choroby t. zw. „społeczne” szerzą się w zastraszający sposób. Zdrowie matki i dziecka wymaga specjalnej opieki. Wszystkie te potrzeby stawiają przed ubezpieczeniami społecznymi konieczność rozbudowy lecznictwa ubezpieczeniowego. Ubezpieczenia muszą podjąć lecznictwo sanatoryjne na wielką skalę. Muszą wciągnąć do współpracy większą ilość uspołecznionych lekarzy, muszą rozporządzać odpowiednią ilością leków, muszą postawić szpitalnictwo na należytych poziomach.

W ten sposób należyty wymiar składek w ubezpieczeniu chorobowym przesądza o możliwości rozbudowania lecznictwa ubezpieczeniowego i postawienia go na poziomie odpowiadającym potrzebom świata pracy.

Sprawa obliczania zarobków uwydatnia się jasno w zakresie wysokości zasiłków chorobowych. Jest rzeczą powszechną, że robotnik otrzymuje zasiłek zupełnie nieproporcjonalny do zarobku i winę tego przypisuje krzywdzącym go prze-

pisom. Jednakże przyczyną jest tu niewłaściwe obliczanie zarobków; skoro za podstawę do ubezpieczenia przyjmowana jest tylko część gotówkowa zarobku — wówczas i zasiłek obliczany jest od tej części. W ten sposób niewłaściwe obliczanie zarobków odbija się bezpośrednio i na zasiłkach chorobowych.

IX Na tle obecnych reform społecznych, ekonomicznych i politycznych — rola ubezpieczeń społecznych wzrosła niepomniernie. Nie są już one jednym z narzędzi w rękach kapitalizmu, mających na celu łagodzenie najjaskrawszych nierówności w rozdziale dochodu społecznego dla wytrącania tym samym z rąk klasy pracującej jednego z argumentów w walce klasowej. Nie są już także środkiem zwalczania czy zapobiegania niezdolności do pracy dla umożliwienia jedynie tym skuteczniejszej eksploatacji siły roboczej na potrzeby prywatnego kapitału. Ubezpieczenia społeczne mają służyć obecnie postępowi społecznemu i odbudowie i rozbudowie uspołecznionej gospodarki narodowej. Mają one stać się jednym ze skutecznych narzędzi naszej polityki populacyjnej, której zadaniem jest szybka odbudowa naszego potencjału ludnościowego, ze specjalnym uwzględnieniem tych elementów, które służą odbudowie gospodarczej Państwa.

Aby spełniać zadania powyższe ubezpieczenia muszą udzielać świadczeń, posiadających istotną wartość społeczną i gospodarczą. Możliwość udzielania tych świadczeń uwarunkowana jest należytymi wpływami ze składek. W ten sposób prawidłowy wymiar zarobków, od których obliczane są składki ubezpieczeniowe staje się problemem podstawowym.

Już w grudniu 1945 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało okólnik, specjalnie poświęcony powyższemu zagadnieniu. Zwrócono w nim uwagę ubezpieczalniom społecznym na sprawę należytego obliczania zarobków i polecono poświęcić zagadnieniu temu specjalną uwagę w terenie. Okólnik ten dał pewne, choć drobne wyniki. Przeciętny zarobek przy obliczaniu składek w ubezpieczeniu chorobowym podniósł się w grudniu do 1.200 zł.

Niezmiernie ważnym w tym zakresie stał się dekret z 8 stycznia 1946 r., który, obok wielu innych zmian, przyniósł również oczekiwane od dawna zniesienie górnej granicy zarobkowej w ubezpieczeniu wypadkowym i ubezpieczeniach emerytalnych. W ten sposób usunięte zostały ostatnie przeszkody formalne, aby całość zarobków uwzględniana była przy obliczaniu składek ubezpieczeniowych.

W związku z tym należy się spodziewać, że obliczanie zarobków, a w związku z tym i wymiar składek ubezpieczeniowych osiągnie nareszcie należyty poziom, a zwiększone dzięki temu wpływy ubezpieczeń społecznych pozwolą im rozbudować

należycie swe świadczenia i zająć w gospodarce narodowej tę rolę, jaka im się należy, jako jednej z ważniejszych zdobyczy społecznych świata pracy. W akcji tej poważną rolę mogą odegrać Związki Zawodowe. Zarówno dzięki swym wpływom w zasadniczych ośrodkach dyspozycji gospodarczej,

jak i poprzez Rady Zakładowe w poszczególnych zakładach pracy powinny uświadamiać społeczeństwu, że prawidłowe obliczanie składek ubezpieczeniowych od całokształtu zarobków pracowników jest niezbędnym warunkiem należytej rozbudowy ubezpieczeń społecznych.

Z. G.

UWAGI O POLSKIM RUCHU ZWIĄZKOWYM

Polski ruch zawodowy ma podobnie jak ruch polityczny swoją trójzaborową historię. Na ziemiach b. Kongresówki ruch ten wywodzi się z kas oporu; miały one w okresach akcji strajkowych czy też przy kryzysach gospodarczych wspomagać robotników; potrafiły one naogół zadania swe wypełniać i przetrwały nawet okresy prześladowań. Mimo paniki, jaka ogarnęła społeczeństwo przy wyspie „Proletariatu”, kasy oporu bynajmniej nie straciły na sile. Klasowe związki zawodowe mają przewagę nad innymi organizacjami zawodowymi i blisko 60 procent robotników jest związanych z ruchem klasowym. Materiał faktyczny z tego okresu możemy czerpać z wówczas wychodzącej już prasy zawodowej i tak wg. „Związkowca” w r. 1907 organizacje zawodowe liczyły 37.420 członków, w tym 14.470 przypada na metalowców, niemal tyleż włóknarzy (14.720) i 1.560 budowlanych. Zasadnicze centra ruchu zawodowego znajdują się w Warszawie, Łodzi, Radomiu, natomiast inne przemysłowe ośrodki jak Białystok, Zagłębie Sosnowieckie i Dąbrowieckie nie zdołały jeszcze wytworzyć silnych organizacji.

Równie słabym jest ruch zawodowy w Małopolsce, mimo iż austriackie związki, z którymi małopolskie organizacje mają bardzo silne powiązanie wysuwają się na dość znaczące miejsce w ogólnym światowym ruchu zawodowym. Początki organizacyjne datują się od r. 1898, mianowicie na Konferencję Krakowskiej postanowiono założyć 11 oddziałów wg. poszczególnych zawodów. Schematem tym objęto robotników budowlanych, odzieżowych, metalowych, ziemnych, drukarzy, handlowców, drzewnych, spożywczych, kolejarzy, górników. Silniejsze zespolenie organizacyjne nadała związkom Konferencja w Przemyślu (1902). Do wybuchu pierwszej wojny imperialistycznej związki zawodowe nie odgrywały większej roli, stan liczebny nie doszedł do 20.000, a sprawy robotnicze realizowane były raczej w ramach partii politycznych, ruch zaś zawodowy miał znaczenie pomocnicze i dopiero po pierwszej wojnie światowej zajął należne mu miejsce.

Już w 1916 r. jeszcze przed ukończeniem dzia-

łań wojennych pojawiają się próby utworzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych z siedzibą w Warszawie, jednakże okupacja staje na przeszkodzie całkowitemu zjednoczeniu ruchu. W 1917 r. dokonano licznych aresztowań związkowców, tak że działalność organizacji słabnie i dopiero w 1919 r. dochodzi do skutku organizacja centralna już o pełnym niemal składzie, reprezentująca ogólnie - polski klasowy ruch zawodowy; aparat centralny składał się z 34 członków. Po wojnie światowej następują pewne przesunięcia liczebne, mianowicie nowozałożony związek robotników rolnych liczy niemal połowę zrzeszonych wszystkich robotników, tym samym dzięki swemu licznemu składowi zdobywa istotny wpływ na kształtowanie się życia zawodowego.

Obok robotników rolnych związek zawodowy kolejarzy, włóknarzy, górników i metalowców stanowić będzie trzon i podstawę polskiego ruchu zawodowego. O ile w angielskich trade unionach związki robotników portowych, górników i kolejarzy tworzyły t. zw. trójprzymierze, nadając właściwy ton angielskim trade unionom i w zasadzie uchwały programowe i polityczne wiążące trade uniony, rostrzygane były na konferencjach tychże związków. U nas w Polsce znowu podstawę tę stanowiły obok robotników rolnych, związek kolejarzy, górników i metalowców.

W okresie dyktatury Piłsudskiego i ozonowej, klasowe związki zawodowe w Polsce przeżywają kryzys. Na skutek prześladowań i nacisku władzy administracyjnej przewaga liczebna związków zmienia się na korzyść mieszczańskich organizacji pokrewnych, zaś w łonie ruchu zawodowego w latach 1926 — 27 występują nawet i tendencje rozłamowe. W zasadniczych jednak sprawach Związki zachowały stanowisko zdecydowane i umiały mimo represji zdobywać się na większe akcje, broniąc skuteczniej robotnika przed redukcją i naruszeniem jego praw gwarantowanych ówczesnymi umowami. Szczególnie na terenie Małopolskim dochodzi na tle zatargu o prawa robotnicze do większych akcji, nieraz przybierających charakter ostrych walk.

Zasadniczym wydarzeniem w historii polskiego ruchu zawodowego po wojnie jest ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w Warszawie, w listopadzie 1945.

W dniu kongresu klasowe związki zawodowe, które rozpoczęły swą działalność jeszcze w okresie lubelskim grupowały w swoich szeregach już ponad 1 milion członków i były reprezentowane na Międzynarodowym Kongresie Federacji Związków Zawodowych w Paryżu.

Istotnym zadaniem jakie sobie postawiły polskie związki zawodowe było połączenie wszelkich odłamów i stworzenie jednolitego ruchu zawodowego. Tendencje te bardzo silnie zaznaczone w obyczajach przedwojennych znalazły pełny oddźwięk na Kongresie. Zasada jednolitości uznana została za podstawę strukturalną Komisji Centralnej. Tym samym uniknięto rozbicia na grupy i odłamy, jak to miało miejsce aż do września 1939 r. W rezultacie czego przed drugą wojną imperialistyczną klasowe związki zawodowe liczyły wszystkiego około 300 tysięcy członków.

Zasadę jednolitości obserwujemy również i w światowym ruchu zawodowym.

Jak wynika z przemówienia Waltera Citrina na Światowym Kongresie Związków Zawodowych w Paryżu, jeszcze w 1942 r. zainicjowane były rozmowy sowiecko - angielskich działaczy zawodowych. W nawiązaniu do tych rozmów brytyjskie Trade Uniony na swej dorocznej konferencji w Southport (1943) postanowiły możliwie weześnie, zwołać Światową Konferencję na zasadzie jak najszerszej pojętej jednolitości ruchu. W myśl uchwały tejże konferencji przesłano zaproszenia do 31 krajów, obejmujących ponad 70 organizacji. Jednakże projektowana konferencja, z uwagi na sytuację wojenną doszła do skutku dopiero w dwa lata później, chociaż jeszcze we wrześniu 1944 w Londynie schodzi się Komisja sowiecko-angielskich Związków Zawodowych; sugestie tej komisji, dotyczące Światowej Konferencji wchodzi pod obrady Kongresu brytyjskich trade unionów w Blackpool (1934). W następstwie tych rozmów powołana zostaje komisja przygotowawcza, w skład której weszli przedstawiciele najbardziej wpływowych organizacji amerykańskich, brytyjskich i sowieckich. Postanowiono na r. 1945 zwołać konferencję do Paryża. Obok najrozmaitszych spraw, będących przedmiotem obrad Kongresu Paryskiego (luty 1945), a w szczególności problemów ekonomicznych, likwidacji faszystów i nazistów w Europie, odebrania kartelom i trustom siły oddziaływania na politykę światową obok zagadnienia uczestnictwa przedstawicieli Federacji w organizacji Narodów Zjednoczonych postawioną była zasada jednolitości ruchu i oddźwięk tej dyskusji znaleźć możemy we wstępie do statutu Międzynarodowej Federacji.

Nie wolno nam również zapominać, że ruch za-

wodowy w Polsce pracuje dziś w odmiennych warunkach ustrojowych aniżeli przed wojną, co wywiera zasadniczy wpływ na linię rozwojową polskich związków zawodowych. Generalny sekretarz transportowców, a obecny minister spraw zagranicznych Bevin w przedmowie do książki Price'a o Trade unionach powiada, iż na związkach ciąży dwa zadania:

Związki Zawodowe mają obowiązek zajęcia się zagadnieniami płac, godzin i warunków płacy, jednakże również muszą być zdolne w każdej epoce historycznej zdobyć się na nowe ujęcie nowych zagadnień.

Już ustawa o radach zakładowych w Polsce nakłada na związki zawodowe obowiązek nie tylko współdziałania przy zawieraniu umowy o pracę, lecz również czyni robotników współodpowiedzialnymi za prowadzenie przedsiębiorstwa, za jego zdolność produkcyjną, za wydajność i gospodarkę. Rady zakładowe są jak gdyby funkcją i organem Związków Zawodowych, są instrumentem kontrolnym i współczynikiem w kontroli w zarządzie produkcji.

Na podstawie ustawy styczniowej z 1945 r. o uspołecznieniu średnich i wielkich warsztatów pracy rola rad zakładowych potęguje się, mają one dopilnować, by majątek i dochody przedsiębiorstwa nie zostały rozgrabione, by kierownictwo fabryk sprawowało swoje czynności dla dobra Państwa, a dochodów nie obracało na swoje własne cele. Kierownik fabryki nie jest użytkownikiem tylko powiernikiem z ramienia Państwa i rada zakładowa musi dopilnować, by nie było nadużyć. Zadanie rad zakładowych jest zatem wybitnie wychowawcze, ma ono przygotować społeczność robotniczą do nowego ustroju, ma ono umacniać nowe etyczne podstawy jakie muszą znamionować członka społeczeństwa socjalistycznego. Na podstawie ustawy o wyłączeniu około 45% warsztatów produkcji w przemyśle jest już uspołecznionych, ponad 5.000 robotników znajduje się na stanowiskach kierowniczych. Związki zawodowe muszą wyznaczać kandydatów na kierowników i mają bezpośredni wpływ na zarząd i gospodarkę tych przedsiębiorstw. Muszą one dbać, by zmienione warunki ustrojowe nie wpłynęły negatywnie na wytwórczość i nie obniżyły naszego potencjału gospodarczego.

Stąd więc zadania związków zawodowych niełatwe chociażby z uwagi na trudności związane z dewastacją kraju i niejednokrotnymi próbami sabotażu ze strony klas pośrednich i wyłączonego, wzmogły się jeszcze przed wprowadzeniem do nowego gospodarczego życia zasady współgospodarstwa klasy robotniczej, która to zasada znalazła swój wyraz w kapitalnej dewizie polskiego ruchu zawodowego: „Nie o nas bez nas”

PLAN I PLANOWANIE W Z.S.R.R.

We wszystkich państwach, coraz więcej pisze się i mówi o potrzebie planowania życia gospodarczego. I to nie od dziś. W miarę swych zdumiewających postępów, gospodarka planowa Związku Radzieckiego zdobywała sobie coraz szersze uznanie i sympatie narodów. Z drugiej strony, kryzys za kryzysem w państwach kapitalistycznych, potęgując bezrobocie i nędzę wśród ludności pracującej, obnażał potworną wadliwość systemu kapitalistycznego. W tych warunkach poczęły płodzić się w mózgach pewnych ekonomistów i polityków fantastyczne pomysły planowego regulowania produkcji kapitalistycznej „Zbawcze” plany rodziły się i jeszcze szybciej szły w zapomnienie — kryzysy pozostawały. Niedawno temu jeszcze, w czasie ostatniej wojny, która zmusiła państwa demokratyczne, broniące się przed napaścią Niemiec faszystowskich do zastosowania szerokiej reglamentacji życia gospodarczego, wielu naiwnych ludziło się, że udało się wreszcie, na przykład w Stanach Zjednoczonych, ujarzmić anarchię kapitalistyczną przy pomocy paragrafów rozporządzeń państwowych. Wojna się skończyła i złudzenia prysły. Tuż po zakończeniu działań wojennych prezydent Truman czuje się zmuszony do przyznania z trybuny kongresu, że „Stany Zjednoczone znalazły się w obliczu niebezpiecznego okresu przejściowego do ekonomiki pokojowej”. Pojawili się znowu bezrobotni zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych państwach. Mnożą się potężne strajki. Oślawiona reglamentacja okazała się bezsilna w warunkach pokoju.

I nie w tym dziwnego. Życie gospodarcze państw kapitalistycznych w okresie wojny rozwijało się pod znakiem wysokich cyfr. Wysoką była wytwórczość — największym odbiorcą był rząd. Organy państwowe finansowały, opłacały i regulowały produkcję na potrzeby wojny — monopolistyczne związki kapitalistów wykonywały zamówienia i zgarniały olbrzymie zyski. W takich warunkach nie mogło być i mowy o nadprodukcji. Wprost przeciwnie. Organy rządowe w Ameryce i w innych państwach były zmuszone ograniczać spożycie ludności cywilnej i pobudzały kapitalistów do rozszerzenia wytwórczości. Mając zapewnione zamówienia rządowe kapitaliści zgadzali się na to tym chętniej, że na nowe budownictwo otrzymywali kredyty państwowe. Wysoka koniunktura wojenna, w okresie, kiedy państwa demokratyczne w imię zwycięstwa nad wrogiem rzuciły na szalę wojny wszystkie posiadane rezerwy, ułatwiała zadanie organom państwowym. Po zwycięstwie nad wrogiem położenie uległo zmianie. Napływ zamówień rządowych urwał się i do kieszeni kapitalistów przestały wpływać zyski i nadzyski wojenne. Rozpoczęło się ograniczanie produkcji i ludność

pracująca znalazła się wobec groźby nowego bezrobocia i skrajnej nędzy. Jakżeż znany wszystkim robotnikom „normalny” obraz stosunków kapitalistycznych! Wileże prawo zysku, produkcji dla zysku, było i pozostaje „regulatorem” życia gospodarczego w tych państwach, gdzie kluczowe pozycje gospodarcze — banki, wielkie fabryki, koleje, żegluga itd. są nadal prywatną własnością kapitalistów lub kapitalistycznych trustów i karteli.

Zgoła inaczej kształtuje się życie gospodarcze w Związku Radzieckim, gdzie środki produkcji stanowią socjalistyczną własność państwa. Pełnoprawnym, jedynym gospodarzem kraju jest tutaj sam naród, który przy pomocy swych organów — Rady Najwyższej Związku, Rządu Socjalistycznego — planuje i reguluje gospodarkę społeczną. Jak bowiem głosi konstytucja radziecka, rozwój życia gospodarczego w Związku Radzieckim nakreśla „państwowy plan gospodarczy w interesie zwiększenia bogactwa społecznego, stałego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących, wzmocnienia niezależności ZSRR i wzmocnienia jego siły obronnej”.

Państwowy plan Związku Radzieckiego ogarnia wszystkie dziedziny życia: przemysł i rolnictwo, koleje i żeglugę, spółdzielczość i handel, budżet i finanse, oświatę i kulturę, bezpieczeństwo publiczne i wojsko. Nakreśla on rozwój życia gospodarczego nie tylko w skali ogólnopństwowej, lecz również oddzielnie dla każdej republiki narodowej, każdego obwodu i okręgu oraz dociera ze wskaźnikami planu aż do najmniejszego warsztatu pracy w najodleglejszym zakątku kraju. Plan ten ustalany jest na okres pięcioletni — „pięcioletka” brzmi jego nazwa popularna. Na podstawie planu pięcioletniego opracowuje się plany roczne, kwartalne i miesięczne dla całych gałęzi przemysłu i administracyjnych jednostek terytorialnych.

Odezwa się głosy: wszak opracowanie takiego wszechogarniającego planu wymaga olbrzymiej pracy i dużych kosztów. Tak, to prawda. Bez udziału rozgałęzionego aparatu, składającego się z inżynierów, ekonomistów, statystyków, rachmistrów obejść się w danym wypadku nie można. Jeśli jednak mowa o dużych kosztach — to państwo socjalistyczne wydatkuje na tę niezmiernie ważną pracę stanowo mniej, niż na przykład wynoszą w państwach kapitalistycznych wydatki na utrzymanie wszelkich instytucji badania koniunktury oraz biur reklamy, które marnują pieniądze na wynajdowanie sposobów skuteczniejszej walki konkurencyjnej kapitalistów między sobą. Biuro takie posiada niemal każde większe przedsiębiorstwo kapitalistyczne.

Aparat planowania w Związku Radzieckim można przedstawić sobie graficznie w postaci pirami-

dy, gdzie podstawę tworzą wydziały planowania, istniejące we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach, oraz miejscowe biura urzędu statystycznego, a wierzchołek stanowi Państwowa Komisja Planowania z podporządkowanym jej Głównym Urzędem Statystycznym. Od podstawy ku wierzchołkowi wznoszą się po kolei miejscowe, rejonowe, obwodowe, republikańskie Komisje Planowania i odpowiednie Urzędy Statystyczne.

Jak odbywa się opracowanie planu?

Państwowa Komisja Planowania rozpoczyna pracę nad każdym, nowym, ogólnopństwowym planem od przeprowadzania analizy cyfr sprawozdawczych za uprzedni okres planowy i na tej zasadzie ustala głównie wskaźniki dla nowego planu. Następnie opracowuje się bilansy próbne wzajemnego oddziaływania i ustosunkowania się poszczególnych dziedzin gospodarki, przy zastosowaniu nowych wskaźników rozwoju. Jednocześnie wydziały planowania w ogólnopństwowych Komisariatach gospodarczych planują rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu, rolnictwa itd. w skali państwowej a w republikańskich, obwodowych i okręgowych komisjach planowania odbywa się projektowanie rozwoju gospodarczego w terenie. Po zakończeniu tych robót państwowa komisja planowania porównuje i uzgadnia wszystkie wyniki a następnie przystępuje do ostatecznego ustalania planu, gdzie rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego powinien już być jak najściślej skoordynowany. Projekt ogólnopństwowego planu rozpatruje i zatwierdza rząd radziecki, nadając mu moc prawną. „Plany nasze — pisze Stalin — to nie plany — horoskopy, nie plany — domysły lecz plany — d y r e k t y w y które są o b w i ą z u j ą c e dla organów kierowniczych i które określają kierunek nowego rozwoju gospodarczego na p r z y s z ł o ś ć w skali całego kraju”. Cały naród wie: zatwierdzony plan musi być wykonany. Współzawodnictwo socjalistyczne — u nas powiedzielibyśmy „wyścig pracy” — mobilizuje ogół pracujący do wypełnienia i prześięgnięcia wskaźników — dyrektyw planu. Im więcej — tym lepiej. Organy planowania śledzą za zmianami, jakie powstają w rezultacie przewyższania zaplanowanych cyfr produkcji i odpowiednio regulują dalszy rozwój.

Plan ogólnie — państwowy Związku Radzieckiego przeszedł przez szereg etapów rozwoju, zanim ogarnął swym zakresem wszystkie dziedziny życia. Od uchwalonego w grudniu r. 1920 przez VIII Wszechrosyjski Zjazd Rad planu elektryfikacji Rosji, opracowanego na zlecenie Lenina, poprzez „cyfry kontrolne” rozwoju gospodarstwa narodowego na każdy poszczególny rok w latach 1925-28 aż do zatwierdzenia przez XVI Konferencję Partii bolszewickiej planu pierwszej stalinowskiej pięciolatki upłynęło prawie dziesięć lat. I tylko stopniowo, w miarę wzmacniania uspołecznionego odciśnięcia gospodarki, rząd radziecki rozszerzał ramy planu ogólnopństwowego, polecając planowanie

rozwoju nowych gałęzi przemysłu, a następnie także handlu, rolnictwa itd. Nie od razu również rozporządzały organy planowania dostateczną ilością wykwalifikowanych pracowników. Tylko z biegiem czasu, wykorzystując nagromadzone doświadczenie, mogła powstać współczesna nauka o planowaniu gospodarstwa społecznego, co ułatwiło dalsze szkolenie kadr dla tej nowej dziedziny działalności.

W każdym pięcioletnim planie rząd radziecki nakreśla dla budownictwa zwarty kompleks zadań. Urzeczywistnienie tych zadań za każdym razem podnosi rozwój społeczny na wyższy poziom.

Zadanie nakreślone w pierwszym planie pięcioletnim — lata 1929/32 — polegało na zbudowaniu fundamentów gospodarki socjalistycznej. Należało w tym okresie stworzyć nowoczesny przemysł ciężki, podnieść poziom techniczny całego przemysłu, uspołecznić rolnictwo, zlikwidować elementy kapitalistyczne w gospodarce, wzmocnić siłę obronną państwa. Naród wspinał się wywiązał się z tych zadań, urzeczywistniając plan pięcioletni przedterminowo, w ciągu czterech lat i trzech miesięcy. Dochód narodowy osiągnął sumę 45,5 miliardów rubli a fundusz płacy zarobkowej — 32,7 miliardów

Drugi plan pięcioletni na lata 1933—37 postawił przed narodem zadanie przebudowy technicznej całej gospodarki, zadanie ostatecznej likwidacji wszystkich klas wyzyskiwaczy, całkowitego usunięcia przyczyn, rodzących wyzysk człowieka przez człowieka oraz podział społeczeństwa na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Zadania te również zostały świetnie wypełnione. Druga pięciolatka urzeczywistniła zasadniczo na terenie Związku Radzieckiego Socjalizm. Dochód narodowy wzrósł w r. 1937 do wysokości 96 miliardów a fundusz płac wyniósł 82,2-miliarda rubli.

Celem trzeciego planu pięcioletniego, w okresie 1938—42, był dalszy rozwój przemysłowienia kraju. Kierunek rozwoju: dognać i prześcignąć produkujące państwa kapitalistyczne pod względem rozwoju ekonomicznego, czyli wytwarzać w przeliczeniu na głowę ludności więcej dóbr materialnych, aniżeli każde z tych państw. Wykonanie planu zostało przerwane w 1941 roku, w związku z napadem wojennym Niemiec faszystowskich. Rezultaty pierwszych trzech lat pracy, znacznie jednak przybliżyły naród radziecki do zamierzonego celu. W roku 1940 dochód narodowy wyniósł już 125,5 miliarda. W rezultacie wszystkich trzech pięciolatek produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła dwunastokrotnie w porównaniu ze stanem w r. 1913.

Wojna przestawiła na inne tory pracę organów planowania. Rząd radziecki poleca państwowej Komisji Planowania opracowanie specjalnego ogólnogospodarczego planu mobilizacyjnego na czwarty kwartał r. 1941, a następnie również na dalsze kwartały oraz poleca także nakreślenie rocznych planów gospodarczych, przystosowanych do wymagań wojny. Chodzi teraz o jak najbardziej szybki wzrost produkcji na potrzeby frontu i natych-

miastowe wzmocnienie w dalekim zapleczu radzieckim bazy przemysłowo - gospodarczej. Sprężyste i umiejętne planowanie w dużym stopniu pomogło przezwyciężyć trudności i sprawnie wykonać najważniejsze zadania chwili.

Po rozgromieniu wroga, gdy na porządku dziennym znowu mogła stanąć pokojowa praca twórcza, rząd radziecki poleca Państwowej Komisji Planowania opracowanie planu pięcioletniego na lata 1946—50. Plan ten został niedawno zatwierdzony. Zasadnicze cele tego planu: całkowita odbudowa zrujnowanego życia gospodarczego na obszarach, gdzie hulała okupacja hitlerowska oraz dalsza rozbudowa całej gospodarki społecznej. Produkcja osiągnie w tym okresie i prześcignie poziom przedwojenny.

Rozwój produkcji przemysłowej w Związku Radzieckim zawsze planowany jest w nierozdzielnej łączności z rozwojem kultury i dobrobytu narodowego. Toteż we wszystkich planach pięcioletnich jednym z podstawowych wskaźników jest wskaźnik wzrostu płac, a częścią składową każdego planu stanowi plan budownictwa mieszkaniowego i rozwój instytucji kulturalno - oświatowych.

Stopa życiowa i kultura narodu musi stale wzrastać — tak brzmi główne, niezmiennie, wspólne dla wszystkich planów gospodarczych nastawienie rządu radzieckiego.

System planowy Związku Radzieckiego stanowi potężną broń narodu w walce o postęp i dobrobyt — w obronie swej niezależności i demokracji socjalistycznej. Coraz powszechniej rozumieją to narody innych państw. „Co się tyczy Związku Radzieckiego — pisało niedawno francuskie pismo „Volonté” — to musimy stwierdzić, że jest on wzorem gospodarki planowej, gdzie nie istnieje własność prywatna na środki produkcji. Ten system gospodarczy przeszedł próbę wojny i wykazał swą aktywność. Obecnie, po zakończeniu wojny, gdy nad światem zachodnim wisi niebezpieczeństwo straszliwego bezrobocia, Rosja naodwrot, idzie naprzód po drodze wypełnienia planu pięcioletniego”.

Droga ta wiedzie do nowych zwycięstw we wszystkich dziedzinach życia.

G. BOLESŁAWSKI

MIĘDZYNARODOWY KRYZYS APROWIZACYJNY

I.

Niesłychana w dziejach ludzkości wojna światowa 1939 — 1945 r. nie mogła nie przynieść ze sobą strasznego spustoszenia, zwłaszcza na terenach, które były głównym teatrem wojennych działań. Do tego należy jeszcze wziąć pod uwagę totalne metody stosowane w tej wojnie przez faszystów — zwłaszcza niemiecki, — metody biologicznego trzebieżenia narodów i masowego niszczenia ich gospodarczego potencjału. Wszędzie, gdzie stanęła noga niemieckiego okupanta, pozostały ruiny i zgliszcza. Jasne jest, że po takiej wojnie niezbędnym jest krótszy lub dłuższy — zależnie od stopnia zniszczenia danego kraju — okres dla odbudowy zniszczeń i powrotu do przedwojennego poziomu produkcji.

Jasne jest również, że na pierwszych etapach gospodarczej odbudowy potrzebna jest krajom zniszczonym pomoc ze strony krajów bogatych, zwłaszcza głównych producentów artykułów żywnościowych. Tak było po wojnie 1914 — 18, tak jest tym bardziej po ostatniej dziejowej zawierusze. Świadomość konieczności udzielenia takiej pomocy istniała u Narodów Zjednoczonych na długo przed zakończeniem wojny. Fakt ten podkreśla angielska „Tribune” pisząc:

„Narody Zjednoczone stale zepewniały o swoim zamiarze przygotowania bogatych zapasów żywności na dzień zwycięstwa i wyzwolenia”.

oraz cytując słowa Churchilla, wypowiedziane w czasie wojny:

„Uczyliśmy wszystko co w naszej mocy, by nagromadzić na całym świecie rezerwy żywnościowe i w ten sposób dać narodom Europy pewność, że zwycięstwo nad nazistami przyniesie im natychmiast żywność, wolność i pokój”.

Zostały stworzone w tym celu specjalne międzynarodowe organizacje — Zjednoczona Komisja Żywnościowa, UNRRA, Żywnościowa i Rolnicza Organizacja Narodów Zjednoczonych, Społeczna i Ekonomiczna Rada — których zadaniem miało być planowanie, przygotowanie, kontrola i podział pomocy żywnościowej.

II.

Gdy nadszedł nareszcie długo oczekiwany dzień zwycięstwa, sądzono powszechnie, że wystarczy tylko puścić w ruch maszynierię istniejących organizacji aprowizacyjnych, a wygłodzone narody Europy otrzymają obiecaną i należną pomoc. Tak się też sprawa zdawała przedstawiać do niedawna. W 1945 r. UNRRA ustaliła normy pomocy i już w ostatnim kwartale roku transporty z żywnością zaczęły zawijać do portów krajów dotkniętych kryzysem żywnościowym. Rychło jednak, bo już w pierwszych dniach 1946 r. sytuacja zmieniła się radykalnie. Dostawy UNRRA zaczęły maleć i z całego świata poczęły dochodzić wieści, że kryzys żywnościowy zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz więcej krajów, że zapasy żywności, jakie miały być nagromadzone w czasie wojny, faktycznie nie istnieją, a naodwrot światu grozi wysoki de-

ficyt zbożowy, dochodzący do kilku, a nawet kilkunastu milionów ton. Ta zmiana sytuacji była niespodzianką dla całej opinii publicznej. Sprawa kryzysu aprowizacyjnego wysunęła się na czoło międzynarodowych zagadnień i stała się przedmiotem dociekań całej międzynarodowej prasy.

III.

Jak się przedstawia w chwili obecnej aprowizacyjna sytuacja świata? Jaki jest stan zapasów światowych i ile ich trzeba dla zaspokojenia mineralnych potrzeb krajów dotkniętych kryzysem?

Angielska „Tribune”, taki kreśli obraz:

„Zapotrzebowanie na pszenicę krajów — importerów na okres 12 miesięcy od czerwca 1945 r. do czerwca 1946 r. wynosi około 10 — 11 mil. ton. Liczba ta nie obejmuje niezbędnej pomocy dla Indii i Niemiec. Oficjalnie oceniają, że całkowity zapas pszenicy 4 głównych krajów — eksporterów, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Australii, który wynosił w końcu czerwca 1945 r. 22,4 mil. ton, zmniejszył się do 11,8 mil. ton w końcu nadchodzącego czerwca. W porównaniu z zapasami przedwojennymi „nadwyżka” w 1946 r. będzie jeszcze dość znaczna — około 25 proc. więcej od nadwyżki 1938 r. Jednakowoż w związku z możliwym deficytem pszenicy w okresie zbiorów 1946/47 r. jest wysoce wątpliwym, by świat ujrzał te zapasy przed zbiorami w 1947 roku”.

A oto, jak charakteryzuje sytuację „Ekonomist”:

W pierwszych tygodniach 1946 r. — gdy była już możliwość obliczenia strat, jakie poniosły na skutek posuchy Indie i Południowa Afryka, oceniono że zapotrzebowanie krajów — importerów w pierwszych 6 miesiącach 1946 r. wynosić będzie 630 mil. buszli pszenicy, wobec 450 mil. buszli będących do dyspozycji głównie w Stanach Zjednoczonych i Argentynie”.

Nie mniej pesymistycznie brzmi ocena „New Statesman and Nation”:

„Każdy dzień przynosi coraz groźniejsze wieści o trudnościach aprowizacyjnych świata. Istnieją oznaki, że przewidywany deficyt pszenicy w sumie 5 mil. ton oceniony był za nisko. Dla samych tylko Indii trzeba będzie około 2,5 mil. ton zboża i ryżu, by zabezpieczyć racje, chociażby na najniższym poziomie”.

O sytuacji żywnościowej świadczy również poniższa tablica:

PORÓWNANIE POZIOMU KONSUMPCJI W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH

(ilość kalorii przypadająca na głowę dziennie).

Nazwa państwa	ludność nierolnicza (kalorie)	ogół ludności (kalorie)	W% w stos. do okresu przedwoj.
1. Stany Zjednoczone A. P.	3150	3150	102
2. Kanada	3000	3000	100
3. Australia	2900	2900	97
4. Dania, Szwecja	2850-2900	2850-2900	90-95
5. Zjednoczone Królestwo	2850	2850	95
6. Francja, Belgia, Holandia, Norwegia	1800-2300	2300-2500	75-80
7. Kraje UNRRA. (Grecja, Jugosławia, Włochy, Czechy)	1400-1800	1800-2200	70-75
8. Kraje pokonane	1200-1400	1600-1800	50-60

Powyższa tablica przytoczona przez „Economist” zawiera cyfry, zwłaszcza dotyczące krajów UNRRA aż nazbyt optymistyczne. Zarówno były dyrektor UNRRA Lehman, jak i przewodniczący Specjalnej Komisji Badania Sytuacji Żywnościowej b. prezydent Hoover o wiele bardziej pesymistycznie opisują położenie nierolniczej ludności krajów UNRRA, określając ilość kalorii przypadającą dziennie na głowę w tych krajach na 1000 lub nawet poniżej 1000.

IV.

W jaki sposób doszło do tak groźnej sytuacji? Interesującą odpowiedź na to pytanie znajdujemy w „Tribune”:

„Kilka lat temu — czytamy tam — głównym zmartwieniem producentów pszenicy była olbrzymia akumulacja niesprzedanych zapasów. Nadwyżki pszenicy na dzień 1 sierpnia w 4-ch głównych krajach — eksporterach wynosiły jak następuje:

1 sierpnia	zapasy w tonach:
1938 r.	7700 tys.
1939 r.	17000 „
1940 r.	20500 „
1941 r.	28500 „
1942 r.	37500 „
1943 r.	42000 „
1944 r.	26000 „
1945 r.	21300 „
1946 r. (30 czerwca)	11800 „

W ostatnich trzech latach, jak widać z powyższej tablicy, nadwyżki spadały rocznie przeciętnie o około 10 milionów ton. Innymi słowy, kiedy zbliżał się koniec wojny, interesy producentów wzięły górę nad szlachetnymi dążeniami ludów i zamiast nagromadzenia obfitych zapasów dla zaspokojenia potrzeb okresu powojennej rekonstrukcji, oni (producenci) przystosowali produkcję do takiego poziomu, aby zaspokojenie bieżących potrzeb nie mogło się obejść bez poważnego naruszenia rezerw”.

Obok tego producenci zmniejszyli obszar zasiewu pszenicy — w Kanadzie o 2,5 mil. morgów, w USA o 10,2 mil. morgów, w Australii o 3,4 mil. morgów, w Argentynie o 7,1 mil. morgów. Wszystko to czyniono dla wyrubowania cen pszenicy. Ta praktyka trwała 3 lata i mimo, że nie czyniono z niej tajemnicy, rządy narodów zjednoczonych nie zastosowały środków przeciwdziałania i pozwoliły na gwałtowne obniżenie się zapasów pszenicy.

W tym samym czasie, gdy pozwolono na kurczenie się zapasów pszenicy, wyrastały trudności w krajach europejskich i pozaeuropejskich, po części przewidziane w związku z działaniami wojennymi, po części jednak nieoczekiwane wynikię z elementarnych klęsk. Podczas gdy do wojny kontynent europejski (bez ZSRR) zbierał przeciętnie rocznie około 60 milionów ton zbóż chlebowych, to w 1945 roku produkcja ta spadła do 31 mil. ton, czyli niemal o połowę. Przed wojną kontynent europejski sprowadzał przeciętnie 3,7 ton zboża rocznie. Obecnie, po obniżeniu nawet zapotrzebowania o 25% w stosunku do przedwojennego okresu, niezbędny jest przewóz do Europy

około 15 mil. ton. Podobnie przedstawia się zapotrzebowanie importowe Indii, Chin, Południowej Afryki i francuskich posiadłości w północnej Afryce. Kraje te przywoziły przed wojną około 2,5 mil. ton zboża rocznie, obecnie deficyt ich wynosi około 11 mil. ton.

Ten stan rzeczy został wywołany posuchą w Afryce i Azji

V.

Sądząc z powyższego przyczyną światowego kryzysu żywnościowego był z jednej strony gwałtowny spadek zapasów pszenicy 4 głównych państw — eksporterów, z drugiej strony żywiołowa klęska posuchy, która nawiedziła wiele krajów.

Stwierdzić należy, że pierwsza przyczyna t. j. gwałtowny spadek zapasów w okresie 3-letnim 1943 — 1946 nie została przez prasę należycie wyjaśniona. Czym bowiem został wywołany ten gwałtowny spadek? Według „Tribune” tym, że konsumpcja w omawianym okresie przewyższała produkcję oraz ograniczeniem przez producentów obszaru zasiewów. Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki. Byłoby ono tylko w tym wypadku słuszne, gdyby produkcja wykazywała w tym czasie spadek. Tak jednakowoż nie było. Odpowiednie cyfry bierzemy z „Economist”.

PRODUKCJA PSZENICY W LATACH 1943—46.
w mil. buszli

Nazwa państwa	PRODUKCJA		
	1943/44	1944/45	1945/46
U. S. A.	839	1079	1152
Kanada	294	435	321
Argentyna	250	151	166
Australia	109	52	144
Razem	1492	1717	1783

Jak widzimy jedynie Argentyna wykazuje spadek produkcji, jest on jednak skompensowany wzrostem produkcji w innych krajach i łącznie zbiory pszenicy wszystkich 4 krajów stale rosły. Ograniczenie obszaru zasiewów zahamowało więc tylko wzrost niewygodnych dla producentów zapasów a nie zmniejszyło ich. Co się zaś tyczy zwiększenia konsumpcji, to ten niepoparty cyframi argument nie wydaje się przekonywujący. Ta sprawa — jak dotychczas — nie została należycie wyjaśniona. Stwierdza to zresztą pośrednio i prasa. „Sprawa pszenicy otoczona jest tajemnicą”, „ciemności wokół sprawy pszenicy”, — takimi nagłówkami zaopatruje „New Statesmann and Nation” artykuły omawiające kryzys żywnościowy. Nie wydaje się nam, by te nagłówki były przypadkowe lub też zupełnie bezpodstawne.

VI.

Inaczej tłumaczą spadek zapasów pszenicy dokumenty ogłoszone w Anglii w związku z debatą

w Izbie Gmin. Oto odnośny ustęp: „spadek zapasów po 1943 roku był głównie następstwem zużycia pszenicy na paszę dla bydła i dla celów przemysłowych.”

Potwierdzają to cyfry: w Argentynie wewnętrzne spożycie pszenicy wzrosło nagle w ostatnich kilku latach ze 100 — 190 milionów buszli rocznie, głównie dlatego, że więcej pszenicy szło na paszę dla bydła oraz na opał, z braku węgla i ropy. W Stanach Zjednoczonych w r. 1945 — 46 przeznaczono na paszę dla bydła około 1/5 rocznych zbiorów, t. zn., że w okresie wojennym ilość pszenicy zużytej na paszę wzrosła niemal o 100% — ze 120 milionów buszli ponad 200 mil. buszli rocznie. Jednakowoż i te dane tylko po części wyjaśniają spadek zapasów pszenicy 1943 — 46, gdyż ilość pszenicy zużytej na paszę dla bydła i w przemyśle stanowi jedynie ułamek olbrzymich zapasów 1943 r.

Z przemówienia nowego dyrektora UNRRA La Guardia wynika, że istnieją znaczne nieujawnione zapasy pszenicy. U samych tylko farmerów amerykańskich oblicza on je na 100 milionów buszli.

Nie więc dziwnego, że prasa w innych kierunkach doszukuje się przyczyn i winowajców wynikłego stanu rzeczy.

Nie znajdujemy wprawdzie w tej kwestii żadnego materiału cyfrowego ani jasnych sformułowań. Jedynie w mniej lub więcej wyraźnych aluzjach czytelnik zmuszony jest szukać rozwiązania sprawy.

„Jest rzeczą niemożliwą oprzeć się konkluzji, że w ostatnich 3 latach (1943-46) nie było jasności w planowaniu żywnością w skali światowej”. („Tribune”).

A przecież stworzone zostały międzynarodowe organy, którym to zadanie planowania było powierzone. Kto przeszkadzał tym organizacjom w ich pracy? Pytanie to jak dotąd pozostało bez jasnej odpowiedzi.

Bez wyraźnej odpowiedzi pozostały również pytania „New Statesman and Nation”.

„W mowie wygłoszonej w parlamencie 14.2.1946. Sir Ben Smith złożył nadzwyczaj niejasne oświadczenia odnośnie problemu podziału skąpych ilości pszenicy. Zjednoczona Komisja Żywnościowa — powiedział on — „jest międzynarodowym mechanizmem planowania podziału głównych artykułów żywnościowych między narody świata”. Czego jednak sir Ben Smith nie ujawnił, to faktu, że w połowie 1945 r. — gdy zarysowały się optymistyczne perspektywy nadchodzących zbiorów i wzrost nadwyżek eksportowych — zapadła decyzja wyjęcia z pod ingerencji Zjednoczonej Komisji sprawy podziału pszenicy i maki. Nie powiedział również parlamentowi, że 7 lutego 1946 r. dyrektor generalny UNRRA przesłał generalnemu sekretarzowi ONZ pilne pismo, domagające się przywrócenia Zjednoczonej Komisji prawa kontroli nad pszenicą i mąką i charakteryzujące przeszkody, na jakie sprawiedliwy podział pszenicy i maki napotyka ze strony indywidualnych eksporterów i importerów, zawierających transakcję kupna i sprzedaży, do sprzedaży pszenicy na pniu włącznie. Odnosi się wrażenie, że w czasie, gdy świat cierpi głód, nie ma faktycznie żadnej efektywnej kontroli nad pszenicą”.

Pozostaje pytanie, kto i w jakim celu odebrał Zjednoczonej Komisji prawo dysponowania zapa-

sami pszenicy? Ale w związku z tym nikt nie może zaprzeczyć słuszności sugestii „Economist”, że proces narastania katastrofalnej sytuacji żywnościowej świata wskazuje na istnienie świadomości złej woli w nagromadzeniu trudności.

VII.

Czy istniały i istnieją czynniki zainteresowane w wywołaniu trudności aprowizacyjnych? Na to pytanie odpowiedzieć można zdecydowanym: tak.

O jednym takim czynniku była już mowa powyżej. Producenti pszenicy w obawie o swoje zyski świadomie od 3 lat zmierzali do zmniejszenia zapasów bądź to przez ograniczenie obszaru zasiewów, bądź też przez marnotrawne ich zużycie. Działały jeszcze inne czynniki. Omawiając wyniki trudności aprowizacyjne „Tribune” pisze że:

„mamy tu do czynienia z jeszcze jednym przykładem bardzo niebezpiecznego i niepożądanego wścibstwa ciemnych sił politycznych do zadania o światowym znaczeniu, zadania walki z głodem, które zdawałoby się jest dostatecznie jasne i niewątpliwe, by nakazać każdemu lojalną współpracę”.

Również „Economist” stwierdza, że

„nie ma faktycznie solidnego podziału pszenicy z punktu widzenia jedynie potrzeb, bez ubocznych celów politycznych”.

Mowa tu jest o wprowadzeniu politycznych momentów do zagadnienia walki z głodem. Jak wiadomo Zjednoczona Komisja Żywnościowa nie mogła osiągnąć ostatecznie porozumienia, na skutek wyłamania się Argentyny z ogólnej akcji. Argentyna bowiem odmówiła swego udziału w tworzeniu funduszy zbożowych, motywując swoją odmowę eksportem swej pszenicy do Hiszpanii i Portugalii. Jeśli weźmiemy pod uwagę charakter obecnych rządów w Argentynie i ich zrozumiałe sympatie do rządów sprawujących władzę dzisiaj w Hiszpanii i Portugalii, jak również fakt, że zarówno Hiszpania jak i Portugalia nigdy nie importowały pszenicy i nie są dzisiaj w ogóle dotknięte trudnościami aprowizacyjnymi, to stanie się jasnym, że siły reakcyjne wyzyskują kryzys żywnościowy dla politycznej rozgrywki.

Argentyna zresztą nie jest w tej sprawie odosobniona. Można przytoczyć i inne wypadki, w których moment polityczny nie małą odegrał rolę przy przydziałach pomocy żywnościowej. Fakt, że mała Grecja, która prosiła w 1945 r. o 560.000 ton żywności, otrzymała już w końcu I kwartału b. r. 452 tysiące ton, to jest niewiele mniej, niż pełny przydział, a Polska otrzymała w tymże czasie tylko małą część obiecanej pomocy, posiada swoją dość niedwuznaczną wymowę. To wygrywanie pomocy żywnościowej dla celów politycznych daje się zauważyć także w Niemczech i we Włoszech. Alarmy prasy angielskiej o katastrofalnej sytuacji żywnościowej w Niemczech, przy równoczesnym niedocenianiu lub wręcz przemilczaniu sytuacji w krajach wschodniej i południowo-wschodniej Europy, nie mogą być inaczej tłumaczone, jak wyraz określonej politycznej orientacji.

Jeśli chodzi o Włochy, to „Economist” tłumaczy że

„oświadczenie Lelmana, iż chociaż niektóre kraje będą musiały cierpieć głód, to Włochy nie mogą być skazane na ten sam los, interpretuje się niejako akt konieczności w stosunku do jednego kraju, lecz jako wyraz dążenia Ameryki do utrzymania prestiżu w swoich własnych strefach i jako gest polityczny wobec włoskiej mniejszości narodowej w Stanach Zjednoczonych”.

Wobec podobnych zjawisk nikogo nie może zaskoczyć ton, w jakim o tych sprawach pisze „Spectator”.

„Nawet dla świata, który przywykł już do nieprzewidywalnych niespodzianek żywnościowych, odkrycie, że Argentyna nie zgadza się uczestniczyć w stworzeniu światowego funduszu zbożowego i że niektórzy importerzy prowadzili bezpośrednie negocjacje o nabycie argentyńskich nadwyżek pszenicy w ilości 2,5 mil. ton, pozostawi w ustach niesmak”.

A w innym miejscu jeszcze raz podkreśla:

„Widowisko zimnego wyrachowania, z jakim niektóre kraje ciągną zyski z głodowej śmierci ludzi nie jest przyjemne”.

Również „Tribune” w ostrych słowach piętnuje ten stan rzeczy:

„Świat nie może pozwolić w chwili obecnej na polityczne pieniaczwa. Jest sprawą życia lub śmierci dla dziesiątków milionów, aby produkcję i podział żywności zorganizować w ramach zgodnej międzynarodowej współpracy pod naukowym i technicznym kierownictwem”.

VIII.

Na podstawie powyższych danych możemy dać krótkie resume głównych momentów sytuacji aprowizacyjnej świata:

Na kryzys żywnościowy, jaki przeżywa w chwili obecnej świat, złożyły się następujące czynniki:

a) w wyniku zniszczeń wojennych produkcja zbożowa Europy spadła o 50%. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa mięsa i tłuszczów.

b) Egoistyczne interesy producentów spowodowały zahamowanie wzrostu zapasów zbożowych poprzez zmniejszenie obszaru zasiewów.

c) Od roku 1943 prowadzono świadomą politykę wyczerpywania zapasów zbożowych celem utrzymania wysokich cen pszenicy. W tym samym celu zwiększono znacznie zużycie pszenicy na paszę dla bydła i na opał.

d) Klęska żywiołowa posuchy w Azji i Afryce pogłębiła jeszcze bardziej kryzys żywnościowy.

e) Międzynarodowe siły reakcyjne utrudniają walkę z głodem, wyzyskując ten ostatni jako atut w politycznych rozgrywkach. W tym celu usunięto czynnik społeczny od kontroli i decyzji przy podziale pomocy żywnościowej.

IX.

Sytuacja jest ciężka, lecz nie beznadziejna.

Kraje najbardziej dotknięte kryzysem muszą mieć możliwość przetrwania do zbiorów 1947 r. Realizacja tego jest możliwa przy wypełnieniu następujących warunków:

a) Kraje zniszczone wojną muszą dołożyć maksimum wysiłków celem powiększenia zbiorów 1946 r.

b) Należy położyć kres polityce tolerowania i popierania egoistycznych interesów prywatnych producentów zboża krajów-eksporterów, polityce utrzymywania wysokich cen poprzez ograniczenie produkcji zbóż i niecelowe ich zużycie na wypas bydła i opał.

c) Kraje bogate muszą ograniczyć konsumpcję artykułów żywnościowych i uzyskane tą drogą oszczędności dostarczyć narodom głodującym.

d) Należy utworzyć międzynarodowy fundusz zbożowy z zapasów ujawnionych i nieujawnionych, pod kierownictwem i kontrolą międzynarodowych organizacji żywnościowych i ONZ.

e) Trzeba zapewnić sprawiedliwy podział pomocy żywnościowej przez usunięcie politycznych rozgrzywek z akcji walki z głodem.

Czy warunki te będą wypełnione? Czy świat, który poniósł tyle ofiar w zgodnej walce z faszystowskimi barbarzyńcami, znajdzie dość sił, by w zgodnej współpracy pokonać niebezpieczeństwo głodu? Miejmy nadzieję, że i w tym wypadku „szlachetne dążenia ludów wezmą górę nad egoistycznymi interesami producentów” i machinacjami ciemnych, reakcyjnych sił.

RUCH STRAJKOWY W AMERYCE

(s) W ostatniej dekadzie maja br. cały świat został zalektryzowany wiadomościami o potężnym strajku 250 tys. kolejarzy w USA. „Strajk kolejowy w USA sparaliżował życie gospodarcze”, „Kompletny chaos komunikacyjny w USA” — oto nagłówki, jakimi prasa zaopatrzyła wiadomości o strajku kolejarzy w USA. Izba Reprezentantów na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła po 40 minutowej dyskusji 306 głosami przeciwko 13 specjalne pełnomocnictwa dla prezydenta w związku ze strajkami. Przedłużenie strajku — na podstawie tej uchwały — grozi ostrymi sankcjami w stosunku do strajkujących łącznie do militarystyki. W ostatniej chwili — w wyniku kompromisu przyznającego robotnikom podwyżkę płac w wysokości 18,5 centa na godzinę — kolejarze przystąpili do pracy.

Ledwie zakończył się strajk kolejarzy, a już mówi się o wznowieniu strajku 400 tys. górników.

Ta ostra walka strajkowa w St. Zjednoczonych AP. przykuwa ku sobie uwagę całego świata. Jakie jest podłoże tych strajków, co jest przyczyną zasięgu ich rozmiaru i dramatycznego przebiegu? Takie pytania powstają u każdego, człowieka interesującego się społecznymi zjawiskami, a zwłaszcza u każdego człowieka pracy.

Olbrzymie strajki w maju br. nie są w St. Zjednoczonych zjawiskiem odosobionym. Fala strajków po zakończeniu drugiej wojny światowej podnosiła się z każdym miesiącem coraz wyżej. Według danych przytoczonych przez prez. Trumana, w okresie od kapitulacji Japonii do końca listopada 1945 r. w St. Zjednoczonych miało miejsce 1500 strajków, w których brało udział 1,5 mil. robotników. W tym samym okresie 1944 r. było 1183 strajków, z udziałem 630 tys. robotników. 1946 rok charakteryzuje dalsze rozszerzenie walki strajkowej. 15 stycznia porzuciło pracę 200 tys. robotników przemysłu elektrycznego. 18 stycznia zastrajkowało 263 tys. robotników przemysłu przetworów mięsnych. 20 stycznia rozpoczął się strajk 750 tys. robotników przemysłu metalurgicznego. W końcu stycznia liczba strajkujących wynosiła 1,7 mil. robotników.

W odróżnieniu od okresu wojennego, kiedy strajki były jedynie żywiołowymi, odosobnionymi wybuchami niezadowolonych, walka strajkowa — w St. Zjednoczonych w chwili obecnej to szeroki ruch, dowodzony przez najpotężniejsze związki zawodowe. W oparciu o doświadczenie walk strajkowych 1937 roku związki zawodowe stosują taktykę równoczesnych strajków na wszystkich przedsiębiorstwach danego towarzystwa, lub danej gałęzi przemysłu. Tak np. strajk robotników przemysłu naftowego wybuchł równocześnie w 51 przedsiębiorstwach siedmiu stanów. Strajk na przedsiębiorstwach, General Motors objął robotników wszystkich fabryk samochodowych

w 20 stanach. Strajk w metalurgii sparaliżował pracę w 1300 zakładach w 29 stanach. Przyczyną tych wszystkich strajków było żądanie podwyżki płac.

Jak wiadomo robotnicy USA w dążeniu do szybkiego zwycięstwa nad faszyzmem wzięli na siebie w grudniu 1941 r. zobowiązanie utrzymania rozejmu społecznego t. j. powstrzymania się od strajków w okresie wojny. Była to poważna ofiara ze strony robotników, gdyż w ten sposób pozbawiali się możliwości wykorzystania sprzyjających warunków wzrostu popytu na siłę roboczą dla poprawy swego bytu.

Podczas gdy zyski przemysłowców w 1943 r. prawie, że podwoiły się w stosunku do r. 1940, to stawki płacy robotczej w tym okresie wzrosły wszystkiego o 18,2 proc. Wprawdzie tygodniowy zarobek robotnika w przemyśle przetwórczym wzrósł w okresie od stycznia 1941 r. do października 1944 r. o 76,3 proc. ale ten wzrost zarobków tłumaczy się przedłużeniem dnia pracy, szerokim zastosowaniem nadliczbowek, wprowadzeniem nocnej pracy i powiększeniem intensyfikacji pracy.

Długość tygodnia roboczego w przemyśle przetwórczym wzrosła o 20 proc. (z 39 godzin w 1941 r. do 45,5 godziny w 1944 r.). W niektórych gałęziach przemysłu długość tygodnia roboczego wzrosła jeszcze bardziej. Np. w przemyśle budowy maszyn rozpowszechniony był 54 godzinny tydzień roboczy, na niektórych przedsiębiorstwach dochodził nawet do 66 — 72 godzin.

Równolegle ze wzrostem zarobków robotniczych rosła jednak drożyzna. Ustawa o stabilizacji cen i płacy robotczej uchwalona przez Kongres w październiku 1942 r. była realizowana tylko w tej części, która dotyczyła płacy robotczej. Doprowadziło to do powstania nożyc między płacą robotczą i ceną środków utrzymania. Według danych amerykańskich ekonomistów koszt utrzymania rodziny składającej się z 4 osób na normalnym poziomie życia wynosiły w 1944 r. 58 dolarów tygodniowo, przeciętny zaś zarobek robotnika wynosił 47 dolarów.

Dysproporcja między płacą robotczą i kosztami utrzymania wywołała wzrastające wciąż — w miarę zbliżania się końca wojny — niezadowolenie robotników. Niezadowolone to znajdowało swoje ujście w żywiołowych krótkich strajkach, których liczba wzmagala się w ostatnim okresie wojny. Niezależnie od tych żywiołowych strajków stwierdzić należy, że związki zawodowe swe zobowiązania wykonywały, na skutek czego wielkich strajków w okresie wojennym nie było.

Po zakończeniu wojny, groźba gwałtownego obniżenia stopy życiowej robotnika stała się realna. Szybka redukcja w dziedzinie wytwórczości przemysłu wojennego wywołała wzrost bezrobocia, skrócenie tygodnia roboczego, przeszerzeganie milionów robotników do gorzej opła-

canych kategorii. Rezultatem tego było gwałtowne pogorszenie się materialnego położenia robotnika. Zarobki milionów robotników zmniejszyły się o 23 — 50 proc., podczas, gdy ceny środków utrzymania pozostały naogół na dawnym poziomie, a nawet tu i ówdzie wzrosły. Według danych departamentu pracy bezrobocie objęło w styczniu 1946 r. 3,5 mil. robotników.

Pogorszenie materialnego położenia robotników spowodowało stały wzrost liczby strajków.

Byłoby jednakowoż błędem oceniać powojenną falę strajków w St. Zjednoczonych AP. jako zwyczajne konflikty w sprawie płacy roboczej. Główna bowiem przyczyna tkwi głębiej. Jest nią dążenie monopolistycznego kapitału karteli i trustów do przeprowadzenia rekonwersji przemysłu z produkcji wojennej na pokojową kosztem pracujących mas. Kapitał usiłuje wyzyskać rekonwersję dla osłabienia i rozbicia ruchu zawodowego, jak również dla pełnego zniesienia rządowej kontroli nad cenami.

Podobnie, jak to miało miejsce po pierwszej wojnie światowej kapitał rozpoczął zorganizowany atak na klasę robotniczą i jej związki zawodowe. Odpowiedzią na ten atak jest szeroka fala strajków.

Zwołana przez Trumana konferencja przemysłowców i związków zawodowych w listopadzie 1945 r., celem znalezienia drogi do uregulowania zatargów w przemyśle, nie dała pozytywnych rezultatów. Nie rozstrzygnięto, ani jednego żywotnego dla klasy robotniczej zagadnienia, jak np. płaca robocza, porządek zawierania umów zbiorowych, jurysdykcja związkowa i określenie zakresu uprawnień administracji.

Nastąpiła również zasadnicza zmiana w ustosunkowaniu się rządu do związków zawodowych. Ujawniło się to szczególnie jaskrawo w zagadnieniu strajków. W pierwszych dwu miesiącach po wojnie prez. Truman dwukrotnie zastosował środki okresu wojennego w zatargach

strajkowych. Pierwszy raz w czasie strajku robotników przemysłu naftowego, a następnie przy strajku konduktorów tramwajowych i autobusowych w Waszyngtonie. Stosowanie tej praktyki okresu wojennego w warunkach pokojowych jest jednym ze sposobów zwalczania dążeń robotników do uzyskania lepszych warunków pracy i płacy.

O zmianie obecnego rządu USA polityki w stosunku do robotników, która cechowała rządy Roosevelta w ostatnim dziesiętku lat, świadczy również antystrajkowa ustawa, wniesiona przez Trumana na Kongres.

Powyższe dane pozwalają na ocenę istotnych przyczyn i znaczenia fali strajków, której świadkami jesteśmy w chwili obecnej.

W tych warunkach zjednoczenie ruchu zawodowego, lub przynajmniej jednolita jego akcja jest niezbędnym warunkiem odparcia zorganizowanego i planowego ataku kapitału na świat pracy. Niestety, pod tym względem sytuacja, panująca w ruchu zawodowym USA, pozostawia wiele do życzenia. Ruch zawodowy jest rozdwojony w dwie wielkie organizacje C. I. O. i A. F. L. Co gorsza, podczas, gdy C. I. O. staje na czele walki robotników o społeczne ustawodawstwo i polepszenie bytu klasy robotniczej, przywódcy A. F. L. uchylają się od wspólnej akcji z C. I. O., a nawet w szeregu wypadków występują przeciw akcji strajkowej robotników. Tak np. nie bacząc na to, że w szeregu gałęzi przemysłu w ruchach strajkowych zorganizowanych przez C. I. O. brała również udział pewna liczba członków A. F. L. (w tartakach, w dokach okrętowych, w porcie nowojorskim i in.), przywódcy A. F. L. nie podtrzymali tych strajków.

Zycie wykaże, czy amerykańska klasa robotnicza zdoła w obliczu generalnego ataku kapitału na jej prawa zdobyć się na zjednoczenie swych szeregów, co jest niezbędnym warunkiem jej zwycięstwa.

NA FRONCIE ODBUDOWY

Polski przemysł węglowy w pierwszym roku odbudowy

Pierwszy rok odbudowy naszego życia gospodarczego, datujący się od kwietnia ub. r. był okresem olbrzymich postępów. Na tle tego wielkiego ruchu postępowego ze szczególną wyrazistością rysują się niezwykle osiągnięcia naszego kopalnictwa węglowego.

Obecnie wydobywanie w Polsce znacznie przewyższa poziom 1938 roku. Ostatnio Francja zbliżyła się do poziomu przedwojennego. Ale całkiem jeszcze niedawno Polska była jedynym krajem, wydobywającym węgiel w rozmiarach przedwojennych. Dla nas w tym wypadku ważny jest przede wszystkim fakt, że wydobywanie w Anglii zmniejszyło się z 232 milionów ton w r. 1938 do 160 milionów ton w 1945 r. (licząc według poziomu z grudnia tegoż roku), czyli o 31 proc.

Wydobywanie w Zagłębiu Ruhry wynosi około 100 tysięcy ton dziennie co stanowi 40 — 45 proc. stanu przedwojennego i wszelkie wysiłki sujszniczych władz okupacyjnych, zmierzające do podniesienia produkcji w tym zagłębiu, jak dotąd zawodziły. Również zagłębie Saary wykazuje około 50 proc. przedwojennego stanu wydobywania.

Poza Związkiem Radzieckim, który wyprzedził wszystkie kraje, zniszczone przez zabórce niemieckiego, pod względem szybkości odbudowy kopalnictwa polski przemysł węglowy odgrywa więc w dzisiejszej Europie rolę pierwszorzędną.

Comu to zawdzięczamy? Przede wszystkim polskiemu górnikowi, temu, który na dniówkę wydobywał więcej węgla, niż jego kolega angielski, francuski, niemiecki, holenderski, czy jakkolwiek inny. Polski górnik stanął do pracy w zimie 1945 roku i nie pozwolił, by zapasy na haldach się wyczerpały. Górnicy sami obejmowali kopalnie, sami pokonywali niezliczone trudności, piętrzące się wówczas przed pionierami odbudowy.

Wydobywanie węgla zostało rozpoczęte niezwłocznie, gdzie na to pozwalały warunki. W kwietniu ub. r. w górnictwie wrocławskim pracowało ponad 82 tysiące robotników. W ciągu tego miesiąca wydobyto 933 tysiące ton węgla. W maju wydobywanie wynosi już 1.356 tysięcy ton w czerwcu — 1.862 tys. ton, w lipcu wydobywanie przekracza 2 miliony i wynosi 2.201 tys. ton, poczym w ciągu trzech miesięcy wzrosła się do 3 milionów: sierpień 2.405 tys., wrzesień — 2.157 tys. ton, październik — 2.936 tys. ton. W listopadzie przekracza 3 miliony, osiągając 3.114 tys. ton, wobec 3.170 tys. ton przeciętnie miesięcznie w 1938 roku. W grudniu 1945 r. ze względu na mniejszą ilość dniówek wydobywanie spada nieco do 2.919 tys. ton, by w styczniu 1946 r. podnieść się do 3.600 tys. ton. Po uzasadnionym zmniejszeniu wydobywania w lutym do 3.286 tys. ton następuje w marcu wzrost wydobywania do 3.771 tys. ton, przy łącznej liczbie robotników 174.000 osób.

Przeciętne dzienne wydobywanie zwiększało się z miesiąca na miesiąc. Dla przykładu przytoczmy dane za okres styczeń — kwiecień r. b. W ciągu jednego dnia roboczego wydobyto we wszystkich kopalniach: w styczniu 138,5 tys. ton, w lutym 142,9 tys. ton, w marcu 145 tys. ton, w kwietniu 149,7 tys. ton, a w ciągu dwóch pierwszych dekad maja 162,9 tys. ton. Produkcja pierwszej dekady maja stała na poziomie 50 milionów ton rocznie.

Stan polskiego kopalnictwa węglowego w kwietniu r.b. w porównaniu z kwietniem ub. r. przedstawia następujące zestawienie:

Kwiecień 1945 r. Kwiecień 1946 r. Wzrost w ciągu roku w procent.

Wydobywanie (w tys. ton)	933	3.742	301.0
Liczba zatrudnionych robotników (w tys.)	82	178	117
Odsetek załogi, prac. na dole	51	61	12.0
Wydajność pracy jednego górnika w ciągu dniówki (w kg.) dla całej załogi	470	1.000	112.7
dla pracujących na dole	870	1.520	74.7
Dzienne wysyłki kolejowe węgla (w tys. ton)	37	114	208.1

Przemysł węglowy Polski odegrał pionierską i bardzo wybitną rolę w odrodzeniu naszego eksportu.

Z ogólnej ilości 21 milionów ton węgla, wydobytego w 1945 r. przez nasze kopalnictwo, około 15 proc. poszło na spójnię własne tego przemysłu (kółłownie, koksownie, deputaty robotników itp.). Z pozostałych 17,5 milionów ton węgla 5,4 milionów ton wywieźli z granicę.

Dobra koniunktura eksportowa sprawia, że uzyskujemy za węgiel wysokie ceny i otrzymujemy tytułem wymiany niezbędne dla kraju artykuły żywnościowe, i surowce przemysłowe (ruda żelazna, bawełna i inne).

Lwia część eksportu była skierowana do Związku Radzieckiego na bardzo dla nas korzystnych warunkach handlowych i zwłaszcza transportowych, gdyż wywożona była przeważnie pociągami radzieckimi.

Wydóz do innych krajów z powodu trudności transportowych i zniszczenia portów był jeszcze w ub. r. nieznaczny, ale już w I kwartale r.b. zwiększył się w związku z usprawnieniem kolejnictwa i zwiększeniem zdolności przeładunkowej naszych portów.

Ministerstwo Przemysłu przyjęło jako miernik poziomu produkcji stan wydobywania w r. 1938. Niektórzy sądzą, że miernik ten nie jest słuszny, gdyż obecnie kopalnictwo nasze ogarnia szereg zakładów poniemieckich, których produkcja nie jest objęta statystyką z 1938 r.

Istotnie, na obecnym obszarze, obejmującym poza kopalniami zagłębi Dąbrowsko - Górnośląskiego i Krakowskiego również kopalnie Dolno - Śląskie i Opolskie, wydobywanie sięga obecnie ok. 65 proc. stanu przedwojennego.

Należy przytym uwzględnić, że podczas, gdy kopalnie na dawnym obszarze doprowadziły wydobywanie do 85 proc. stanu przedwojennego, to kopalnie dolnośląskie tylko do 50 proc., a opolskie zaledwie do 38 proc.

Możemy dla porównania przytoczyć, że wydobywanie węgla w Belgii sięga obecnie 73 proc. stanu przedwojennego, w Holandii — 46 proc., a w Niemczech Zachodnich — 41 proc.

Wszelkie jednak porównania ze stanem sprzed wojny są zupełnie zawodne. Należy bowiem uwzględnić stan rzeczy na wszystkich kopalniach, w którym objęliśmy je po zakończeniu wojny.

Stan ten jest bardzo daleki od przedwojennego. Forsując w czasie wojny wydobywanie, Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową, zaniedbując prace przygotowawcze i renowację urządzeń, sprzętu oraz maszyn. Obecnie naprawiając skutki tej gospodarki, nasze kopalnie muszą prowadzić prace przygotowawcze w wysokości co najmniej 20 proc. (niejednokrotnie dochodzą one do 60 proc.) w stosunku do eksploatacji, zamiast normalnie przyjętych 5 — 15 proc. To samo tyczy się amortyzacji maszyn i urządzeń, których stan zniszczenia wielokrotnie przewyższa normalny poziom zużycia.

W ni mniejszym stopniu zasługuje na uwagę znaczny spadek liczby robotników w ogóle i wykwalifikowanych w szczególności.

Przyjmując pod uwagę tylko te dwa czynniki, musimy przyznać, że obecny stan naszego kopalnictwa nie da się porównać z poziomem przedwojennym. Bardziej miarodajne jest natomiast porównanie stopnia odbudowy przemysłu węglowego obecnie i po pierwszej wojnie światowej. Jeżeli zestawimy dane wydajności pracy, to się przekonamy, że wydobyte na jednego członka całej załogi, wynoszące w kwietniu 26 proc. przedwojennego, wzrosło obecnie do 63 proc. wydajności przedwojennej, podczas gdy w roku 1923, czyli w trzy lata po pierwszej wojnie, wydajność wynosiła tylko 50 proc. w porównaniu z r. 1913.

Jeszcze szybciej niż wydobyte dniówkowe na 1 członka całej załogi, rozwijała się wydajność górnika, która jeszcze we wrześniu ub. r. osiągnęła 71 proc. stanu przedwojennego i wykazuje systematyczny wzrost.

Górnicy polscy powitali upaństwowienie przemysłu węglowego, jako realizację swej długoletniej walki o unarodowienie kopalni. Pamiętając o wyzysku baronów węglowych, docenili wagę faktu, że dziś stali się sami współgospodarzami kopalni, czego jaskrawym wyrazem stał się dekret o prawach Rad Zakładowych.

O obecnym stanie rzeczy w górnictwie węglowym, w porównaniu z okresem przedwrzesniowym, wymownie świadczy współpraca Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Górników nad poprawą warunków życia górników i ich rodzin.

Przemysł pod kontrolą Związków Zawodowych bierze obecnie wydatny udział w aprowidowaniu swych pracowników. Kopalnictwo węglowe łoży ze swych dochodów największe sumy na Fundusz Aprowizacyjny, uzupełnie-

jący aprowizację kartkową pracowników wszystkich gałęzi przemysłu i komunikacji.

KCZZ i Związek Zawodowy Górników jeszcze w roku ubiegłym zorganizowały szeroką akcję wczasów robotniczych, a w roku bieżącym przeprowadzą tę akcję w znacznie szerszej skali: z domów wypoczynkowych skorzysta w r. b. 27 tys. górników zamiast 7 tys. w r. ub.

Przemysł węglowy, współpracując ze Związkiem Zawodowym i RTPD uruchomił szeroką sieć żłobków, ośrodków opieki nad matką i dzieckiem, przedszkoli, półkolonii i kolonii letnich dla dzieci górników.

Podjęto również akcję rozrzeszenia systemu ubezpieczeń społecznych w górnictwie.

W poszczególnych ośrodkach górniczych powstały z inicjatywy Związku Zawodowego Górników domy kultury Związków Zawodowych (5), świetlice (77), czytelnie (69), biblioteki (33), liczne orkiestry i chóry robotnicze, związkowe kluby sportowe i inne organizacje kulturalno-oświatowe. Za wydatną pracę na tym polu KCZZ przyznała w dniu 1 maja Związkowi Zawodowemu Górników przechodni sztandar.

Należy również z całą obiektywnością podkreślić, że w stosunku do przemysłu węglowego zostały zrealizowane marcowe uchwały plenarnego posiedzenia KCZZ, dzięki czemu płace górników wzrosły niemal dwukrotnie. Przyznanie górnikom dodatku kopalnianego, zgodnie z uchwałami plenum KCZZ, wyrównało dotychczasową niesprawiedliwość, panującą na odcinku plac górniczych.

Są to oczywiście zaledwie pierwsze kroki w kierunku polepszenia warunków życia nas górniczych. Górnicy jednak rozumieją, że postępująca stabilizacja warunków ekonomicznych stanowi rękojmię dalszej, systematycznej poprawy położenia robotników przemysłu węglowego.

Aleksander Szpakowicz

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

Rok odrodzonego ruchu zawodowego w świetle I (VII) Kongresu Związków Zawodowych w Polsce

I (VII) Kongres Zw. Zaw. odbyty w dn. 18—21 listopada 1945 r. w Warszawie stanowił pierwszą sposobność przejrzenia rezultatów pracy. Sprawozdanie z Kongresu ukazało się w formie książki p.t. I (VII) Kongres Zw. Zawodowych w Polsce Warszawa 18—21 XI 1945. Przeniesienia, referaty, głosy dyskusji, rezolucje, Wydawca Zrzeszenie Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce — Warszawa 1946. Sprawozdanie to zawiera wyczerpujące materiały informacyjne o pierwszej fazie rozwoju Zw. Zaw. doby obecnej.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA KCZZ OD 20.XI.1944. Mając przed oczyma ogólne ideały klasy robotniczej i zdając sobie sprawę ze znaczenia jednolitości klasy robotniczej i szkodliwości jej rozbitcia w czasie do września 1939 r. KCZZ wzięła sobie za zadanie przy odbudowywaniu ruchu zawodowego stworzyć nie takiej organizacji, któraby w ramach swych objęła wszystkich pracujących robotników, inteligencję pracującą i pracującego chłopca bez względu na przynależność partyjną czy bezpartyj-

ność, bez względu na wyznanie czy bezwyznaniowość. Postawiono za zasadę, że w organizacji zawodowej jest miejsce dla każdego człowieka pracy, bez względu na to czy należał do Narodowej Partii Robotniczej, Chrześcijańskiej Demokracji lub innego stronnictwa.

Na małym terenie Polski oswobodzonej już 20 listopada 1944 r. na zjeździe przedstawicieli trzech całkowicie, a dwóch częściowo wyzwolonych województw powołano do życia Komisję Centralną Związków Zawodowych. W miarę oswobodzania nowych terenów KCZZ rozwija działalność przez organizowanie oddziałów Związku, rad powiatowych i okręgowych komisji, Związki zaś tych gałęzi przemysłu, które najszybciej zostały zorganizowane, przystępują od razu do organizowania Zjazdów i wyborów Zarządów. Po roku pracy można stwierdzić, że z wyjątkiem niescentralizowanych związków, całość ruchu zawodowego w Polsce ujęta jest w ramy organizacyjne. W dniu kongresu ruch zawodowy w

Polsce liczy 24 Zarządy Główne, 14 Okręgowych Komisji Zw. Zaw. 1.134 Oddziałów i 1.084.000 członków.

PRZYNALEŻNOŚĆ POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DO MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Międzynarodowa Konferencja Zawodowa 56 Narodów z 273 delegatami odbyła się w Paryżu w dn. 25 września — 9 października 1945 r. Polski ruch zawodowy reprezentowany był przez przedstawicieli KCZZ, a mianowicie przez 4 delegatów i 4 zastępców, reprezentujących centralne organizacje zawodowe najważniejszych gałęzi przemysłu.

Dzień 3 października dla Międzynarodowego Kongresu Związków Zawodowych był dniem historycznym. Przedstawiciele 68 milionów członków, zorganizowanych w Związkach Zawodowych całego świata, przyjęli uchwałę o utworzeniu nowej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Projekt statutu przyjęło jednogłośnie. Otwarta została pierwsza sesja Międzynarodowej Federacji Związków Za-

wodowych. W dniu 5 października delegat ZSRR odczytał listę 71 kandydatów i zastępców do Rady Głównej oraz 25 członków Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych.

Z ramienia Polski wybrany został jako zastępca do Komitetu Wykonawczego tow. Kazimierz Witaszewski. Do Rady Głównej wybrani: tow. Adam Kuryłowicz a jako zastępca tow. Kazimierz Jasiński.

Siedzibą Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw. jest Paryż.

DEKLARACJE PRZYSTĄPIENIA DO KCZZ. I (VII) Kongres Zw. Zaw. dał sposobność do deklaracji zjednoczeniowej ze strony Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych w Polsce (CKP) oraz ze strony Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W deklaracji tegoż drugiego czytamy: „Chrześcijański ruch zawodowy, zapoczątkowany w r. 1888, a następnie działający w ramach central: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, ostatnio zunifikowany w sierpniu 1939 r. pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Polskie, liczące ponad czterć miliona członków...

Wobec utworzenia w Polsce jednolitego ruchu zawodowego, wobec wielkich zadań jakie na nim ciąży, przedstawiciele Zjednocz. Zaw. Polskiego wstąpił w szeregi Zjednoczonego Ruchu Zawodowego w przekonaniu, że poglądy ideowe i polityczne zwolenników chrześcijańskiego ruchu społecznego jak dotąd tak i nadal będą w ramach zjednoczonego ruchu zawodowego w pełni uszanowane i respektowane. Działacze Zj. Zaw. Polskiego deklarują gotowość dalszej współpracy i dalszego brania udziału w odpowiedniej proporcji we Władzach Związkowych, placach Central i KCZZ”.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, licząca ponad 250 tysięcy członków postanowiła Uchwałą Prezydium z września roku bież. rozwiązać się. Uchwała ta została powzięta z uwagi na to, że zasadnicze dążenia CKP ujednolicenia ruchu zawodowego w Polsce zostało obecnie w postaci KCZZ w Polsce zrealizowane.

Członkowie Związków należących do CKP w przygniatającej większości zgłosili swój akces do właściwych Związków Zawodowych.

Montowanie aparatu organizacyjnego KCZZ. Pierwszą komórką wykonawczą KCZZ był Wydział Organizacyjny. Wydział ten dawał ogólne wytyczne i instruował działaczy z terenu jak należy organizować związki zawodowe, obsługiwał Zjazdy, wysyłał instruktorów w teren.

W marcu 1945 r. powołano Wydział Ekonomiczny, którego zadaniem było zająć się kwestią umów zbiorowych i

warunków pracy, aprowizacją, ustawodawstwem socjalnym, kwestią rad zakładowych, kredytów dla zakładów pracy a także kwestią nadużyć, korupcji i szkodnictwa.

Zdając sobie sprawę z tego, że nie wystarczy tylko ograniczyć swej pracy od zadań natury organizacyjnej, powołano do życia Wydział Kulturalno-Oświatowy. Wydział ten zorganizował Centralną Szkołę Związków Zawodowych. Poza szkołą zorganizowano w terenie krótkoterminowe kursy dla aktywu związkowego i członków rad zakładowych.

Jednym z bardzo ważnych wydziałów KCZZ jest Komisja Wczasów Pracowniczych.

W sierpniu 1945 r. powołany został do życia Wydział Zagraniczny, którego zadaniem jest nawiązywanie stosunków z bratnimi organizacjami zawodowymi zagranicą oraz kontakt z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych jak również łączność z polską emigracją robotniczą. Wydział wydaje Biuletyn w językach obcych dla informowania obcych o polskim ruchu zawodowym.

W marcu 1945 r. KCZZ przystępuje do wydawania dwutygodnika „Trybuna Związkowca”, mającego za zadanie kształtowanie myśli zawodowej w Polsce oraz informowanie organizacji zawodowych o wszystkich poczynaniach KCZZ. Dwutygodnik przekształcono na tygodnik „Związkowiec”.

Dla zorganizowania obsługi prasowej utworzono Wydział Prasowy.

NIEDOCIĄgniĘCIA RUCHU ZAWODOWEGO. Tow. K. Witaszewski w swym referacie kongresowym tak ujmując kwestię niedociągnięć ruchu zawodowego w pierwszym roku działalności:

„Jednym z wielu naszych braków jest to, że poważna część pracujących, a szczególnie zatrudnionych w drobnym przemyśle, stoi, poza związkami zawodowymi.

Drugim brakiem jest to, że wiele mniejszych miejscowości, przede wszystkim na Zachodzie, nie zostało objętych jeszcze ramami organizacji. Weźmy dla przykładu: KCZZ ogłosiła schemat organizacyjny, stojąc na stanowisku związków przemysłowych budowanych pionowo. Należy to rozumieć w ten sposób, że do Związku Włóknarzy należą wszyscy, którzy pracują w przerzysie włókienniczym od robotnika do dyrektora. A w praktyce mamy takie wypadki, że na terenach niektórych Okręgowych Komisji Związków Zawodowych powstają związki niezgodne z ogłoszonym schematem, związki o charakterze nie przemysłowym a zawodowym.

Pożądanie jest jeszcze nie jasne i dla niektórych działaczy Zw. Naučycielstwa Polskiego, który do swojego Związku nie chce przyjmować pracowników administracji szkolnej co

jest tak samo błędem, gdyż dziś nie może być obaw w stosunku do administracji szkolnej jakie były do r. 1939.

Wiele jest niedociągnięć naszych Zarządów Głównych i Okręgowych Komisji Zw. Zaw. w pracy organizacyjnej.

Weźmy dla przykładu drugą sprawę — Rady Zakładowe. Brak ściślejszego powiązania Oddziałów Związku z Radami Zakładowymi stwarza taką sytuację, że Rady Zakładowe przewidziane dekretem o Radach Zakładowych, mające szerokie kompetencje nie zawsze i nie we właściwym kierunku je wykorzystują.

Słabe niejednokrotnie powiązanie oddziałów Związków Zawodowych z Radami Zakładowymi i brak ściślejszej łączności z Zarządami Głównymi powoduje, że Zarządy Główne zbyt późno lub słabo reagują na różne niedociągnięcia ze szkodą dla robotnika.

Osiągnięcia Ruchu Zawodowego. Działacze związkowi, rady zakładowe, oddziały związków zawodowych w pierwszych dniach wyzwolenia naszego kraju z jarzma hitlerowskiej okupacji wykazali maximum pracy i wysiłku w kierunku zabezpieczenia fabryk i zakładów pracy oraz ich urządzeń przed zupełnym zniszczeniem przez ustępującego wroga. Bezpośrednio po wypędzeniu okupanta z całą bezwzględnością zwalczały rozkradanie mienia fabrycznego i z całym oddaniem i zapalem pracowali przy uruchamianiu zakładów pracy.

Wielką aktywność wykazali działacze związkowi i Rady Zakładowe przy akcji uświadamiającej pracujących o konieczności zmiany dotychczasowego stosunku do pracy i wydajności. Związki Zawodowe mają wielki udział w ustawicznym wzroście produkcji naszych kopalń, fabryk i hut.

Poza tak wielkim udziałem Związków Zawodowych, Rad Zakładowych na polu gospodarczym — nasz ruch może się poszczycić takimi osiągnięciami jak udział związków przy przeprowadzaniu reformy rolnej, przez wysyłanie brygad robotniczych do pomocy braci chłopskiej przy parcelacji majątków, obszarniczych, posyłanie najlepszych synów robotników do szkół oficerskich, milicji obywatelskiej, wysunięcie i skierowanie na kursy dyrektorów przemysłu najzdolniejszych robotników. Zw. Zawodowe mają swych przedstawicieli we wszystkich instytucjach gospodarczych, społecznych, administracyjnych. I wreszcie Zw. Zaw. mają swych przedstawicieli w reprezentacji całego Narodu, poczynawszy od Krajowej Rady Narodowej, a skończywszy na terenowych Radach Narodowych.

Przerzucenie placenia świadczeń socjalnych na pracodawców, ustawa o zmniejszeniu podatku dochodowego, podwyższenie rent inwalidzkich — stanowią część zrealizowanych uchwał KCZZ, będąc bezsprzecznym dorobkiem Związków Zawodowych pierwszego okresu odbudowy.

NOWE WŁADZE ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

I (VII) Kongres Zw. Zaw. w Polsce dokonał wyboru KCZZ w skład której weszli:

Dolński Adam — z ustępującej KCZZ,
Jasiński Kazimierz
Kuszyk Władysław,
Marek Lucjan,
Rusinek Kazimierz,
Buzo Edward — Zw. Zaw. Kolejarzy,
Cieślik Adolf
Flecht Piotr
Kuryłowicz Adam
Sokorski Włodzimierz
Zukowski Wacław
Cieślikowska Stefania
Czerwiński Marian
Morgoń Stanisław
Sabaś Józef
Szcześniak Józef
Bień Józef — Zw. Metalowców
Florkow Jan
Kiestrzyński Józef
Zuchowicz Roman
Jarosz Aleksander — Zw. Samorządowców
Łazuchewicz Wacław
Sadło Genowefa
Słysz Józef
Stawiński Eugeniusz — Zw. Włóknarzy
Szymański Aleksander
Witaszewski Kazimierz
Kwiatkowski Stanisław — Zw. Nauczycielstwa Polskiego
Tułodziecki Wacław
Kurzela Gwidon — Związek Budowlany

Mleczko Franciszek — Związek Budowlany
Motyka Lucjan — Związek Transportowców
Oryński Czesław — Związek Transportowców
Boberski Feliks — Związek Poczto-
wców
Karpiński Bolesław — Związek Pocz-
towo-telegraficzny
Jędrzejewski Henryk — Zw. Spółdziel.
Drożdż Wiktor — Zw. Chemiczny
Stachurski Aleksander — Zw. Leśnych
i Drzewnych
Kulesza Aleksander — Zw. Spożywo-
wców
Kratko Zygmunt — Zw. Prac. Państ.
Radwański Józef — Zw. Pracowników
Przemysłu Cukrowniczego
Szwedowski Józef — Związek Skar-
bowców
Jerzyk Emil — Związek Naftowców
Passini Józef — Związek Gastronomiczno - Hotelowy
Sasim Stanisław — Związek Prac. U-
bezp. Społecznej
Filipotto Władysław — Związek Dróg
Kołowych
Sokół Bolesław — Związek Robotni-
ków Rolnych
Skrzyński Aleksander — Związek Po-
ligraniczny
Ambroziewicz Felicja — Związek Prac.
Polskiego Radia
Cencel Walerian — Związek Pracow-
ników Filmowych
Szmalec Kazimierz — Związek Skórza-
ny
Siewierski Mieczysław — Zw. Prac.
Sądowych i Prokuratury

Rusiecki Jan — Warszawska Rada
Związków Zawodowych
Kowalczyk Stanisław — Ok. ZZ Kra-
ków

Kupczyński Bronisław — OKZZ Kato-
wice

Burski Aleksander — OKZZ Łódź
Zdziechowski Mieczysław — KCZZ

Brzeziński Stefan
Mololepszy Stanisław

Nowakowski Piotr
Ziółkowski Aleksander

Angiersztein Alfred — Związek Kole-
jarzy, Marszałek Stanisław — Zwią-
zek Włóknarzy, Sokołowski Jan —
Górnicy, Wisner — Związek Metal-
owców, Wyszyński Józef — Górnicy.

Jako zastępcy: Gajewski Piotr —
Związek Samorządowców — Ferenc
Władysław — Związek Nauczycielstwa
Polskiego, Wineger Oskar — Związek
Budowlany.

Komisja Centr. Zw. Zaw. na posie-
dzeniu odbytym w dn. 22 listopada 1945
r. wyłoniła Wydział Wykonawczy w
nast. składzie: Boberski Feliks, Brze-
ziński Stefan, Burski Aleksander, Cie-
ślik Adolf, Czerwiński Marian, Dol-
ński Adam, Florkow Jan, Jasiński Kazi-
mierz, Kiestrzyński Józef, Kuryłowicz
Adam, Kwiatkowski Stanisław, Mololepszy
Stanisław, Marek Lucjan, Mlecz-
ko Franciszek, Morgoń Stanisław,
Motyka Lucjan, Sadło Genowefa, Sa-
sim Stanisław, Sokorski Włodzimierz,
Szcześniak Józef, Szymański Aleksan-
der, Witaszewski Kazimierz, Zdzie-
chowski Mieczysław, Zukowski Wac-
ław.

Krzepnięcie form organizacyjnych

ZWIĄZKI I STOWARZYSZENIA ARTYSTYCZNE W RUCHU ZAWODOWYM

W dziele konsolidacji ruchu zawodowego mamy do zanotowania nowy doniosły objaw. Polski świat artystyczny zgrupowany w swoich związkach i stowarzyszeniach włącza się do ogólnego nurtu życia zawodowego dając tym światectwo ściślejszej łączności z klasą robotniczą. Na konferencji wspólnej z przedstawicielami KCZZ, w obecności reprezentantów Ministerstwa Kultury i Sztuki odbyłej w dn. 25 lutego 1946 r. Komisja Porozumiewawcza Związków i Stowarzyszeń Artystycznych stwierdziła w formie deklaracji, że:

wszystkie Związki i Stowarzyszenia Artystyczne oddawna pragnęły włączyć się w szeregi ogólnie - polskiego, robotniczego i pracowniczego ruchu zawodowego;

wszystkie Związki i Stowarzyszenia Artystyczne przyłączają się całkowicie do ideowej deklaracji KCZZ, przyjętej na I (VII) Kongresie Zw. Zaw.;

wszystkie Związki i Stow. Artystyczne postanawiają powołać Komisję, zlo-

żoną z przedstawicieli po jednym z każdego Związku i Stowarzyszenia Artystycznego do opracowania szczegółów ścisłej współpracy z KCZZ.

Deklaracja powyższa jest dowodem głębokich przemian w polskiej myśli artystycznej, a konsekwencje jej sięgają w przyszłość daleko poza ramy ruchu zawodowego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W dniach 23 — 25 lutego 1946 roku odbył się w Warszawie Zjazd Org. Związku Zaw. Pracowników Państwowych. Na uroczyste otwarcie Zjazdu przybyli: ob. Premier, członkowie Rządu, przedstawiciele partii politycznych i Związków Zawodowych.

Po wygłoszeniu szeregu referatów i dyskusji Zjazd stwierdził, że dążenia pracowników państwowych są zgodne całkowicie z linią programową KCZZ.

W rezultacie obrad uchwalono statut Związku oraz rezolucję, w której podkreślono, że pracownicy państwowi stoją na platformie demokracji i będą walczyć o utrzymanie zdobyczy demokracji.

Zjazd zajął zdecydowane stanowisko

w sprawie nadchodzących wyborów na gruncie bloku wyborczego. Zjazd uchwalił szereg wniosków w sprawie normalizacji stosunków służbowych i poprawy bytu pracowników państwowych. Na zakończenie dokonano wyboru naczelników władz Związku.

W ten sposób dokonała się ostateczna a dawno oczekiwana konsolidacja ruchu zawodowego pracowników państwowych.

W kwietniu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. W uchwale plenum przyłączył się Zarząd Główny w całej rozciągłości do uchwał KCZZ, powziętych na plenarnym posiedzeniu Komisji i wezwał ogół pracowników państwowych do najbardziej energicznego współdziałania w realizowaniu tych uchwał.

Zarząd Gł. stwierdził niesłychanie ciężką sytuację materialną pracowników państwowych, znacznie gorszą od innych grup pracowników umysłowych i fizycznych. Podkreślono konieczność natychmiastowych zmian, gdyż utrzymanie obecnego poziomu życiowego pracownika państwowego może spowo-

dować poważne zakłócenie w funkcjonowaniu aparatu administracyjnego Państwa.

Ponadto powzięto szereg uchwał natury organizacyjnej oraz wezwano ogół pracowników państwowych do przystąpienia do jednolitego Związku Zaw. Pracowników Państwowych.

W roku 1946 ani jeden pracownik nie powinien pozostać poza szeregami Związku.

ZJAZD ODZIEŻOWCÓW

W dniach 27-28 kwietnia odbył się w Łodzi pierwszy ogólnokrajowy zjazd pracowników przem. konfekcyjno-odzieżowego. W wyniku zjazdu ukończono organizowanie Zw. Zaw. i dokonano wyboru zarządu. Zjazd ten stanowi wielki krok naprzód w dążeniu do poprawy bytu pracowników odzieżowych, tym bardziej, że Związek grupuje — w przeważnej części — chałupników, a więc kategorie pracowników, którzy do roku 1939 znajdowali się poza marginesem ochrony pracy i których położenie weszło do historii klasy robotniczej jako klasyczny przykład bezprawia i wyzysku.

SCENTRALIZOWANIE ZW. ZAW DOZORCÓW DOMOWYCH

Związek Zawodowy Dozorców Domowych zakończył zjazdem ogólnokrajowym okres swego organizowania i reaktywowania wieloletniej i chlubnej tradycji. Na odbytym w Warszawie pierwszym zjeździe wybrano władze Związku i poruszono w dyskusji oraz w rezolucjach szereg bolączek. Związek Zaw. Dozorców Domowych i Pracownicy Domowych oczekują wielkie zadania uporządkowania sytuacji zawodowej dozorców i pracowników domowych, nacechowanej jeszcze chaotycznymi warunkami pracy i płacy.

ZJEDNOCZENIE ZWIĄZKÓW BANKOWCÓW I UBEZPIECZENIOWCÓW

Na pierwszym ogólnopolskim zjeździe delegatów pracowników bankowych, kas oszczędności i ubezpieczeniowych, nastąpiła fuzja wszystkich Zw. Zaw. tych pracowników. Poprzednio istniały trzy odrębne Związki: Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności, Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych oraz Pracowników Ubezpieczeniowych w Poznaniu. Zjazd uchwalił statut jednolitego Zw. Zaw. i dokonał wyboru nowych władz. Zespolenie tych związków jest ostatnim ogniwem w jednoczeniu ruchu zawodowego pracowników umysłowych, najtrudniejszym przed rokiem 1939, do skoordynowania.

OBRADY WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO KCZZ.

23 i 24 maja b. r. obradował Wydział Wykonawczy KCZZ. Stanowisko kierowniczych instancji polskiego ruchu zawodowego, obejmującego ponad 1,5 mil. zorganizowanych robotników i pracowników zawsze budzi duże zainteresowanie społeczeństwa. Z tym większą uwagą oczekiwała opinia publiczna wypowiedzi Wydziału Wykonawczego KCZZ na temat kapitalnych zagadnień, stojących w chwili obecnej na porządku dziennym kraju. Uchwalił Wydział Wykonawczy będą też miały niewątpliwie duży wpływ na dalsze kształtowanie się naszej gospodarczej i politycznej sytuacji.

Porządek dzienny obrad obejmował następujące sprawy:

1) Stanowisko ruchu zawodowego wobec referendum ludowego. 2) Sytuacja gospodarcza kraju i położenie mas robotniczych i pracowniczych. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Sprawy nowego siedziby KCZZ. 5) Wolne wnioski.

STOSUNEK RUCHU ZAWODOWEGO DO REFERENDUM LUDOWEGO. Referat w tej sprawie wygłosił sekretarz generalny KCZZ — tow. Rusinek, który po nakreśleniu az rozwojowych odrodzonej Polski, naświetlił polityczno - gospodarczą sytuację i znaczenie referendum ludowego.

Tezy i rezolucje w sprawie referendum przyjęte zostały przez Wydział Wykonawczy jednogłośnie.

SYTUACJA GOSPODARCZA ŚWIATA PRACY. Drugim ważnym punktem porządku dziennego obrad była sytuacja gospodarcza i sprawa dalszej poprawy bytu robotników i pracowników. Referat na ten temat wygłosił sekretarz KCZZ — tow. Sokorski; treść referatu podajemy w osobnym artykule.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, której centralnym punktem było zagadnienie płac i cen.

Jednomyślnie przyjęta rezolucja wysuwa szereg postulatów, z których główne domagają się:

1. powołania do życia przy Prezydium Rady Ministrów Specjalnej Komisji Rządowej z przedstawicielem KCZZ na czele, dla opracowania nowych norm technicznych, nowej tabeli i siatki płac pod kątem usunięcia dzisiejszej dysproporcji w płacach i dalszego przesunięcia dołodu narodowego na korzyść mas pracujących.

2. powołania do życia przy Komisji

Specjalnej do Walki z Nadużyciami Komisariatu cen do walki ze spekulacją i wpływania na uregulowanie cen rynkowych.

3. natychmiastowej poprawy bytu pracowników państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych i nauczycielstwa przez przyjęcie ramowej tabeli płac od 1.200 do 6.400 zł. miesięcznie.

W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH stwierdził Wydz. Wyk., że: Referendum ludowe, zbliżające się wkrótce wybory sejmowe oraz nakreślone przez Wydz. Wyk. prace nad dalszą poprawą bytu mas pracujących stawiają przed ruchem zawodowym w Polsce wielkie zadania. Wykonanie ich wymaga największego skupienia ruchu zawodowego i usprawnienia wszystkich ogniw ruchu zawodowego. To zagadnienie było trzecim z kolei ważnym punktem porządku dziennego obrad. Temu zagadnieniu poświęcony był referat przewodniczącego KCZZ — tow. Witaszewskiego.

Jednomyślnie przyjęta rezolucja w sprawach organizacyjnych nakłada na cały ruch zawodowy obowiązek jak najrychlejszego usunięcia niedomagań organizacyjnych celem sprostania stojącym przed nami wielkim zadaniom i dla zrealizowania hasła ruchu zawodowego: „2 miliony członków na dzień wyborów do sejmku”.

Poruszono również sprawę nowego gmachu KCZZ. Zadanie i znaczenie ruchu zawodowego w Polsce rośnie z dnia na dzień, KCZZ staje przed koniecznością rozbudowy swej organizacji i rozszerzenia swych agend i wydziałów. Skromna dotychczasowa siedziba KCZZ nie odpowiada już więcej powyższym wymogom. W związku z tym Wydział Wykonawczy postanowił przystąpić do wzniesienia w Warszawie gmachu KCZZ odpowiadającego roli i zadaniom przedstawicielki polskiego ruchu zawodowego. Wydział Wykonawczy wzywa cały świat pracy do poparcia tego dzieła, które będzie równocześnie cennym wkładem w odbudowę Warszawy.

Wydział Wykonawczy przyjął również rezolucję w sprawie rozbudowy szkolnictwa zawodowego oraz upoważnił Prezydium KCZZ do wystąpienia do Rady Ministrów z wnioskiem o ostateczne rozwiązanie zagadnienia przy należności powiatów Biała - Bielsko do województwa Śląsko - Dąbrowskiego. Teksty ważniejszych uchwał — patrz „Fakty i dokumenty”.

Z.S.S.R.

XV ZJAZD RADY CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W MOSKWIE.

W Moskwie obradował XV Zjazd Centralnej Rady Związków Zawodowych. Głównym tematem obrad były zadania, jakie stoją przed związkami zawodowymi w związku z nowym planem 5-letnim, dotyczącym odbudowy i rozwoju życia gospodarczego w ZSRR w latach 1946-1950. Przewodniczący Centralnej Rady Kuzniecowa wytyczając plan pracy, przytoczył szereg danych, dotyczących nowej pięcioletki i oświadczył, że najważniejszym i najszczytniejszym zadaniem każdej organizacji związkowej, jest wzięcie udziału w wykonaniu planu pięcioletniego. W ciągu najbliższych 5 lat wydajność pracy powinna wzrosnąć o 36 procent w przemyśle fabrycznym i o 40 procent w budownictwie, w porównaniu z okresem przedwojennym. Cała działalność organizacji związkowych powinna być skierowana ku temu, aby pomóc wszystkim robotnikom w podniesieniu wydajności pracy. Poza tym związki zawodowe muszą donosić rządowi o jego wysiłkach, mających na celu podniesienie stopy życiowej i kulturalnej robotników.

BUDŻET RADZIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Budżet radzieckich związków zawodowych na rok 1946 zamyka się po stronie dochodów pokaźną sumą 2.028.036.000 rubli. Preliminarz budżetowy po stronie rozchodów przewiduje sumę 1.918.592.000 rubli. Największą pozycję w dochodach — 17,4 proc. — stanowią składek członkowskie. Poważne dochody przynoszą również związkom zawodowym płatne imprezy kulturalno-artystyczne.

Z preliminowanych po stronie rozchodów 1.918.592.000 r., 1.189.459.000 rubli przeznaczone jest na polepszenie warunków życia robotników oraz na działalność kulturalną. W szczególności na masową działalność kulturalną asygnowano 828.360.000 rubli, na opiekę nad dziećmi — 56.035.000 rubli, na sport — 115.153.000 rubli, na zasiłki pieniężne dla członków Związków, — inwalidów wojennych, rodzinom po poległych i t.p. — 200.494.000 rubli.

Budżet przewiduje zmniejszenie ilości płatnych pracowników o 2,8 proc. Również wydatki administracyjne związków zawodowych zostaną w pewnym stopniu zmniejszone.

200 milionów rubli przeznaczono na budowę i urządzenie instytucji kulturalnych prowadzonych przez związki.

POTRĄCENIA Z ZAROBKÓW PRACOWNICZYCH

Na mocy uchwał rządu ZSRR nie wolno potrącać robotnikom i pracownikom umysłowym przy wypłacie poborów żadnych kwot oprócz ustalonych przez państwo. Pomimo tego wielu dyrektorów przedsiębiorstw korzystając z niedopatrzania związków zawodowych pozwalało sobie na spieczne z ustawami potrącenia z tytułu usług samorządowych, opłaty za komorne, żywność, odzież ochronną, utrzymywanie dzieci w zakładach i przedszkolach. Zachodziły również fakty pobierania przewidzianych ustawowo podatków powyżej norm ustalonych przez państwo. Zarządy lokalne związków zawodowych nie kontrolowały w dostatecznym stopniu tych wykroczeń, dokonywanych przez dyrektorów i głównych buchalterów poszczególnych przedsiębiorstw.

Sekretariat centrali radzieckich związków zawodowych (WCSPS) powziął wskutek tego uchwałę, na mocy której zobowiązał zarządy główne, republikańskie, obwodowe i miejscowe związków zawodowych do sprawdzenia we wszystkich przedsiębiorstwach prawidłowości potrąceń przy poborach oraz do skorygowania wszelkich wykroczeń i niedokładności w tej sprawie.

W miesiącach wiosennych r.b. zarządy związków przeprowadziły ścisłą kontrolę list płacy we wszystkich fabrykach i instytucjach. Usunięto szereg braków i wprowadzono ścisły nadzór na przyszłość. Zarządzenie WCSPS spotkało się z ogólnym uznaniem wśród robotników i pracowników.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W PORCIE DALNYJ

W dalekim porcie Oceanu Spokojnego, Dalnyj, po wyzwoleniu z długotrwałej okupacji japońskiej większość przedsiębiorstw uruchomiła już normalną pracę. Robotnicy organizowali tam szereg związków zawodowych, liczących około 60.000 członków i natychmiast przystąpili do akcji o poprawę bytu. Robotnicy wykryli defraudację w t. zw. Stowarzyszeniu dla ochrony spokoju i bezpieczeństwa, w którym członkowie zarządu wydali na prywatne potrzeby — 130.000 dolarów, zebranych jakoby na pomoc dla najbardziejniejszych. Została utworzona komisja arbitrażowa dla regulowania konfliktów między przedsiębiorcami a robotnikami. Rada związków zawodowych zorganizowała kursy dla działaczy związkowych i rozpoczęła wydawanie własnego organu „Głos robotniczy”.

JUGOSŁAWIA

SUKCESY ZJEDNOCZONYCH ZW. ZAW. W JUGOSŁAWII

W ciągu roku 1945 zjednoczone związki zawodowe w Jugosławii wkroczyły na drogę szerokiego rozwoju. Związki liczą obecnie około 7500 oddziałów i ponad 750.000 zarejestrowanych członków. W samym Belgradzie ilość członków związków wynosi 73.698. Niezorganizowanych robotników w Belgradzie jest zaledwie około 6.000. Jeśli wziąć pod uwagę, że jeszcze w maju r.b. Jugosłowianie musieli prowadzić ciężkie walki z najeźdźcą, to trzeba przyznać, że sukcesy organizacyjne związków zawodowych są niemałe.

W niektórych częściach Federacyjnej Republiki sprawa przedstawia się nieco gorzej. I tak np. w Słowenii jeszcze ponad 50% robotników nie należy do związków zawodowych. Dlatego też centralne zarządy poszczególnych związków wysuwają jako hasło na rok 1946: zorganizować w szeregach związków olbrzymią większość robotników wzorem proletariackiego Belgradu.

NIEMCY

NIEMIECKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

10 czerwca 1945 r. marszałek Związku swym rozkazem Nr 2 pozwolił na działalność wolnych niemieckich zw. zawodowych, w pięć dni później utworzony został komitet organizacyjny związków zawodowych Wielkiego Berlina, w skład którego weszli: Otto Brass, b. socjal - demokrat, poseł do weimarskiego zgromadzenia narodowego, stary działacz niemieckiego ruchu zawodowego Paul Walter — komunista, przed r. 1933 przewodniczący komitetu fabrycznego w zakładach AEG w Henningsdorfie i Herman Schlimme — członek KC Socjalistycznej Partii Niemiec.

Komitety organizacyjne powstały również i w innych miastach na prowincji najprzód w radzieckiej, a potem i w pozostałych strefach okupacyjnych. Struktura niemieckich zw. zawodowych jest następująca: w każdym przedsiębiorstwie powstaje komitet fabryczny, wybrany przez ogólne zgromadzenie całego zespołu pracowników i robotników. Wyższymi instancjami są komitety rejonowe i okręgowe. Liczba członków związków w radzieckiej strefie okupacyjnej wynosi 1.600.000. Jeśli chodzi o ilość członków w pozostałych strefach okupacyjnych, to jest ona na razie niewiadoma, gdyż zarówno Amerykanie i Anglicy, jak i Francuzi

pozwalają jedynie na zakładanie lokalnych organizacji zawodowych, przeciwstawiając się ich scentralizowaniu.

Głównym zadaniem, jakie związki stawiają przed swymi członkami jest uruchomienie zniszczonych przedsiębiorstw, transportu oraz instytucji komunalnych.

W lutym r. odbyła się konferencja związków zawodowych w radzieckiej strefie okupacyjnej. Konferencja wysunęła postulat zjednoczenia zw. zawodowych we wszystkich strefach. Jednakże władze okupacyjne trzech pozostałych stref nie wyraziły na to swej zgody. Przeciwno centralizacji niemieckiego ruchu zawodowego wypowiedział się również sekretarz generalny francuskiej C. G. T., Leon Jouhaux, twierdząc, że Niemcy szybko by w niej zastosowali zasadę „Führerprinzip”. Niemców — twierdzi Jouhaux należy oduczyć sadnego sposobu myślenia.

NORWEGIA

DZIAŁALNOŚĆ NORWESKICH ZW. ZAWODOWYCH.

Po klęskach zadanych przez wojnę i okupację hitlerowską norweskie związki zawodowe już okrzepły organizacyjnie i liczą obecnie około 325.000 członków, a więc osiągnęły stan z r. 1939. Po wojnie w szeregu miejscowości oddziały związków powstały po raz pierwszy. Rada Centralna norweskich związków pracuje b. aktywnie i rozszerza stale swoją działalność. Ostatnio zorganizowano przy Radzie wydziały: statystyczny, międzynarodowy i ekonomiczny. Wydział statystyczny zbadał zagadnienie minimum utrzymania w kraju, ażeby znaleźć prawidłowe podstawy do obliczania indeksu cen. Praca ta była związana z wiosenną akcją o umowy zbiorowe, którymi w Norwegii objęte jest około 200.000 robotników. Akcją o umowy zbiorowe, których termin wygasł w większości przedsiębiorstw w dniu 1 kwietnia przeprowadziły niemal wszystkie związki.

HISZPANIA

WALKA ROBOTNIKÓW HISZPAŃSKICH

W Hiszpanii gen. Franco działa w podziemiu powszechny związek robotniczy, grupujący kilkadziesiąt organi-

zacji zawodowych. Od momentu dojścia do władzy falangi związek prowadzi nieugiętą działalność w obronie praw i interesów mas robotniczych. Przykładem tego są częste akcje strajkowe robotników hiszpańskich, odbywające się w warunkach straszliwego terroru.

W Barcelonie odbyło się plenarne posiedzenie rady podziemnych związków zawodowych, w którym brali udział przedstawiciele 19 organizacji, a mianowicie: transportowcy, robotnicy portowi, metalowcy, drzewni, budowlani, chemiczni, włókniarze, pracownicy użyteczności publicznej, kolejarzy, nauczyciele, pracownicy bankowi itd.

Wkrótce potem robotnicy całej niemal Hiszpanii przystąpili do szerokiej akcji o poprawę warunków pracy i o podwyżkę płac. W Barcelonie tramwajarze zagrozili strajkiem i to wystarczyło, żeby dyrekcja podwyższyła im pensje. Również fryzjerzy Barcelony osiągnęli całkowicie swe żądania i uzyskali 20 proc. w zyskach swych pryncypałów. Robotnicy wojskowych zakładów lotniczych w Carabanchel (Madryt) zażądali od pułkownika-dyrektora zakładów zapłaty za wolne dni, w których nie pracowali oni nie z własnej winy, lecz z braku energii elektrycznej. Zdecydowana postawa robotników sprawiła, że ich żądania zostały przez dyrekcję wypełnione. Robotnicy budowlani w Madrycie uciekli się w walce o podwyżkę płac do strajków demonstracyjnych. W fabrykach spółki akcyjnej „Haturas Labor” i „Casa Bertrand” w Sierra robotnicy sprzeciwili się próbom przedłużenia dnia pracy. Robotnicy firmy „Bertrand i Sierra” w Menares strajkowali 4 dni w akcji o podwyżkę płac. Strajki miały również miejsce w szeregu fabryk włókienniczych w Barcelonie.

ST. ZJ. AMERYKI

AMERYKAŃSKI RUCH ZAWODOWY PRZED WYBORAMI DO KONGRESU

W listopadzie r. odbędą się wybory do parlamentu Stanów Zjednoczonych, czyli do t. zw. kongresu. Amerykański ruch zawodowy stoi w związku z tym przed niezmiernie

ważnym zagadnieniem. Od większości w parlamencie zależy w dużej mierze byt milionowych mas amerykańskich. Zwycięstwo republikanów, to niewątpliwie atak na istniejące ustawodawstwo pracy, to branie z reguły strony pracodawców we wszelkich konfliktach. Ale partia demokratów też nie daje dostatecznych gwarancji, że będzie broniła w dostatecznym stopniu interesów robotniczych. Prezydent Truman, najważniejszy obecnie przedstawiciel partii demokratycznej w okresie zimowego wzrostu fali strajkowej zachowywał się chwiejnie i niezdeterminowanie, co było nawet powodem do ostrej krytyki działalności prezydenta przez przewodniczącego C. I. O. Philippa Murraya. Od śmierci Roosevelta, którego dalekosiężna polityka odpowiadała w dużym stopniu interesom amerykańskich zw. zawodowych ruch zawodowy nie zdołał sobie wypracować własnej linii politycznej.

W tej sytuacji Komitet Akcji Politycznej, będący emanacją polityczną C. I. O. wysunął program utworzenia własnej, trzeciej partii. Komitet twierdzi, że polityka Trumana wywołała niezadowolenie nie tylko wśród związków zawodowych, ale i wśród farmerów oraz ludności murzyńskiej. Gdyby się dało zjednoczyć te trzy siły — twierdzą przedstawiciele Komitetu Akcji Politycznej — możnaby osiągnąć znaczny sukces.

Zagadnienie to jest żywo dyskutowane na łamach amerykańskiej prasy robotniczej. Projekt Komitetu napotyka na szereg sprzeciwów i to ze strony najbardziej radykalnych działaczy robotniczych. Twierdzą oni nie bez racji, że w obecnym momencie rozbitcia amerykańskiego ruchu zawodowego na dwie zwalczające się centrale projekt tworzenia trzeciej partii w porozumieniu z warstwami nierobotniczymi należy uważać za przedwczesne. Pierwszą sprawą byłoby zjednoczenie się na własnym podwórku. Trzeba także wziąć pod uwagę swoisty konserwatyzm wyborców amerykańskich, przyzwyczajonych do systemu dwupartyjnego. A następnie — twierdzą przeciwnicy trzeciej partii — eksperyment taki mógłby przyczynić się do zwycięstwa republikanów, wśród których ruch robotniczy ma niemało wrogów, a sama linia partii republikańskiej jest dyktowana przez wielkich kapitalistów.

SYTUACJA GOSPODARCZA CZECHOSŁOWACJI. Współczesną sytuację gospodarczą Czechosłowacji charakteryzują następujące momenty: reforma rolna, upaństwowienie wielkiego przemysłu oraz usunięcie Niemców i Węgrów z życia ekonomicznego. Obecny spis kartek żywnościowych wykazuje około 11,7 milionów ludności, podczas gdy ostatni 1936 r. ludnościowy spis dał w rezultacie 15,2 miliony (z czego jednak tylko 9,5 miliona Czechosłowaków). W wyniku wędrowek ludnościowych pozbędzie się Czechosłowacja około 2 milionów Niemców, ale wzamian za to uzyska jednolitość narodowościową. Przemysł czeski wymaga stale nowych sił do pracy, ucieczka od roli staje się nieuniknioną koniecznością. W konsekwencji nastąpi dalsze uprzemysłowienie kraju oraz mechanizacja rolnictwa. Rolnictwo daleko jeszcze odbiega od przedwojennego poziomu: zbiór kartofli np. w r. 1945 dał 4,8 miliona ton, podczas gdy przeciętna ostatnich lat pokojowych wynosiła 9 milionów ton. Czechosłowacja zmuszona będzie importować tłuszcz, oleje oraz owoce. Eksport cukru będzie mniejszy od przedwojennego.

Drugie stadium upaństwowienia przemysłu już nastąpiło. Ogłoszono statut przemysłu państwowego, tworząc 11 zarządów tego przemysłu. Obejmują one górnictwo, energię elektryczną, hutę, przemysł chemiczny, hutę szklaną, ceramikę, papiernię, włókiennictwo. Odszkodowanie zagranicznego kapitału stanowi trudny do rozwiązania problem. Udziały i wierzytelności niemieckie zostały przejęte przez Państwo bez odszkodowania. W dziedzinie produkcji węgla kraj jest obecnie prawie samowystarczalny. Cały przemysł nie jest jeszcze przestawiony na działalność normalną. Handel zagraniczny nie przenosi jeszcze 10 proc. przedwojennego. Transport pozostawia wiele do życzenia. Budżet przewiduje wielki deficyt wywołany koniecznością poświęcenia znacznych sum na odbudowę. Wydatki wyniosą około 64 miliardów koron — dochody nie przewyższą 37 miliardów koron. Utworzono Radę Ekonomiczną oraz Biuro Planowania, celem opracowania długodystansowych projektów przebudowy gospodarczej państwa. W przedsięwzięciach powołano do wspólpracy z dyrekcjami i rady zakładowe złożone z pracowników.

POZOSTAŁOŚCI WOJN GOSPODARCZEJ. System „czarnych list”, obejmujących neutralne firmy podejrzane o utrzymanie stosunków handlowych z państwami osi jest nadal stosowany. Brytyjska „czarna lista” zawiera jeszcze 5.500 firm (szwedzkich, szwajcarskich, portugalskich i hisz-

pańskich). W stosunku do firm tych stosują alianci kompletny bojkot gospodarczy, zarówno w dziedzinie dostaw materiałów, transportu, kredytu jak i zakupu towarów. Drugim narzędziem walki jest blokada neutralnych kapitałów w Ameryce. Jak wiadomo rząd amerykański jeszcze w czerwcu 1942 r. zablokował kapitały neutralne narówni z kapitałami państw okupowanych przez nieprzyjaciela. Ostatnio rząd amerykański zgadza się na odmrożenie tych majątków pod warunkiem jednakże, że państwa neutralne wskażą, które kapitały niemieckie zostały ulokowane w ich własnych bankach. Konkretnie chodzi o Ameryce o możliwości uchwycenia niemieckich wierzytelności, znajdujących się w państwach neutralnych, a to celem wykorzystania tych wierzytelności, a następnie celem uniemożliwienia użycia tych sum dla podziemnej działalności niemieckiej zagranicą. Neutralni rozpoczęli na jesieni roku zeszłego rejestrację majątku niemieckiego w swych terenach. Zgodnie bowiem z Dekretem Nr 5 z dn. 30.10.1945 r. cały majątek niemiecki znajdujący się poza granicami Niemiec, przechodzi w zarząd Alianckiej Komisji Kontrolnej. Cała trudność zagadnienia leży jednak w tym, że neutralne państwa posiadają wprawdzie kapitały niemieckie ulokowane w bankach lub przemyśle, ale jednocześnie posiadają również kapitały własne umieszczone w Niemczech. Niemieckie kapitały traktują o nich jako zabezpieczenie własnych wierzytelności. Oddając to zabezpieczenie bezinteresownie do dyspozycji aliantów tracą gwarancję swych kapitałów. Są one zaś znaczne i czasami mocno przewyższające niemieckie należności, mające ulec zablokowaniu. Np. Niemieckie kapitały w Szwajcarii spis ustalił na około 1,2 miliarda fr szwajcarskich. W każdym razie, bez względu na to, jaki będzie ostateczny los tych należności jedno jest pewne, że firmy i państwa, które nie czyniły ofiar na rzecz zwycięstwa aliantów podczas wojny, będą zmuszone do ponoszenia pewnych przykrych konsekwencji swego stanowiska obecnie, względnie do podniesienia większych kosztów w dziele odbudowy Europy niż państwa współdziałające z Aliantami w krytycznych latach walk.

BUDŻET ANGIELSKI. Ogłoszony ostatnio projekt cywilnego budżetu angielskiego na rok 1945/47 zawiera ciekawe dane, które ze wszechmiar zasługują na poddanie wszechstronnej analizie. Budżet przede wszystkim wykazuje znaczny wzrost wydatków w porównaniu z ostatnim — z okresu przedbrojennego — budżetem pokojowym z r. 1936/37, bo o 152 proc. Uzasadnia tę podwyżkę wzrost cen przeciętnie o 50 proc. oraz wzrost kre-

dylów otwartych poszczególnym resortom administracji. Najpoważniejszą zwykłą wykazują kredyty działu „wydatki zagraniczne i imperialne”, gdyż wzrastają one o 729, (kredyty te obejmują wydatki służby dyplomatycznej konsularnej, Rady Brytyjskiej Imperialnej, wydatki kolonialne) oraz wydatki grupy t. zw. użyteczności publicznej, gdyż wzrastają one o 787 proc. (kredyty tej grupy obejmują Ministerstwo Robót Publicznych, specjalne inwestycje budowlane dla Ministerstwa Pracy, raty i odsetki za nabyte nieruchomości, a więc wydatki typowo inwestycyjne). Na dalszych miejscach stoją wydatki centralnego rządu, wzrastające o 396 proc. oraz wydatki grupy „handel” i „przemysł” wzrastające o 227 proc.

Jeżeli zaś chodzi o dział wojskowy budżetu angielskiego to w porównaniu z r. 1936/37 projektowany na r. 1946/47, budżet przewiduje wzrost wydatków o 700 proc.

Ciekawe ewolucje przeżyła Anglia w ciągu lat 30, o ile chodzi o stosunek wojenny dochodów skarbowych osiąganych z podatków pośrednich i bezpośrednich. O ile w latach 1913/14 — 47,8 proc. ogółu stanowiły podatki bezpośrednie, zaś 52,2 proc. dawały podatki pośrednie, to z biegiem lat stopniowo ewolucyjnie, sytuacja całkowicie się zmieniła. Jeszcze w r. 1939/40 odpowiednie dane wynosiły 55,6 proc. (pod bezpośrednie) i 44,4 proc. (podatki pośrednie), ale już w r. 1945/46 dał 63,1 proc. dla podatków bezpośrednich i 36,9 proc. dla podatków pośrednich wykazując zarówno zdecydowaną przewagę ilościową jakoteż i stały wzrost bezpośrednich świadczeń.

UZASADNIENIE NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO

Czasopismo angielskie „Tribune” w Nr 483 z dnia 29.3.1946 r. występuje z hasłem dalszego upaństwowienia przemysłu brytyjskiego. Staje ono w obronie wniosku o nacjonalizację przemysłu stalowego. Twierdzi, że za projektem przemawiają względy zarówno natury gospodarczej jak i politycznej. Przestanki gospodarcze są następujące: możliwość unowocześnienia przemysłu, poczynienia znacznych nakładów z funduszy państwowych, zatrudnienie wybitnych talentów administracyjnych i technicznych. Przestanki natury politycznej zmierzają do usunięcia z prywatnego posiadania niebezpiecznej koncentracji przewagi kapitału. Kapitał ten pracuje zarówno na polu międzynarodowym, jak i wewnątrz kraju. Przemysł stalowy, podobnie jak i zbrojeniowy, nie ma skrupułów. Zyski jego płyną z wojen oraz okresu przygotowawczego do zbrojnej rozprawy. Dla stworzenia przygotowani wojennych należy sztucznie

podtrzymywać atmosferę wojennych nieufności narodowościowych, podejrzeń, zarzutów. Kartele o zasięgu międzynarodowym prowadzą często politykę niezgodną z interesami swej ojczyzny. Wielkie firmy angielskie jak np. Vickers pozostają w najściślejszym porozumieniu z odpowiednimi przedsiębiorstwami niemieckimi, włoskimi, japońskimi, czy hiszpańskimi, co nie było bez znaczenia w okresie wojny. Już od r. 1929 Bank Angielski starał się zorganizować kontrolę nad wielkim przemysłem stalowym przez umiejętną politykę kredytową. Dla rekonstrukcji i unowocześnienia angielskiego przemysłu stalowego potrzeba 140 milionów £. Dlategoż społeczeństwo ma pożyczyć tę sumę prywatnym przedsiębiorcom dla zwiększenia ich indywidualnego stanu posiadania. pytają socjaliści brytyjsey?

TRUDNOŚCI FINANSOWE FRANCJI. Bank francuski przekazał ostatnio do dyspozycji St. Zjednoczonych złoto wartości 73 milionów £, a to celem pokrycia należności za towary importowane z Ameryki. Oficjalnie zakomunikował minister finansów Francji, że tym sposobem 27 proc. ogólnego zapasu złota (ocenia się go na łączną sumę 270 milionów £) przeszło we władanie obcego państwa i jeżeli obroty handlowe kraju nie ulegną przekształceniu, wówczas w końcu tego roku Francja znajdzie się w trudnej sytuacji finansowej, spowodowanej brakiem pokrycia złota. Dodać należy, że zapas złota powstały w grudniu r. z. w kwocie 30 milionów (na skutek dewaluacji franka) został już pochłonięty przez ujemny bilans handlowy pierwszych 4 miesięcy 1946.

KOSZTY DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. Rzeczoznawcy bankowi w Bernie ustalili, że podczas, gdy pierwsza wojna światowa kosztowała 180 miliardów dolarów, to koszty drugiej wojny światowej wyniosły 680 miliardów dolarów.

OBNIŻENIE NIEMIECKIEJ STOPY ŻYCIOWEJ. Jak wiadomo Niemcy utrzymywały dość wysoką stopę życiową swej ludności w czasie pokojowym — dzięki wydatnemu ekspor-

towi dóbr przemysłowych, zaś w czasie wojny — przez bezprzykładowy wyzysk ludów okupowanych. Sojusznicy-ekspersi opracowali ostatnio plany odszkodowań wojennych oraz ściśle związany z powyższym planem i projekt obniżenia niemieckiej stopy życiowej. Zasadę przyświecającą temu projektowi stanowi teza, że stopa życiowa ludności niemieckiej nie powinna być wyższa od stopy życiowej ludności krajów sąsiednich. Wywóz przemysłowy Niemiec ma służyć jedynie zdobywaniu żywności, a nie podwyższaniu poziomu życia ludności. Przeciętna produkcji niemieckiej nie będzie mogła przewyższać 50—55 procent produkcji z r. 1938. Przemysł niemiecki zostaje podzielony: 1) na przemysł zakazany (zbrojenia, syntetyczna benzyna, materiały radioaktywne, radiosprzęt nadawczy, guma syntetyczna); 2) na przemysł reglamentowany i kontrolowany (stal, miedź, cynk, ołów, chemiczne wylwory) oraz 3) na przemysł dozwolony (górnictwo, przemysł drzewny, luty szklane, ceramika, budowlane przedsiębiorstwa etc.). Eksport węgla niemieckiego ma zostać podwyższony do 45 milionów ton rocznie oraz ma służyć na pokrycie odszkodowań wojennych. Ogólnie charakteryzując ten plan należy stwierdzić, że ograniczenia nałożone na Niemcy nie są ciężkie i budzą poważne wątpliwości z punktu widzenia swego liberalizmu, który może pozwolić Niemcom w niedługim czasie na odbudowanie ich pozycji przemysłowej (np. przemysł stalowy) o wydajności 5,8 milionów ton stali rocznie z możliwością powiększenia do 7,5 miliona ton). Rosja proponowała w pierwszym projekcie daleko znaczniejsze ograniczenia w dziedzinie przemysłu reglamentowanego (np. produkcja stali 3 miliony ton).

INDIE HOLENDERSKIE. Okupacja japońska pozostawiła głębokie spustoszenie w systemie gospodarczym Indii Holenderskich i jak ustalają eksperci, potrzebny jest co najmniej okres 5 lat do powrotu do normalnego stanu rzeczy. Około miliona ludzi spośród najbardziej czynnego i dodał

nego elementu hodowców jawańskich zostało przymusowo wysiedlonych, transport został całkowicie zrujnowany, 40 procent plantacji herbaty oraz 50 procent plantacji kawy zostało zdezastrowanych, wreszcie przeprowadzenie niezbędnych inwestycji w cukrowniach wymagać będzie milionów guldenów. W kraju panuje kompletny chaos walutowy, gdyż obieg mają tam guldeny holenderskie, dolary malajskie, funty szterlingi angielskie oraz japońskie noty okupacyjne. Tych ostatnich wypuścił Japończyk na sumę 3 miliardy japońskich guldenów, rząd holenderski wymienia je obecnie na holenderską walutę, płacąc 3 guldeny holenderskie za 100 guldenów okupacyjnych bez ograniczenia sumy wymiany.

SZWAJCARIA. Interesujący jest przegląd gospodarczy sytuacji szwajcarskiej, dającej w zarysie obraz jednego z nielicznych krajów niedotkniętych bezpośrednio skutkami wojny.

W końcu 1945 r. przemysł szwajcarski zatrudniał o 200.000 pracowników ponad przeciętną lat przedwojennych. Wartość produkcji rolniczej wynosiła w r. 1945 — 1,9 miliarda franków, co w porównaniu z 1944 wynoszącym 2,05 miliarda fr. szw. nie stanowi wielkiej obniżki. Obniżka ta jest zresztą wynikiem zmniejszonych zbiorów zbóż chlebowych. Bilans handlowy uległ dalszej poprawie i daje dodatnie saldo eksportu nad importem w sumie 249 milionów fr. (w r. 1944 dodatnie saldo 54 milionów fr. w roku 1938 ujemne saldo 290 milionów fr.). Trzecią część eksportu stanowił wywóz zegarków. Wzrost cen w porównaniu w przedwojennymi wynosił 114 procent. Deficyt budżetowy na 270 milionów fr.

SZWECJA. W ciągu 1945 r. utrzymywała stopień zatrudnienia na wysokim poziomie, zaś wskaźnik produkcji przemysłowej przewyższał o 20 procent wskaźnik r. 1939. Bilans handlowy uległ w czasie wojny przekształceniu i z ujemnego salda w 1938 r. (—229 milionów kr.) dosięgnął w r. 1945 dodatnie saldo w wysokości plus 669 milionów kr.

PRZEGLĄD CZASOPISM

Krajowe pisma związkowe

Ruch zawodowy, reprezentujący różnorodność zainteresowań nie może z natury rzeczy poprzestać na jednym wspólnym organie prasowym. Poza stałe rozwijającym się i z tygodnia na tydzień zawierającym coraz żywszą treść, naszym bratnim tygodnikiem „Związkowiec” dawniej „Trybuna Związkowca” pojawiają się coraz to nowe czasopisma poszczególnych gąłzy zawodowych. Są to bądź organy różnych Związków Zawodowych, bądź też czasopisma typu mieszanego, wy-

dawane przez instytucje fachowe (np. zarządy przemysłowe), których część w postaci działu lub dodatku oddana jest do dyspozycji odpowiedniemu Związkowi Zawodowemu, a nawet trzech rodzajów: wydawnictwa Zw. Zaw. poświęcone zagadnieniom fachowym z dodatkiem dla spraw zawodowych.

Do tych ostatnich należy „Drogownictwo”, czasopismo poświęcone zagadnieniom wiedzy drogowej, mostowej i przemysłu drogowego — z dodatkiem

„Biuletyn Zw. Zaw. Pracowników Dróg Kołowych RP.” Pisma tego ukazał się jeden numer w lutym br., następny za powiedziany był na kwiecień. Biuletyn zajmuje się między innymi dziwną sytuacją drogowych pracowników samorządowych, którzy pracując razem z pracownikami płatnymi z etatu Min. Komunikacji są stale gorzej wynagradzani, mimo zarządzeń Ministerstwa Komunikacji zalecających równe traktowanie

Miesięcznik „Głos Lasu” organ

Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego charakteryzują rozległe zainteresowania, uwidoczniające się w różnorodnych działach od społecznego i ekonomicznego począwszy aż po kronikę polityczną i beletrystykę.

„Głos Nauczycielski” — centralny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego — rok wydawania XXIV stanowi tradycyjnie osobną pozycję w prasie zawodowej, przez wagę swych artykułów i zasięg zagadnień wymykających się spod oceny w niniejszym krótkim rejestrze pracy zawodowej.

„Głos Skarbowca” — organ Związku Zaw. Pracowników Skarbowych RP, w numerze z marca otwiera rozważania nad stosunkiem pracowników państwa wychodzących do Pożyczki Odbudowy, domaga się następnego udzielenia w bieżącym roku pełnych urlopów wypoczynkowych bez względu na to, czy ktoś był zatrudniony w administracji skarbowej przez okres roczny. Informacje o ogólnym życiu zawodowym, wiadomości o działalności terenowych organizacji Związku dopełniają treści

„Górnik” czasopismo poświęcone sprawom Polskiego Górnictwa Węglowego, wydawane przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach wypełnia znaczną część swych szpalt artykułami dotyczącymi zagadnień zawodowych górników.

„Kierowca” — organ Zw. Zaw. Kierowców i Pracowników Samochodowych w Lublinie wyróżnia się staranną szatą zewnętrzną. Główną treść jego stanowią wiadomości techniczne i fachowe.

„Kolejarz Związkowiec” — organ Zw. Zaw. pracowników kolejowych RP. powraca wciąż do wiecznych bolączek pragmatyki służbowej, która w kolejniactwie jest szczególnie zmatławiona i stanowi stale otwartą kwestię. Nie ma wprost numeru bez poruszenia płataniny różnych kategorii pracowników (etatowych, stałych, dziennych) i sprawa ta wciąż nie jest uregulowana.

„Metalowiec” — organ Zarządu Głównego Centr. Związku Zaw. Metalowców w Polsce zaznajał czytelników z wydarzeniami ogólnego ruchu zawodowego, zawiera opisy warsztatów

pracy w których tworzą się nowe elementy odbudowy Polski, zamieszcza krótkie opowiadania, informuje o wydarzeniach dotyczących warunków pracy i płacy.

„Okólnik” — organ Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych RP., podaje sprawozdanie z życia organizacji, komunikaty związkowe i wytyczne dla pracy związkowej. Godnymi uwagi są wzorowe wytyczne dla akcji wczasów pracowniczych w ruchu spółdzielczym.

Życie Włókiennicze — organ Zarządu Gł. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce — charakteryzują różnorodność treści i zainteresowań. Pismo ma ambicję dostarczania czytelnikom pełnej obsługi prasowej, zamieszcza artykuły problemowe z zakresu ogólnej polityki kraju i zagadnień światowych, zawodowych, a także nowele i utwory poetyckie, jak również wiadomości popularno-naukowe.

W zestawieniu powyższym uwzględnione są jedynie czasopisma zawodowe nadesłane do Wydziału Prasowego KCZZ.

FAKTY I DOKUMENTY

Wolna wymiana towarów między wsią a miastem

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 6-go czerwca b. r. na wniosek ministrów Stronnictwa Ludowego, Puka, Kowalskiego i Litwina przyjęła następującą uchwałę w sprawie zniesienia dotychczasowego systemu świadczeń rzeczowych:

Rząd jest świadom, że system świadczeń rzeczowych rolnictwa, obowiązujący dotychczas, stanowił duży ciężar dla tej części wsi, która do obowiązku świadczeń ustosunkowała się po obywatelsku, tym bardziej, że nasza młoda administracja nie we wszystkich wypadkach umiała rozkładać i pobór świadczeń rzeczowych przeprowadzić w sposób możliwie nieuciążliwy dla obywateli i dostatecznie uwzględniający trudne położenie olbrzymiej części gospodarstw chłopskich, wyniszczonych w czasie wojny i okupacji.

Rząd, jak również sama włość, stwierdza jednak, że ta ofiara ze strony ludu wiejskiego była dla Państwa koniecznością.

Rozwój gospodarczy kraju, a w szczególności poważny wzrost wytwórczości przemysłowej towarów, potrzebnych dla wsi oraz rozbudowa aparatu spółdzielczego, pozwalają na zastosowanie w najbliższym czasie nowych, dogodniejszych dla obywateli form wymiany pomiędzy wsią a miastem.

Zważywszy, że stosowane dotychczas świadczenia pojmowane były przez Rząd nie jako system trwały i normalny, lecz tylko jako koniecz-

ność, narzucona przez trudne warunki wojenne.

Rada Ministrów postanawia:

poczynając od dnia 1.8.46 r. w roku gospodarczym 1946-47 zmienić zasady wymiany pomiędzy wsią a miastem, a mianowicie:

1) znieść całkowicie wszystkie obowiązkowe świadczenia rzeczowe zarówno w zakresie produktów roślinnych, jak również budowlanych i nabywalnych, a zaopatrywanie miast oprzeć na systemie wolnorynkowych zakupów po cenach rynkowych.

2) zaległości w świadczeniach rzeczowych z roku ubiegłego ściągnąć w sposób następujący:

a) w gospodarstwach powyżej 10 ha ściągnąć je w bieżącym roku w drodze administracyjnej na rzecz a) prowadzącej miast,

b) zaległości w gospodarstwach od 2 do 10 ha przekazać na rzecz gmin wiejskich, które w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ściągną je z jak najdalej idącym uwzględnieniem sytuacji poszczególnych gospodarstw i z prawem rozkładania zaległości na raty, przy czym wpływy tych zaległości obrócone zostaną na kulturalne, produktywne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej,

c) zaległości w gospodarstwach poniżej 2 ha, całkowicie umorzyć.

Rada Ministrów przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości, wychodząc z założenia, że

opieszali nie mogą być uprzywilejowanymi w stosunku do tych, co po obywatelsku wykonali swój obowiązek w stosunku do Państwa.

Rada Ministrów poleca jednocześnie opracowanie zmian w systemie rozprowadzenia żywności na kartki, które by zapewniły pełną realizację przydziałów i specjalnie uwzględniały potrzeby dzieci i matek.

Przez zasadniczą i na szeroką skalę pomyślaną rozbudowę systemu dopłat przy rozprowadzaniu żywności na kartki, ceny produktów żywnościowych przydziałowych należy pozostawić niezmiennymi, a raczej niezmnieszone.

Rada Ministrów wyraża przekonanie, że powzięte przez nią decyzje będą stanowiły dalszy krok na drodze odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu wsi i miast, zwłaszcza, że drogą wolnej i dogodnej dla wsi wymiany, w warunkach zwiększonej znacznie dostawy artykułów przemysłowych dla wsi, stanie się możliwe pełniejsze wykorzystanie możliwości rolnictwa w zaopatrywaniu miast.

Rada Ministrów wyraża wdzięczność Rządowi Związku Radzieckiego i organizacji UNRRA za pomoc, okazywaną w dostawie artykułów żywnościowych i wyraża przekonanie, że regularna i zgodna z ustalonymi programami dostawa tych artykułów, stanowi gwarancję zlagodzenia niezmiernie dotkliwego deficytu żywnościowego naszego kraju.

UCHWAŁY PREZYDIUM KCZZ

z dn. 17.V.46.

Na posiedzeniu Prezydium KCZZ w dn. 17 maja 1946 r. przy udziale Tow. Witaszewskiego, Kuryłowicza, Szczęśniaka, Rusinka, Sokorskiego, Mołyki, Sadło, Brzezińskiego, Kwiatkowskiego, Cieślukowskiej, Marka i Małdeja, oprócz różnych uchwał, dotyczących bieżących prac, powzięto nast. uchwały znaczenia ogólnego.

I. W sprawie udziału Związków Zawodowych w Świącie Ludowym.

Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych stwierdza, że:

1) Święto Ludowe zostało ustanowione przez ruch chłopski w okresie rządów obszarników i kapitalistów, w okresie rządów faszystowskich sanacji, jako dzień walki o reformę rolną, o wolność, o demokrację, przeciw faszystom, reprezentowanemu przez sanację, ONR, endecję, przeciw faszystom międzynarodowemu, przede wszystkim niemieckiemu.

2) W Świącie Ludowym jeszcze przed wojną brały udział masy robotnicze, kując w ten sposób blok robotniczo - chłopski.

3) Ruch zawodowy w Polsce w swą jej deklaracji ideowej przyjętej przez I (VII) Kongres Związków Zawodowych w listopadzie 1945 r. jako jeden z głównych celów postanowił „utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego”. Poparcie wsi w jej odbudowie, przede wszystkim przez odbudowę indywidualnych gospodarstw chłopskich, jako też i spółdzielczości na wsi.

4) Utworzenie PKWN i Rządu Tymczasowego oraz Rządu Jedności Narodowej było oparte na sojuszu robotniczo - chłopskim.

5) Dzięki Rządowi Demokratycznemu otrzymali chłopci ziemię i z warstwy upośledzonej zostali warstwą współrządzającą krajem.

6) W tym roku masy chłopskie w dniu Święta będą manifestować pod sztandarami Związku Samopomocy Chłopskiej i Stronnictwa Ludowego na rzecz ugruntowania zdobyczy demokratycznych w Referendum Ludowym o doprowadzenie reformy rolnej do końca, przeciwko bandom terrorystycznym o ład i bezpieczeństwo, przeciw rozbijaczom jedności chłopskiej i narodowej, o Polskę Ludową, silną i niepodległą, o Polskę po Bałtyk, Nisę i Odry na rzecz zwarcia bloku robotniczo - chłopskiego i umocnienia bloku stronnictw demokratycznych.

Wychodząc z powyższych założeń Prezydium KCZZ postanawia

1) Wezwać wszystkie instytucje Związkowe (Zarządy Głównie, Okręgowe Komisje Zw. Zaw., Po-

wiatowe Rady Zw. Zaw., Zarządy Oddziałów) do jak najczynniejszego udziału w Świącie Ludowym, organizowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Stronnictwo Ludowe, przez masowy udział Związków Zawodowych w tym świącie.

2) Polecieć Wydziałowi Organizacyjnemu natychmiastowe opracowanie szczegółowych dyrektyw dla wszystkich instancji związkowych i zredagowanie odpowiedniego okólnika.

II. W sprawie wyższych uczelni.

Prezydium KCZZ po rozważeniu połączenia na wyższych uczelniach, stwierdza co następuje:

Zagadnienie przygotowania kadr polskiej inteligencji posiada duże znaczenie nie tylko dla Odrodzonego Państwa Polskiego, lecz również dla polskich mas pracujących, które są podstawową siłą Demokracji Ludowej.

Odrodzenie wyższych uczelni w oparciu o kadry dotychczasowych profesorów w większości ludzi o poważnych zasługach naukowych, nie szło równoległe z ogólną demokratyzacją życia politycznego w Polsce i z przeobrażeniami jakie zaszły w strukturze naszego Kraju.

Nie został jednak otwarty dopływ dla nowych, znanych ze swoich demokratycznych poglądów, profesorów o wybitnych kwalifikacjach i co najważniejsze nie otwarto podwoju dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Podkreślając patriotyczny stosunek większości młodzieży do Demokratycznego państwa, czego dowodem jest także współudział młodzieży akademickiej w odbudowie Warszawy, KCZZ stwierdza jednocześnie, że szeregi młodzieży akademickiej nie zostały dotąd oczyszczone z elementów ziemiańskich i reakcyjnych, związanych częstokroć z bandami NSZ-u.

Wyżej wskazane grupy młodzieży, chociaż niewielkie ilościowo przez organizowanie antyrządowych wystąpień w rodzaju demonstracji krakowskich godzą w kulturę narodu, obrażają dobre imię polskiego akademika i uniemożliwiają normalne studia większości zdrowo myślącej młodzieży.

Wychodząc z powyższych założeń, KCZZ uważa za konieczne wysunąć pod adresem rządu następujące postulaty:

1) Dopuszczyć w szerszym, niż dotąd zakresie demokratycznych profesorów do wyższych uczelni i usunąć z grona senatów uniwersyteckich tych spośród profesorów, którzy splamili honor polskiego naukowego świata współdziałaniem z okupantem i reakcją.

2) Zorganizować skrócone dokształcające kursy dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, celem udostępnienia młodzieży wstępu na wyższe uczelnie i stworzenie funduszu stypendialnego dla

szerochich mas młodzieży pracowniczej i chłopskiej.

3) Jednocześnie masy pracujące do magają się kategorięcznie oczyszczenia uczelni z elementów ziemiańsko - faszystowskich, związanych z bandyckim podziemiem. Masy pracujące nie pozwolą, ażeby niedobitki faszystowskie w Polsce, będące narzędziem obcych agentów działających na szkodę szkolnictwa polskiego. KCZZ wzywa młodzież patriotyczną i młodzież demokratyczną do współdziałania ze związkami zawodowymi, do współdziałania z klasą pracującą i organami Rządu Jedności Narodowej w dziele uzdrowienia szkolnictwa w Polsce.

III. W sprawie pomocy dla Republikańskiej Hiszpanii.

KCZZ w szeregu uchwał określiła stanowisko polskiego świata pracy wobec faszystowskiego i krwawego reżimu gen. Franco w Hiszpanii.

Światowa Federacja Związków Zawodowych w specjalnej uchwale i w statucie postanowiła „w dalszym ciągu prowadzić walkę celem wykorzenienia wszelkich form faszyzmu w rządach i wszelkich objawów faszyzmu, a to dla stworzenia i ugruntowania trwałego pokoju, opartego na współpracy między narodowej”. Zdecydowaną postawą i międzynarodową solidarność zawodowe go ruchu nakazują „zaostreżenie walki przeciwko reakcji o pełne wykorzystanie praw demokratycznych i pełną wolność wszystkich ludów”.

Mimo zwycięskiego zakończenia wojny i zwycięstwa demokracji nad faszyzmem, istnieje szereg państw, w których lud pracujący jest nadal pozbawiony praw politycznych, a przywódcy i działacze demokratyczni znajdują się nadal w więzieniach, obozach koncentracyjnych lub ukrywają się przed śladowaniami reakcji.

KCZZ stojąc na stanowisku legaimości republikańskiego rządu hiszpańskiego na emigracji, apeluje do wszystkich Centralnych Związków Zawodowych, członków Światowej Federacji Zw. Zaw., o natychmiastową pomoc dla demokratycznego ruchu zawodowego w Hiszpanii w jego dalszej walce o obalenie dyktatury gen. Franco, o przywrócenie wolności i swobód demokratycznych bohaterstwu narodu hiszpańskiemu. Zakończeniem tej walki musi być pełne zwycięstwo demokracji i przekazanie władzy w ręce prawowitego gospodarza, jakim w każdym kraju, są masy pracujące miast i wsi.

KCZZ inicjuje zbiórkę pieniędzy wśród Centrali we własnym kraju, apeluje do Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej członków o podjęcie tej inicjatywy i zmobilizowanie funduszy na pomoc Demokratycznej Hiszpanii do walki z faszyzmem gen. Franco.

KCZZ na mocy uchwały Prezydium z dn. 17 maja 1946 r. przekazuje hiszpańskiemu Związkowi Zawodowemu we Francji kwotę 5 tys. zł. z życzeniami

najlepszej pracy i walki o powrót do Hiszpanii wolnej i demokratycznej.

KCZZ wzywa wszystkie Zarządy Główne Zw. Zaw. do podjęcia uchwał solidaryzujących się z uchwałą Prezydium KCZZ i przekazywania za pośrednictwem KCZZ uchwalonych kwot na pomoc hiszpańskiemu demokratycznemu ruchowi zawodowemu w jego walce z dyktaturą gen. Franco.

IV. W sprawie szkolnictwa zawodowego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa fachowców z odpowiednimi kwalifikacjami do pracy w szkolnictwie zawodowym.

Prezydium KCZZ na swoim posiedzeniu w dn. 17.V.1946 r. rozpatrywało zagadnienie konieczności zasilenia kadr nauczycielskich w szkolnictwie zawodowym. Sprawę zreferował ob. Kwiatkowski Stan. dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego w Ministerstwie Oświaty, będący równocześnie członkiem prezydium KCZZ.

Przygotowana jest od nowego roku szkolnego wielka rozbudowa szkolnictwa zawodowego. Dotychczasowe szkoły dokształcające zawodowe ulegają przekształceniu w średnie szkoły zawodowe. Przewiduje się na 1946/47 rok szkolny, niezależnie od istniejących około 1300 szkół zawodowych różnych typów, utworzenie nowych około 600 takich nowych średnich szkół zawodowych. Zadaniem tych szkół będzie realizacja ważnego etapu na odcinku wielkiego planu w dziedzinie szkolenia kadr fachowców.

Przygotowana reforma ustroju szkolnego przewiduje traktowanie szkół średnich zawodowych (dotychczasowych szkół dokształcających) jako równorzędnych, w stosunku do szkół średnich typu zasadniczego, drogi zdobywania wykształcenia na poziomie średnim. Rozbudowa tej drogi kształcenia zawodowego — jako najbardziej masowej — wymaga zasadniczego zwiększenia kadr nauczycielskich w szkolnictwie zawodowym.

Osiągnięcie tego jest możliwe, szczególnie, gdy chodzi o nauczanie przedmiotów zawodowych, drogą nałożenia na wszystkie dziedziny życia gospodarczego obowiązku dostarczania odpowiednich sił fachowych do pracy w szkolnictwie zawodowym. Da się to pogodzić z wykonywaniem przez fachowców swego zawodu, gdyż chodzić tu będzie o kilka tylko godzin wykładów tygodniowo (najwyżej 6) w zakresie swej specjalności. Za pracę w zakresie tych kilku godzin każdy biorący udział będzie otrzymywał takie wynagrodzenie jak nauczyciele szkół zawodowych za analogiczną ilość godzin.

Doceniając wagę zagadnienia KCZZ podjęła następującą uchwałę:

KCZZ wzywa członków wszystkich organizacji zawodowych posiadających odpowiednie przygotowanie facho-

we do wzięcia czynnego udziału w rozbudowie szkolnictwa zawodowego przez przyjmowanie zaproponowanych

UCHWAŁY WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO KCZZ,

z dnia 23—24 maja 1946 roku.

O REFERENDUM LUDOWYM. — 30 czerwca b. r. odbędzie się głosowanie ludowe. Naród wypowie się w podstawowych zagadnieniach naszego ustroju. Nie dziw więc, że sprawa głosowania ludowego wysunęła się na czoło obrad. Referat o tej sprawie wygłosił sekretarz generalny KCZZ — tow. Rusinek, który omówił znaczenie referendum ludowego i stosunek do niego świata pracy.

Tezy oraz rezolucja Prezydium KC Zw. Zaw. przyjęte zostały pełnym zrozumieniem i jednomyślnością. Inaczej być nie mogło. Głosowanie ludowe zadecyduje o fundamentalnym zagadnieniu ustroju politycznego, o parlamencie, o wielkich przeobrażeniach ustroju gospodarczego, o utrwaleniu w przeszłej konstytucji aktów reformy rolnej i unarodowienie kluczowego przemysłu, oraz o zasadniczym warunku rozwoju i bezpieczeństwa naszego kraju: utrwaleniu zachodnich granic państwa na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej.

Pozytywne rozstrzygnięcie tych problemów jest niezbędnym warunkiem utrwalenia i dalszego rozwoju Polski Ludowej i dlatego Wydział Wykonawczy KCZZ postanowił wezwać masy pracujące kraju do masowego udziału w referendum ludowym i do dania na wszystkie trzy pytania odpowiedzi: TAK.

O SYTUACJI PRACOWNICZEJ. — Poprawa sytuacji gospodarczej w kraju w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zarówno na odcinku przemysłowym jak i aprowizacyjnym postępuje równoległe ze wzrostem realnych płac w podstawowych gałęziach naszej produkcji (górnictwo, włókno, metal, paliwa płynne, budowlani, portowi, stocznie). W myśl uchwał marcowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wzrost realnej wartości zarobku robotnika wyżej wymienionych gałęzi produkcji jest znacznie szybszy i procentowo i w sumie globalnej od wzrostu cen sztywnych niektórych produktów przemysłowych, co przy względnej stabilizacji na wolnym rynku, świadczy o realnej poprawie położenia materialnego tej części pracowników, którą objęły ostatnie umowy.

Wydział Wykonawczy podkreśla, że uchwały dotyczące gwarantowanej aprowizacji, zastrzeżonej w umowach zbiorowych są w większości wypadków respektowane za wyjątkiem pracowników samorządu i kolejnictwa, gdzie gwarancje są niedotrzymywane.

Aparat Funduszu Apropowizacyjnego uległ znacznemu usprawnieniu chociaż nadal źle jest synchronizowana praca odnośnych agend rozdzielczych Ministerstwa Apropowizacji i Funduszu Apropowizacyjnego.

przez kierownictwa szkół zawodowych kilku godzin lekcyjnych tygodniowo w zakresie swej specjalności.

Wiele do życzenia pozostawia jeszcze rozdzielczy aparat spółdzielczy, odgrywający dużą, ale nie decydującą rolę w walce ze spekulacyjnym rynkiem.

W tych warunkach Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych ocenia ostatnie próby strajków w Łodzi i w portach jako inspirowane przez reakcję i wzywa Zw. Zawodowe i klasę robotniczą do katerygorycznego przeciwstawienia się wszelkim próbom strajkowym przeciwko własnemu Rządowi, państwu i Demokracji.

Jednocześnie Wydz. Wyk. stwierdza, że tendencja realnej poprawy położenia materialnego nie objęła dotąd większości pracowników umysłowych, a przede wszystkim pracowników państwowych, pracowników samorządowych i nauczycielstwa, których pozycja staje się z każdym dniem coraz bardziej krzywdząca.

KCZZ zwraca również uwagę czynników rządowych na niebezpieczeństwo jakie stwarza niedostateczne wynagrodzenie pracowników Milicji i Urzędów Bezpieczeństwa.

Dysproporcja jaka dziś zaistniała między tą kategorią pracowników, których położenie materialne uległo po prawie, a tą kategorią, która pozostała w tyle jest dziś tak wielka, że wymaga ze strony Rządu radykalnych posunięć. Również stosunek między płacą zasadniczą a płacą punktowo-premiową uległ dalszemu wypaczeniu, co przy zbyt niskich normach produkcji, przekraczanych niejednokrotnie o 200 proc. stawia pod znakiem zapytania istniejącą dotychczas siatkę płac i system regulowania zarobków poszczególnych kategorii pracowników.

Wychodząc z tych założeń Wydział Wykonawczy KCZZ postanawia:

1) Zwrócić się do Rządu z postulatem powołania do życia Specjalnej Komisji Rządowej przy Prezydium Rady Ministrów dla opracowania nowych norm technicznych, nowej tabeli i siatki płac pod kątem usunięcia dzisiejszej dysproporcji, dochodu narodowego na korzyść w płacach i dalszego przesunięcia mas pracujących. Przewodnictwo w Specjalnej Komisji powierzyć przedstawicielowi KCZZ. Termin zakończenia prac 1 września 1946 r.

2) Zwrócić się do Rządu z postulatem powołania do życia Komisariatu Cen przy Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami przy wybitnym udziale przedstawicieli KCZZ dla prowadzenia bezwzględnej walki ze spekulacją i nieuzasadnioną wyższką cen i wzywania w ten sposób, przy współudziale uczciwego kupiectwa, na uregulowanie cen rynkowych.

3) Zwrócić się do Rządu z postulatem natychmiastowej poprawy położenia

nia materialnego pracowników państwowych, ubezpieczalni społecznych, samorządowych, oraz nauczycielstwa w ramach warunków uposażeń w ramach warunków umysłowych, w przemyśle t.j. przez przyjęcie jako nowej tabeli płac od 1.200 do 6.400 miesięcznie.

4) Zwrócić się do Rządu z apelem radykalnej poprawy materialnego położenia milicji i pracowników Urzędów Bezpieczeństwa.

5) Zwrócić się do Prezydium Rady Ministrów z apelem poprawy położenia materialnego kolejarzy przez radykalne polepszenie warunków ich zaprowiantowania zwłaszcza robotników warsztatów kolejowych, oraz zrównanie ostatnich we wszystkich prawach z innymi pracownikami PKP.

6) Zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o wydanie zarządzenia w sprawie obliczania zasiłków chorobowych, inwalidzkich i emerytalnych od całości zarobku pracowników (płaca, premia, deputaty i ustalenia minimum renty emerytalnej w granicach od 1.000 do 1.200).

7) Zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o wydanie zarządzenia zmniejszenia podatku dochodowego od zarobków wynoszących do 3.000 zł.

8) Zwrócić się do kompetentnych Władz z postulatem zaopatrzenia mas pracujących w węgiel na zimę jeszcze w miesiącach letnich.

9) Wezwać Związki Zawodowe i Rady Zakładowe do bardziej aktywnego współdziałania w podniesieniu warunków zdrowotnych, technicznych i materialnych poszczególnych zakładów pracy i do stanowczego przeciwdziałania wszelkim zarządzeniom, które są sprzeczne z protokołami umów zbiorowych i uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Stać na straży wykonania uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych, a w szczególności dotyczących długości i terminów urlopów.

10) Wezwać Rady Zakładowe i Związki Zawodowe do aktywnego inicjowania i organizowania znikniętych spółdzielni fabrycznych przy zakładach pracy, które mają za zadanie usprawnić aprowizację kartkową pracowników.

Jednocześnie Komisja Centralna Zw. Zawodowych wzywa klasę robotniczą i pracowników umysłowych do energicznego przeciwdziałania wszelkim próbom strajkowym organizowanym, podsycanym i szerzonym przez wrogie masom pracującym elementy, często kroć stojące na żołdzie obcych agencji, mające na celu nie poprawę ekonomiczną pracownika, a swoje ubożenie, wrocie dla świata pracy cele.

KCZZ wzywa robotników i pracowników umysłowych do dalszego wysiłku nad zwiększeniem wydajności pracy, podstawowego ośrodka podniesienia masy towarowej i zarazem w warunkach Demokracji Ludowej, dobrobytu mas pracujących raz wykorzystania w tym celu, przy jednoczesnym podniesieniu kultury przedsiębiorstw, metody narad wytwórczych,

organizatorami których winny być Rady Zakładowe i kierownictwo przedsiębiorstw.

Gwarancją poprawy bytu człowieka pracy — to jedność związkowa, solidarność, wydajność pracy i wierność sztandarom Demokracji Ludowej i Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

O SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH. Praca organizacyjna zapoczątkowana w Lublinie, w lipcu 1944 r., przyniosła poważne rezultaty. Oparcie założeń organizacyjnych na dobrych tradycjach ruchu zawodowego w Polsce, odrzucenie tego co było złe, pozwoliło na zrealizowanie dawnego dążenia klasy robotniczej. Stworzono jednolite Związki Zawodowe, które stały się gwarantką realizacji celów całego Świata Pracy.

Brak jedności i rozbieżności ruchu zawodowego na konkurencyjne związki zawodowe do roku 1939 były źródłem siły reakcji oraz rządów reprezentujących klasę obszarniczo - kapitalistyczną, która doprowadziła do upadku Polski przez sojusz z Hitlerem.

Jednolite Związki Zawodowe stały się organizacją masową klasy pracującej liczącą obecnie 1.569.952 członków.

W tymże okresie odbyło się 29 zjazdów krajowych i wybrano Zarządy Główne.

Pozostało do scentralizowania 6 Zw. Zawodowych.

Na podstawie Dekretu o Radach Zakładowych przeprowadzono wybory do tych rad we wszystkich gałęziach przemysłu oraz urzędach. Zorganizowano dziesiątki Wydziałów Młodzieżowych. Rozbudowano pracę kulturalno-oświatową, świetlicową i szkoleniową. O skromnych rozmiarach pracy kulturalno - oświatowej niech świadczy cyfry: pracowników zatrudnionych na tym odcinku pracy związkowej jest 133 osoby, w tym OKZZ — 58 osób, Zarządy Główne — 75 osób, Okręgowe Komisje Związków Zawodowych przeprowadziły 38 kursów dla członków Rad Zakładowych, przeszkolono 106 członków tychże Rad, Zarządy Główne zorganizowały 23 kursy i przeszkoliły 1.241 członków. Przeprowadzono 27 kursów dla kierowników świetlic, na których przeszkolono 453 osoby. Zorganizowano 239 kursów do kształcących. Na terenie zakładów pracy i Związków Zawodowych funkcjonuje: 2.093 świetlice, 23 kluby fabryczne 117 klubów sportowych, 22 domów kultury, 25 teatrów robotniczych, 160 chórów, 175 orkiestr robotniczych, 180 kół dramatycznych, 686 bibliotek, 55 kół baletowych.

Wydział Wykonawczy stwierdza, że:

9) Na równi z tymi osiągnięciami daje się zauważyć szereg braków i niedociągnięć organizacyjnych, które w najkrótszym czasie muszą być usunięte, by zrealizować hasło:

„2 miliony członków na 1 dzień wyborów“.

Zniknąć musi dysproporcja między ilością zatrudnionych w przemyśle, a

administracji państwowej, samorządowej i handlu oraz w rzemiośle, a ilością zorganizowanych w Związkach Zawodowych, gdyż dotychczas według niepełnych danych pół miliona pracujących nie jest objęte Związkami Zawodowymi.

Słabym miejscem w ruchu zawodowym tej dysproporcji są:

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych — 84.000 poza Zw. Zaw.

Zw. Zaw. Prac. Spożywczych — 62.000 poza Zw. Zaw.

Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych — 54.000 poza Zw. Zaw.

Związek Nauczycielstwa Polsk. — 30.000 poza Zw. Zaw.

10) Sprawozdawczość Zarządów Głównych i Okręgowych Komisji Zw. Zaw. jest w dalszym ciągu niedostateczna. To samo dotyczy na odcinku organizacyjnym, personalnym, oświatowym, młodzieżowym i kobiecym.

Na szczególną uwagę zasługuje nieregularne i niepełne wpłacanie składek członkowskich do KCZZ.

Wychodząc z powyższych założeń Wydział Wykonawczy KCZZ postanawia:

1) Zobowiązać wszystkie Zarządy Główne i Okręgowe Komisje Zw. Zaw. do szerokiej akcji werbunkowej, mającej na celu zorganizowanie wszystkich pracujących w Związkach Zawodowych.

2) Zobowiązać wszystkie Zarządy Główne do wzmocnienia i zdyscyplinowania aparatu związkowego na niższych szczeblach oraz do punktualnego i dokładnego nadsyłania sprawozdań z każdego odcinka pracy Związków.

3) Wezwać Zarządy Główne do natychmiastowego usprawnienia kierownictwa oddziałów — Radami Zakładowymi, szerokiego szkolenia i pomocy celem postawienia pracy Rad Zakładowych na lepszym i wyższym poziomie w interesie klasy pracującej.

4) Zobowiązać wszystkie Zarządy Główne i Okręgowe Komisje Zw. Zaw. do szybkiego polepszenia pracy wśród młodzieży, kobiet poprzez zakładanie sekcji oraz wzmocnienia pracy kulturalno - oświatowej.

STAN ORGANIZACYJNY

w dniu 31 marca 1946 r.

Zarządy Główne Zw. Zaw.	liczba czł.
1. Prac. Kolejowych	270.000
2. Górników	168.531
3. Przem. Metalowego	165.601
4. Samorz. Ter. i Użytk. Publ.	133.785
5. Przem. Włókienniczego	117.246
6. Nauczycielstwa Polsk.	51.000
7. Przem. Budowlanego	98.100
8. Poczt i Telekomunikacji	43.158
9. Przem. Chemicznego	42.882
10. Leśnych i Przem. Drzewn.	35.000
11. Spółdzielczych	31.000
12. Przem. Cukrowniczego	11.980
13. Skarbowych	14.015
14. Przem. Naftowego	11.590
15. Gastron. Hotelowego	12.000
16. Instytut Ubez. Społ.	10.231

17. Dróg Kołowych	16.227
18. Rob. i Prac. Rolnych	20.024
19. Transportowych	52.750
20. Przem. Poligraficznego	10.974
21. Przem. Spożywczego	26.382
22. Radia	3.832
23. Filmowych	5.472
24. Przem. Skórzanego	7.000
25. Sądów i Prokuratury	7.638
26. Dziennikarzy	600
27. Państwowych	50.000
28. Bank. Kas Oszcz. i Ubezp.	10.000

Razem 1.427.743

Okr. Komisje Zw. Zaw.	Ogółem czł.
1. Woj. Białostockie	19.904
2. „ Bydgoskie	85.811
3. „ Dolno - Śląskie	72.670

4. „ Gdańskie	72.942
5. „ Kieleckie	73.920
6. „ Krakowskie	129.600
7. „ Lubelskie	67.656
9. „ Olsztyńskie	9.421
10. „ Poznańskie	144.809
11. „ Rzeszowskie	42.267
12. „ Śląsko - Dąbrowskie	276.956
13. „ Szczecińskie	28.295
14. „ Warszawskie	45.138
15. „ Warsz. Rada Zw. Zaw.	119.450

Razem 1.245.164

Zw. Zaw. scentralizowane	1.247.743
Zw. Zaw. niescentralizow.	142.209

Razem 1.569.952

Związki niescentraliz. w stadium organizacji

Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych
Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego
Zw. Zaw. Prac. Biurowych i Handlow.
Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich
Zw. Zaw. Prac. Doz. Dom. i Pom. Dorr.
Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia

Ilość członków podana przez Zarządy Głównie Z. Zaw. oraz Okr. Komisje Zw. Zaw. różni się skutkiem dostarczenia przez niektóre Zarz. Gł. i O.K.Z.Z. danych z różnych okresów miesięcznych, a także ze względu na istnienie na terenie O.K.Z.Z. Związków niescentralizowanych. —

Opracowano na podstawie sprawozdań miesięcznych składanych Wydziałowi Organizacyjnemu KCZ7 przez Zarządy Gł. Zw. Zaw. i Okr. Komisje Zw. Zaw.

LICZEBNOSC ZWIĄZKÓW ZAWODOW. W NIEKTÓRYCH KRAJACH

K R A J	Ilość członków w zw. zaw.	Ilość głosów w światowej Federacji Zw. Zaw.
Z.S.R.R.	27.124.000	216
W. Brytania	6.600.000	116
USA (tylko CIO)	6.000.000	110
Włochy	5.200.000	102
Francja (CGT).	5.500.000	105
Czechosłowacja	1.500.000	30
Rumunia.	1.267.000	25
Szwecja	1.087.000	22
Polska	1.486.000	25

WSKAZNIKI STATYSTYCZNE

PRODUKCJA PRZEMYSŁÓW KLUCZOWYCH, PODLEGŁYCH MIN. PRZEMYSŁU
(Biuletyn Min. Przemysłu)

Dane za I kwartał 1946 r.

PRZEMYSŁ ARTYKUŁY	Miara lub waga	Przeciętnie miesięcznie w 1937/38	w grud- niu 1945 r.	w stycz- niu 1946 r.	w lutym 1946 r.	w marcu 1946 r.
ENERGETYCZNY						
energia elektr.	1000 kWh	251.800	290.762	312.482	289.436	319.920
WĘGLOWY						
węgiel kamienny	1000 ton	3.175	2.919	3.600	3.286	3.771
NAFTOWY						
ropa	1000 m. ³ ton	42 250	9.027	9.082	8.080	9.416
gaz ziemny		48.667	14.462	15.789	14.869	14.246
gazolina		3.417	206	223	217	276
benzyna		11.750	2 603	3.540	2.595	2.255
nafta		11.750	1.162	1.452	1.438	1.230
GORNICCTWO I HUTNICTWO ŻELAZNE						
ruda żelazna razem z pirytami	"	72 100	21.984	26.179	24.412	35.049
surówka martin i odlewnicza	"	51 242	35.055	51.806	47.030	62.129
stal wlewki i odl. stal.	"	122.325	73.946	92.383	87.276	103.836
wyroby walcowane	"	97.257	44.743	55.340	58.849	72.291
wyroby kute i prasowane	"	2 350	3.588	4 883	4.779	6 615
wyroby żeliwne i spec.	"	17.099	2.569	2.857	3.011	3.419
CYNKOWY						
ruda cynkowa i ołów	"	41.005	31.668	39.967	38.549	45.411
cynk surowy i elektrol.	"	8.946	4.242	4.324	3.888	4.303
blacha cynkowa	"	1.487	1.342	1.856	1.633	2.121
METALOWY						
lokomotywy	szt.	2,3	14	14	14	13
wagony	"	33 2	64	100	135	266
obrabiarki	"	373	58	79	156,1	246
ELEKTROTECHNICZNY						
kabel	m	282.500	40 600	151.000	141,3	409
przewody izol. różne, gołe i druty	km	3.398	1.174	1.176	1.267	1.554
nawojowe	kg	567.569	83 770	140.900	206.100	240.356
CHEMICZNY						
barwniki organ.	ton	170,5	40,9	57	66	117
soda kalcynowana	"	10.829	4.311,6	5.495	6.299	7.963
soda kaustyczna	"	1.822	820,7	854	861	957
kwaz azolowy	"	8.397	1.010,5	3.070	1.634	3.966
kwaz solny	"	1 276	429,5	410	660	781
superfosfat	"	13 621	2.170	4.193	11 886	10.480
WŁOKIENNICZY						
przędza ogółem	ton	11.510	2.602	5.173,4	5.283	5.765
" bawełniana	"	6 459	1.665	3.153	3.386,6	3 957
" wełniana	"	2 849	762	1.318,2	1.351,6	1.091
" z włók. lykow.	"	2.002	175	493,5	544,7	717
tkaniny ogółem	"	7 938	2.119	4 746	4 171,3	4.823
" bawełniane	"	4 290	1.347	2 983,3	2.605,2	3.100
" wełniane	"	1 742	504	843,8	864	743
" jedwabne	"	220	86	44,9	42,6	123
" z włók. lyk.	"	1 464	182	875	659,6	857
SKÓRZANY						
skóra podeszwowa	"	1.967	228,7	244,8	242	313,6
" juchtowa	"	837,8	23,1	28,9	25,4	32,2

PRZEMYSŁ ARTYKUŁY	Miara lub waga	Przeciętnie miesięcznie w 1937/38	W grud- niu 1945 r.	W stycz- niu 1946 r.	w lutym 1946 r.	w marcu 1946 r.
skóra wierzchnia	1000 m ²	38,6	93,6	89,4	101,1	86,3
„ pasowa	ton	52	10,4	19,1	10,6	10,2
„ rymarska	„	35,2	10	13	3,9	11,0
obuwie ogółem	par	174.212	233.175	320.988	315.693	335.941
„ skórzane	„	125.143	154.523	184.975	191.355	233.656
PAPIERNICZY						
celuloza sulfit.	ton	5 999,8	1.382	1.785	2.358	2.591
„ natronowa	„	1.751,9	673	1.314	1.302	1.612
masa drzewna	„	6.750	2.575	2.739	3.584	4.382
tektura	„	36.263	729	1.003	1.086	1.379
papier ogółem	„	16.182	6.924	8.324	8.893	11.601
w tym a) drukowy	„	2.500	1.341	1.402	1.720	2.237
b) gazetowy	„	2.917	967	1.059	2.008	1.907
MINERALNY						
cement	ton	167.426	34.660	49.594		
wapno palone	„	63.705	9.646	14.715		
szkło taflowe	„	2.375	3.547	3.645		

ZALUDNIENIE POLSKI WEDŁUG OSTATNIEGO SPISU LUDNOŚCI

Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowy wynik powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego dnia 14 lutego br.

Według tego spisu stan zaludnienia Polski przedstawia się jak następuje:

Stan zaludnienia na dz. 14.II.1946

liczba ludności w procentach

O g ó ł e m	23.622.334	100 procent
w tym ludności miejskiej	7.412.087	31 „
wiejskiej	16.210.247	69 „
na ziemiach starych	18.609.224	79 „
odzyskanych	5.012.410	21 „

Gęstość zaludnienia wynosi 75 ludzi na 1 km. kw.

**Zaludnienie miast nie przekraczających 50.000
mieszkańców**

(tablica obok)

Wszystkie miasta wykazują mniej lub bardziej znaczny spadek liczby ludności. Jedyne trzy miasta wykazują przyrost — Kraków i Chorzów na ziemiach dawnych, Wałbrzych na ziemiach odzys-

MIASTO	w liczbach zaokrąglonych			
	według przedwój. spisu	Obecnie ludności	Liczba przyrostu	Liczba ubytku
Łódź	672.000	497.000	—	175.000
Warszawa	1.289.000	447.000	—	842.000
Kraków	259.000	300.000	41.000	—
Poznań	272.000	268.000	—	4.000
Wrocław	630.000	168.000	—	462.000
Bydgoszcz	141.000	134.000	—	7.000
Katowice	134.000	128.000	—	6.000
Gdańsk	235.000	118.000	—	117.000
Chorzów	110.000	113.000	3.000	—
Częstochowa	138.000	101.000	—	37.000
Lublin	122.000	99.000	—	23.000
Gliwice	117.000	96.000	—	21.000
Bytom	101.000	93.000	—	8.000
Gdynia	120.000	79.000	—	41.000
Sosnowiec	130.000	78.000	—	52.000
Szczecin	383.000	74.000	—	309.000
Wałbrzych	64.000	73.000	9.000	—
Radom	78.000	70.000	—	8.000
Toruń	69.000	68.000	—	1.000
Kalisz	68.000	50.000	—	18.000

kanych. Ogółem powierzchnia Polski wynosi 312.907 km. kw. Na ziemię dawne przypada 208.227 km. kw. na ziemię odzyskaną 104.680 km. kw

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY» WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

Redaguje Komitet.—WYDAWCA: Komisja Centralna Zw. Zawodowych w Polsce.

Prenumerata kwartalna 40 zł., półroczna 80 zł.

Cennik ogłoszeń: 10.000 zł. za stronę. — Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Przyjaciół 9. — Telef. 86753 dod. 7. Redaktor: 8-82-29.

Konto PKO Nr I-10 55 (z zaznaczeniem dla Rob. Przeglądu Gospodarczego).

ZWIĄZKOWIEC

===== ORGAN KOMISJI CENTRALNEJ =====
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

TYGODNIK

- informuje** o wszystkich wydarzeniach w Polsce i zagranicą ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień z życia robotników i pracowników umysłowych.
- jednoczy** zorganizowany świat pracy w wspólnym wysiłku dla Polski Demokratycznej.
- walczy** o lepsze warunki bytu klasy robotniczej.

Cena numeru 3 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa Aleja Przyjaźni Nr. 9. Tel. 86.754.

„SPOŁEM”

**ZWIĄZEK GOSPODARCZY
SPÓŁDZIELNI R. P.**

**OGÓLNOPOLSKA ORGANIZACJA GOSPODARCZA
LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ MIAST I WSI**

Centrala w Warszawie ul. Grażyny 13, tel. 86-323,
86-324, 86-320; w Łodzi ul. Zawadzka 1, tel. 110-57.

Związek „Społem” obsługuje gospodarczo około 10.000 spółdzielni. W zakres działalności „Społem” wchodzi wymiana artykułów pierwszej potrzeby pomiędzy miastem a wsią, zaopatrzenie ludności pracującej w artykuły przydziałowe, wykonywanie akcji zleconych przez Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu, rozdział towarów UNRRA, oraz rozprowadzenie towarów monopolowych w całym kraju.

„Społem” posiada 270 Oddziałów i Składowic w miastach powiatowych oraz 14 Okręgów w miastach wojewódzkich. Prowadzi 460 młynów, fabryk i zakładów wytwórczych.

Działalność gospodarcza „Społem” opiera się na 6 zasadniczych wydziałach branżowych i to Wydziale Spożywczym, Rolniczym, Mleczarsko-Jajczarskim, Przemysłowo - Rolniczym, Produkcji i Handlu Zagranicznego.

CENA NUMERU 15 ZŁ.

